



MECHANICY NA MEDAL

STRONA 37



INWESTUJĄ W MASZYNY, ZIEMIĘ I WYKSZTAŁCENIE

STRONA 17



WIEŚCI ROLNICZE



Nr 10 (82) październik 2017

ISSN 2082-8381

www.wiescirolnicze.pl

Kukurydza z opóźnieniem

STRONY 18-21

WŁASNA WAGA - JAKĄ WYBRAĆ?

STRONY 23-24

WYCHUDZONE MACIORY RODZĄ MNIJSZE PROSIĘTA

STRONA 27-29

JAK PŁONUJĄ OKOPOWE

STRONY 6-7, 16

BEDNARY AGRO SHOW

STRONY 36-37, 41-46

REKLAMA

Fot. Magdalena Kowalska

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

NOWOŚĆ

Pogorzela ul. Błonie 46
tel. 65 572 72 45
www.agro-tom.eu

**AGREGAT
WIELOZADANIOWY
BWH**





**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

PROMOCJA PRODUKTY LNB KUPUJESZ ZA DARMO TANKUJESZ



- Promocja obejmuje wybrane premixy farmerskie i koncentraty dla trzody chlewnej oraz premixy mineralne i koncentraty dla bydła:
 - Zakup 10 dowolnych, wskazanych w regulaminie, premiksów farmerskich dla trzody chlewnej lub premiksów mineralnych dla bydła = 1karta o wartości 50 zł.
 - Zakup 40 dowolnych, wskazanych w regulaminie, koncentratów dla trzody chlewnej lub bydła = 1 karta o wartości 100 zł.
- Regulamin promocji dostępny na www.lnb.pl i w punktach dystrybucyjnych Marki LNB
- Promocja trwa od 28.08.2017 do 31.10.2017

Wycinaj z etykiet worków kody kreskowe z emblematem dystrybutora paliwa i prześlij do LNB wymaganą ich ilość, w zamian otrzymasz kartę zakupową na stację ORLEN <https://flota.orken.pl/Artykul/tankbank>



Dobre się dobrze sprzedaje

Gdy kiedyś zaprosiłam na kolację gości z Francji, na przystawkę zaserwowałam sztandarowe wielkopolskie danie - pyry z gziką (zwaną też gzikiem). Białe ser, śmietanka, szczypiorek, koperek... Mniem, mniem... Gdy gzika i ziemniaki w mundurkach wjechały na stół, zobaczyłam wielkie oczy moich gości. Wyrażały raczej przerażenie. Ale ponieważ na stole nic innego nie stało, zaczęły sobie nieśmiało nakładać po odrobince. Potem wzięły dokładkę, a na koniec poprosili o przepis. Problemem dla nich było to, gdzie we Francji kupić białe ser. Bo w krainie serowarstwa nie ma takiego specjału.

Okazuje się więc, że nawet kulinarnym potęgom mamy coś do zaferowania. Dlatego różnorakie targi żywności regionalnej (np. „Smaki Regionów”, które odbyły się niedawno w Poznaniu), promowanie lokalnych produktów przez władze samorządowe, finansowanie wyjazdów na imprezy zagraniczne - wszystko to ma sens.

Ale w Polsce musimy też zadbać o jakość produktów podstawowych, także takich, które się wydają banalne. I tu wracam do drugiego elementu dania o nazwie pyry z gziką, mianowicie do ziemniaków. Po ostrym spadku ich areal się ostatnio nieco zwiększył i coraz więcej jest profesjonalnych upraw. Tylko w handlu tego profesjonalizmu jakości nie widać. Ja kupuję ziemniaki od zaprzyjaźnionych producentów. Bo w sklepach, marketach nigdy nie wiadomo, na co się trafi. Nierzadko są to ziemniaki przemysłowe, równie tanie, co niesmaczne. Co prawda zwykli konsumenci i tak nazw odmian nie znają, ale gdyby one funkcjonowały w handlu, to nastąpiłaby szybka edukacja. Dobre łatwiej zapamiętać.

Spis treści

Informacje

Zrefundują koszty zakupu mat i środków dezynfekcyjnych.....	4
Wyższe dopłaty do materiału siewnego.....	4
Płatności bezpośrednie za 2017 r. - jakie stawki?.....	4
Kolejne weterynaryjne wymogi w chlewni i oborze.....	5
200 tys. ha do rozdysponowania.....	5
Złóż wniosek o rekompensatę.....	5
Wizytówki wystawowe Agro Show 2017 w Bednarach.....	36-37
Znamy mechaników na medal.....	37
Za nami.....	50-52

Uprawy

Ziemniaki - problemy z gniciem i skrobnią.....	6-7
Monitoring rzepaku ozimego istotny dla każdej plantacji.....	8-9
Obfite deszcze utrudniły zbiory buraków cukrowych.....	16
Łukaszewscy - inwestują w maszyny, ziemię i wykształcenie.....	17
Sztandarowe odmiany kukurydzy na kiszonkę.....	18
Kiszonka z kukurydzy - na co zwracać szczególną uwagę?.....	18
Ile za ziarno kukurydzy?.....	19
Opóźnione zbiory kukurydzy na kiszonkę.....	20-21
Zatroszcz się o swoje zbiory.....	22

Ogrodnictwo

Młody rolnik od jabłoni.....	10-11
Dorodna kolekcja warzyw z Wałkowa.....	14-15

Hodowla

Waga inwentarzowa - jaką wybrać?.....	23-24
Produkcja tuczników, czy na pewno dla każdego?.....	25-26
Wychudzone maciory rodzą lżejsze prosięta.....	27-29
W owczej kolekcji.....	30-31
Witold Błaszcyk - pasjonuje go wszystko, co związane z bydłem.....	32-33
Jak kto dba, tak i ma.....	34
Aby koniom było lepiej.....	35

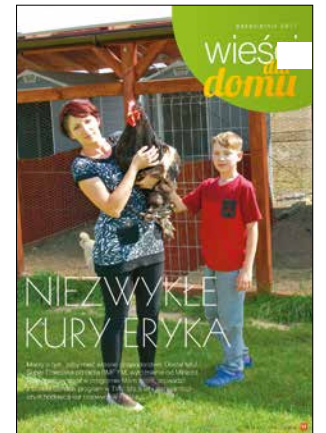
Technika rolnicza

Jak magazynować ON - zbiorniki.....	38-39
Dla kogo kociół na słomę?.....	40
Wystartowali na pasie.....	41-43
Maszyny na ringu znów przyciągnęły zwiedzających.....	44-46
Techniczne wizytówki.....	48-49

Wieści dla domu

Niezwykłe kury Eryka.....	53-55
Grzybobranie czas.....	56-57
Krzyżówka.....	58

Polecamy



s. 53-54



s. 14-15

Dołącz do nas na Facebooku!



Zeskanuj kod QR lub wejdź na stronę: www.facebook.com/wiescirolnicze

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 47.600 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD:
Szymon Mofina, Piotr Budnik, Dariusz Fijołek

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Aneta Supeł, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek, Ksenia Pięta, Przemysław Góralczyk, Anna Malinowski, Marianna Kula

Korekta: Jacek Kaliszczak

PROJEKTY REKLAM: Szymon Mofina, Dariusz Fijołek, Łukasz Zięciak, Piotr Kolaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Mariola Długaszek (Jarocin) - tel. 535-270-787
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Patrycja Skorzybót (Pleszew) - tel. 512-136-544
Anna Danek (Rawicz) - tel. 600-210-433
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914



Zrefundują koszty zakupu mat i środków dezynfekcyjnych

Hodowcy trzody chlewnej mogą wystąpić do ARiMR z wnioskami o zwrot połowy kosztów poniesionych na dezynfekcję i środki techniczne.

Nabór wniosków odbędzie się w terminie od 26 września do 17 października i dotyczy hodowców świń z terenów objętych restrykcjami w związku z ASF, którzy w latach 2015-2018 przez co najmniej rok utrzymywali trzodę.

Zainteresowani mogą składać wnioski o udzielenie pomocy (z puli o charakterze pomocy de minimis w rolnictwie) na refundację 50% wydatków poniesionych na zakup mat dezynfekcyjnych, sprzętu do wykonania zabiegów dezynfekcyjnych, dezynfekcyjnych lub deratyzacyjnych oraz produktów biobójczych, środków dezynfekcyjnych lub deratyzacyjnych, odzieży ochronnej i obuwia ochronnego oraz wydatków poniesionych na zabezpieczenie budynków, w których utrzymywane są świnię przed dostępem zwierząt domowych.

(doti)

O POMOC MOGĄ WYSTĄPIĆ ROLNICY ZAJMUJĄCY SIĘ CHOWEM ŚWIŃ NA OBSZARZE WOJEWÓDZTWA:

- 1) podlaskiego, w powiatach:
 - a) sejneńskim w gminach Giby i Sejny z miastem Sejny,
 - b) augustowskim w gminach Lipsk, Płaska, Sztabin i Bargłów Kościelny,
 - c) białostockim w gminach Czarna Białostocka, Gródek, Supraśl, Wasilków, Michałowo, Zabłudów, Dobrzyniewo Duże, Choroszcz, Tykocin i Zawady,
 - d) sokólskim w gminach Dąbrowa Białostocka, Janów, Krynk, Kuźnica, Nowy Dwór, Sidra, Sokółka, Szudziałowo, Korycin i Suchowola,
 - e) hajnowskim w gminach Białowieża, Czyże, Hajnówka z miastem Hajnówka, Narew, Narewka, Dubicze Cerkiewne, Kleszczele i Czeremcha,
 - f) wysokomazowieckim w gminie Kobylin-Borzymy,
 - g) zambrowskim w gminie Rutki,
 - h) monieckim w gminach Goniądz, Jaświty, Mońki, Trzcianne, Krypno, Krnyszyn i Jasionówka,
 - i) grajewskim w gminach Rajgród, Grajewo, Szczuczyn, Wąsosz i Radziłów,
 - j) bielskim w gminach Orla, Bielsk Podlaski i Boćki,
 - k) siemiatyckim w gminach Milejczyce, Nurzec-Stacja, Mielnik, Siemiatycze z miastem Siemiatycze, Drohiczyń i Dziadkowiec,
 - l) kolneńskim w gminach Grabowo i Stawisk,
 - m) tomżyńskim w gminach Przytuły, Jedwabne i Wizna,
- 2) mazowieckiego, w powiatach:
 - a) łosickim w gminach Huszlew, Olszanka, Płaterów, Sarnaki, Stara Konicza i Łosice z miastem Łosice,
 - b) siedleckim w gminie Korczew,
- 3) lubelskiego, w powiatach:
 - a) białskim w gminach Konstantynów, Janów Podlaski, Leśna Podlaska, Rokitno, Biała Podlaska, Zalesie, Piszczac, Kodeń, Terespol z miastem Terespol, Łomazy i Międzyrzec Podlaski,
 - b) Biała Podlaska



Wyższe dopłaty do materiału siewnego

Znane są już proponowane stawki dopłat do hektara gruntów ornych obsianych lub obsadzonych materiałem siewnym elitarnym albo kwalifikowanym.

O projekcie poinformowało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Rada Ministrów określi stawki dopłat do 31 października bieżącego roku.

Proponowane stawki dopłat, uwzględniając zgłoszoną powierzchnię oraz zaplanowane na ten cel środki, wyniosą:

- 92,45 zł - w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych;
- 147,90 zł - w przypadku roślin strączkowych;
- 462,25 zł - w przypadku ziemniaków.

Przyjęte stawki są wyższe niż w zeszłym roku, kiedy wynosiły:

- 69,40 zł - w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych;
- 111 zł - w przypadku roślin strączkowych;
- 347 zł - w przypadku ziemniaków.

W związku z koniecznością przyspieszenia wypłaty środków na odtworzenie produkcji roślinnej rolnikom poszkodowanym w wyniku wystąpienia niekorzystnych zjawisk, projekt rozporządzenia będzie procedowany w trybie pilnym do dnia 6 października br.

W ustawie budżetowej na 2017 r. oraz ze środków pochodzących z rezerw celowych na realizację mechanizmu dopłat z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny oraz kwalifikowany przeznaczono kwotę 106 mln 755 tys. zł.

Płatności bezpośrednie za 2017 r. - jakie stawki?

Europejski Bank Centralny opublikował kurs wymiany, po którym przeliczane będą płatności bezpośrednie za 2017 r. Wynosi on 4,3042 zł za 1 EUR.

W związku z tym w resorcie rolnictwa opracowane zostały projekty rozporządzeń określających stawki poszczególnych płatności. Całkowita kwota przeznaczona na płatności bezpośrednie za 2017 r. wyniesie blisko 14,7 mld złotych.

(red)

STAWKI PŁATNOŚCI BEZPOŚREDNICH OKREŚLONE W PROJEKTOWANYCH ROZPORZĄDZENIACH

Jednolita płatność obszarowa - **461,55 zł/ha**
 Płatność za zazielenienie - **309,77 zł/ha**
 Płatność dla młodego rolnika - **214,82 zł/ha**
 Płatność dodatkowa - **177,02 zł/ha**
 Płatność do bydła - **291,03 zł/szt.**
 Płatność do krów - **371,46 zł/szt.**
 Płatność do owiec - **101,85 zł/szt.**
 Płatność do kóz - **60,08 zł/szt.**
 Płatność do roślin strączkowych na ziarno (do 75 ha) - **606,52 zł/ha**
 Płatność do roślin strączkowych na ziarno (powyżej 75 ha) - **303,26 zł/ha**
 Płatność do roślin pastewnych - **386,46 zł/ha**
 Płatność do chmielu - **2.198,06 zł/ha**
 Płatność do ziemniaków skrobiowych - **1.163,02 zł/ha**
 Płatność do buraków cukrowych - **1.563,46 zł/ha**
 Płatność do pomidorów - **1.654,30 zł/ha**
 Płatność do truskawek - **1.118,75 zł/ha**
 Płatność do lnu - **374,86 zł/ha**
 Płatność do konopi włóknistych - **303,06 zł/ha**
 Płatność do tytoniu - Virginia - **3,82 zł/kg**
 Płatność do tytoniu - pozostały tytoń - **2,68 zł/kg**

Kolejne weterynaryjne wymogi w chlewni i oborze

Nowe obowiązki dotyczące obsługi zwierząt gospodarskich. Będziesz musiał dostosować do nich swoje gospodarstwo. Masz czas na to do marca 2018 r.

Opublikowane zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 4 sierpnia 2017 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze zwierząt gospodarskich. Zastąpi ono dokument obowiązujący od 2001 r. W nowym rozporządzeniu określono warunki bezpiecznej i higienicznej pracy przy obsłudze zwierząt gospodarskich. Uregulowano również wymogi bezpiecznej obsługi zwierząt futerkowych, jeleniowatych i strusi utrzymywanych w warunkach fermowych oraz uwzględniono nowe kierunki produkcji zwierząt gospodarskich.

Zgodnie z przepisami właściciel zwierząt w obiektach inwentarskich ma obowiązek utrzymywać czystość i porządek, przeciwdziałać zagrzybieniu ścian i sufitów, zapewnić odpowiednie oświetlenie oraz wyznaczyć bezpieczne miejsca

do przechowywania maszyn, urządzeń, narzędzi i odzieży ochronnej. Co rolnicy, którzy zamierzają budować bądź modernizować swoje fermy, powinni stosować urządzenia techniczne ułatwiające pracę przy dowozie i dozowaniu pasz, usuwaniu odchodów zwierzęcych oraz pojeniu zwierząt. Niedopuszczalnym jest, by umieszczali progi w otworach drzwiowych, na ciągach komunikacyjnych i w wejściach. W nowych i modernizowanych chlewniach czy oborach drzwi powinny otwierać się na zewnątrz i posiadać zabezpieczenia przed samoczynnym zamykaniem. Studzienki oraz kanały odprowadzające ścieki, gnojówkę i gnojownicę powinny być natomiast zabezpieczone pokrywami lub rusztem zapobiegającym przypadkowemu wpadnięciu do studzienki.

Co ważne, w pomieszcze-



niach inwentarskich, w których znajdują się poddasza użytkowe, otwory w stropach i ścianach służących do wrzucania paszy i słomy należy zabezpieczyć balustradami (poręczce ochronne) o wysokości 1,1 metra oraz 15-centymetrowymi krawężnikami. W rozporządzeniu szczegółowo określono

obsługę zwierząt uznanych za niebezpieczne, jak i zwierząt utrzymywanych w systemie otwartym oraz wskazano na akty prawne UE, które szczegółowo określają przepisy techniczne wymagane przy załadunku i transporcie zwierząt gospodarskich.

(doti)

200 tys. ha do rozdysponowania

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa z początkiem września przejął obowiązki Agencji Nieruchomości Rolnych. Jednym z ważniejszych jest zarządzanie gruntami należącymi do Skarbu Państwa.

ANR w chwili przekazania Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa dysponowała ponad 1,3 mln hektarów gruntów. Jak wynika z danych udostępnionych w sierpniu przez Adama Struziaka z Biura Rzecznika Prasowego Agencji Nieruchomości Rolnych, w I połowie 2017 roku przeprowadzonych zostało 6.650

przetargów na dzierżawę gruntów, z czego zawarto 4.603 umowy dzierżawy na gruncy o łącznej powierzchni 42.951 ha. W dzierżawie w sumie było wówczas ponad milion hektarów gruntów. Do rozdysponowania pozostaje natomiast niewiele mniej niż 200 tys. ha. Ich zagospodarowaniem zajmie się już Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Złóż wniosek o rekompensatę

Nie do 15 września, jak wstępnie przyjęto, ale do 31 października potrwa nabór wniosków o środki pomocowe za zamknięcie produkcji trzody chlewnej.

15 lipca tego roku weszły w życie zmiany „Programu bioasekuracji mającego na celu zapobieganie szerzeniu się afrykańskiego pomoru świń” na lata 2015-2018. Zgodnie z nimi do 14 sierpnia hodowcy trzody chlewnej z terenów ASF byli zobowiązani do wdrożenia większości nowych zasad bioasekuracji. W przeciwnym wypadku byli zmuszeni do rezygnacji z produkcji świń. I taką informację powinni właśnie do połowy sierpnia przekazać powiatowemu lekarzowi weterynarii. Przewidziano dla nich pomoc finansową. Pierwotnie jako ostateczny termin składania wniosków o rekompensatę podano 15 września. Jednak czas naboru wniosków wydłużono do końca października. Aby otrzymać wsparcie, należy zadeklarować, że będzie się utrzymywać świnię jedynie do końca 2018 roku. Wnioski należy składać w biurach powiatowych ARiMR.

(doti)



Fot. Marianna Kula

ZIEMNIAKI

- problemy z gniciem i skrobią

Ten sezon nie należy do łatwych dla producentów ziemniaków. Wszystkiemu winne duże opady deszczu. Na ciężkich glebach kartofle gniją z nadmiaru wody i nie tylko. Poziom skrobi także pozostawia wiele do życzenia.

REKLAMA



CN NIDZICA

Kochamy ziemniaki

SADZENIAKI ZIEMNIAKA
Największy producent w północno-wschodniej Polsce.

Zajmujemy się produkcją,
dystrybucją a także
konfekcjonowaniem
ziemniaków.



piotroleksiak@cnnidzica.pl
+48 533 686 403

Gospodarstwo Produkcji Rolnej „CENTRALA NASIENNA” Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 21, 13-100 Nidzica

www.facebook.com/cnnidzica
www.cnnidzica.pl

W czwartym tygodniu września, ostatnim przed zamknięciem październikowego numeru „Więści Rolniczych”, sprawdziliśmy w wybranych rejonach Polski, jak idą wykopki.

Wielkopolska

Mieczysław Łepkowski, specjalista ds. roślin okopowych z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, uważa, że sytuacja na plantacjach ziemniaczanych jest gorsza niż w roku ubiegłym. - Wszystko przez opady deszczu, które występują prawie codziennie. Tymczasem, żeby zebrać spokojnie ziemniaki, powinno być ciepło i sucho. Optymalna temperatura to 10-15 stopni C. Mimo wszystko rolnicy i tak kopią. Można przyjąć, że jesteśmy już za półmetkiem - relacjonuje pracownik WODR-u.

Co z plonami? - Te nadmierne deszcze wpłyną na jakość ziemniaków. Z wielu źródeł dopływają do mnie informacje o tym, że bulwy są porażone chorobami bakteryjnymi, co powoduje ich gnicie.

To - niestety - nie rokuje dobrze. Będzie problem z ich przechowywaniem, zwłaszcza w tradycyjnych warunkach - przypuszcza Mieczysław Łepkowski. Informuje również o innym problemie. - Ze skrobią w ziemniakach też nie jest najlepiej. Okazuje się, że jej jednak nie będzie. Tu sytuacja wygląda podobnie do tej z cukrem buraczanym. Żeby była skrobia na dobrym poziomie (tak jak cukier), musiałoby być słonecznie i temperatura w granicach 20 stopni C - tłumaczy pracownik WODR-u.

Jeśli natomiast chodzi o plon, to - zdaniem naszego rozmówcy - nie powinien być on mały. - Myślę, że możemy powtórzyć to, co zebrano w ubiegłym roku - twierdzi. Specjalista z WODR-u zwraca także uwagę na to, że sytuacja na plantacjach wielkotowarowych zazwyczaj przedstawia się znacznie lepiej niż na tych małych. Rolnicy ukierunkowani na dużą produkcję postavili bowiem na zwiększoną ochronę ziemniaków. Im również łatwiej będzie przechować plony. W dużej mierze dzięki profesjonalnym chłodniom.

Pomorze

Stan zaawansowania zbiorów ziemniaków w woj. pomorskim nie jest wysoki - w granicach 20%. - W wielu rejonach przez ciągle deszcze nie można wjechać na pola, szczególnie na ciężkich glebach, przez co robota stoi. Z pracami wystartowali głównie ci rolnicy, którzy mają ziemniaki na glebach lekkich, i to dopiero pod koniec ubiegłego tygodnia, kiedy to deszcze nieco ustały - opowiada Grzegorz Manowski, specjalista ds. technologii produkcji roślin okopowych i strączkowych oraz użytków zielonych w Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego. Zwraca również wagę na to, że wykopki za sobą mają mali producenci, uprawiający ziemniaki na areale 0,1-0,5 ha. Natomiast gospodarstwa wielkotowarowe nie pracują jeszcze na pełnych obrotach. - Tam przeważa bowiem uprawa ziemniaków na ciężkich glebach - wyjaśnia specjalista z PODR-u.

Co można powiedzieć na temat wysokości dotychczasowych plonów? - Z naszych szacunków, które robiliśmy na potrzeby Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin BIB - Oddział w Jadwisinie, wynika, że plony oscylują w granicach od 20 do 60, a nawet 70 t z ha. To wszystko zależy jednak od tego, czy mamy do czynienia z gospodarstwem małowarowym, czy też wielkotowarowym. Ci drudzy postawili na zwiększoną ochronę ziemniaków, przez to mają wyższe plony - tłumaczy Grzegorz Manowski. Dodaje jednocześnie, że tegoroczne plony mogą być średnio o około 10% niższe od tych z ubiegłego sezonu.

Lubelszczyzna

Dość szczegółowe informacje na temat plonowania ziemniaków udostępnia nam Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Jeśli chodzi o plonowanie odmian bardzo wczesnych (należących do najczęściej uprawianych w tym rejonie), to w przypadku odmiany Lord jest ono na poziomie - 18-49 t z ha. Jeśli chodzi o plonowanie odmian wczesnych i średnio wczesnych, sytuacja wygląda następująco: Vineta - 19-46 t z ha, Bellarosa - 20-54 t z ha, Owacja - 17-52 t z ha, Tajfun - 26-40 t z ha, Satina - 17-38 t z ha. Odmiana śred-

nio późna - Jely - dała natomiast plon od 22 do 45 t ha. - Takie duże zróżnicowanie spowodowane jest m.in. tym, że w niektórych miejscach w okresie wegetacji była susza. Niedobory wody pojawiły się zwłaszcza w okresie, kiedy rośliny zaczęły budować plon. Poza tym u niektórych rolników na plonie zaważyło zachwaszczenie. Problem stanowiła też w niektórych rejonach zaraza ziemniaka - mówi Mariusz Kupisz, specjalista ds. roślin okopowych w LODR.

Zbiory ziemniaków na Lubelszczyźnie, zdaniem naszego rozmówcy, są już dawno za półmetkiem. - Większość jest już na pewno wykopana - myślę, że jakieś 60% - twierdzi pracownik LODR-u.

ZPiPZ o sytuacji na rynku ziemniaka

Swoimi spostrzeżeniami na temat tegorocznych zbiorów ziemniaków dzieli się z nami również Ryszard Szaroleta, prezes Zrzeszenia Plantatorów i Producentów Ziemniaków w Luboniu. - Możemy przyjąć, że skrobia jest o 2 punkty procentowe niższa niż w normalnych latach. Jeśli natomiast chodzi o plony, to na glebach lekkich są one rekordowe, a na glebach ciężkich, podmokłych mamy odwrotność - jest ich znacznie mniej. Dochodzi nawet do takich sytuacji, że nie można kopać, bo wszystko wygniło (...). Tak że - mimo tego, że przemysł spodziewa się dużych nadwyżek - ja bym nie był pewien, czy rzeczywiście tak się stanie, to wszystko się dopiero okaże - uważa szef ZPiPZ.

Krajowe szacunki zbiorów

Według ekspertów z Głównego Urzędu Statystycznego, powierzchnia uprawy ziemniaków zwiększyła się w porównaniu do roku ubiegłego i wynosi ponad 0,3 mln ha. - Ze względu na wzrost powierzchni uprawy ziemniaków ocenia się, że ich zbiory w bieżącym roku będą wyższe od ubiegłorocznych i przypuszczalnie przekroczą 9 mln ton - informuje Wiesław Dzwonkowski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

(mp)

BIOSTYMULATORY AGRO-SORB®



Nr rej. MRiRW S-518a/16

Siła x3
aminokwasów
Agro-sorb®
Folium

- 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 100% Hydroliza enzymatyczna

Ważne informacje:

- Dlaczego biostymulator Agro-Sorb® Folium jest tak skuteczny? Dlatego że:**
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+*
- Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego że:**
 - biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
- Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR**
 - produkt zarejestrowany pod nr S-518a/16

ZAPRASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE DO WSPÓŁPRACY



www.polskieaminokwasy.pl

+48 34 366-54-49 info@agro-sorb.com

Monitoring rzepaku ozimego istotny dla każdej plantacji

Monitorowanie występowania szkodników w rzepaku to podstawa. Przekonują o tym specjaliści z ośrodków doradztwa rolniczego i nie tylko.

TEKST ■ Marianna Kula

Z racji tego, że mamy kolejny sezon bez zapraw neonicotynoidowych, a zaprawa, która miała być jej substytutem, okazała się dostępne tylko dla wąskiego grona, plantacje rzepaku znów są bardziej narażone na żerowanie wielu szkodników. Największy problem stanowi śmietka kapuściana. Wzrosło również znaczenie gospodarce: pchełek - ziemnej i rzepakowej, tantnisia krzyżowiaczka, gnatarza rzepakowca oraz chowacza galasówka.

Jeśli w porę nie zareagujemy na występowanie szkodników w rzepaku, możemy mieć naprawdę duży problem na plantacji. - Rzepak ozimy to roślina, która przez cały okres występowania na polu jest narażona na uszkodzenia, powodowane przez różnego rodzaju szkodniki. Agrofagi niezwalczane lub ograniczona ochrona przed nimi mogą doprowadzić do straty pło-



Fot. Marianna Kula

nu nawet do 50%, a w skrajnych przypadkach może przyczynić się nawet do całkowitego zniszczenia plantacji już w pierwszych fazach wzrostu rzepaku - zwraca uwagę Adam Piszczek, specjalista z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Warto więc poświęcić kilka chwil, aby wejść w pole i dokonać obserwacji plantacji rzepaku, wyłożyć żółte kuwety

wypełnione wodą, aby mieć obraz potencjalnych odłowionych szkodników (np. śmietki kapuścianej - przyp.red.). Pozwoli to na dokonania i podjęcie decyzji o zabiegu - zaznacza.

Zwolennikiem żółtych naczyń w rzepaku, a tym samym prowadzenia ważnego monitoringu na plantacjach, jest również Roman Szulc z Wiel-

kopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Kuwety należy trzymać na polu od wschodów roślin aż do mrozów. Pozwalają one bowiem uściślić liczebność wystąpienia szkodników takich jak śmietka kapuściana czy chowacz galasówek. - Żółte naczynia napełniamy wodą z dodatkiem kilku kropli płynu do mycia naczyń, który zmniejsza napięcie

ŚMIETKA KAPUŚCIANA

To muchówka wielkości około 6 mm, o ciele barwy szarej, pokrytym czarnymi szczecinkami. Dorosłe osobniki pojawiają się na przełomie kwietnia i maja, samice składają po jednym lub kilka jaj pomiędzy grudki ziemi wokół roślin lub bezpośrednio na szyjce korzeniowej. Po około 5 dniach wylęgają się larwy. Bez nogie, robakowate, barwy kremowej, żerują na korzeniu i szyjce korzeniowej. Po 3- do 4-tygodniowym okresie żerowania przepoczwarczają się w glebie, dając początek następnym pokoleniom. Larwy kolejnych pokoleń rozwijają się na rozetach liściowych roślin kapustowatych. W ciągu roku mogą się rozwinąć 2, czasami 3 pokolenia.

Źródło: „Metodyka integrowanej ochrony rzepaku ozimego i jarego dla producentów”, IOR PIB



Źródło: Bayer Crop Science

powierzchniowe, co uniemożliwi wydostaniu się owadów z tegoż naczynia. Kilka centymetrów od powierzchni naczynia powinno posiadać małe otwory, które umożliwią sphywaniu nadmiaru wody w przypadku opadów atmosferycznych. Naczynia wystawiamy około 20 m od obrzeża pola w głąb plantacji rzepaku od strony lasów lub innych zadrzewień. W czasie wzrostu roślin wysokość żółtych naczyń podnosimy, dostosowując ją do wysokości roślin. Obserwacje powinno się prowadzić co najmniej raz na 2-3 dni - tłumaczy pracownik WODR-u. Do prawidłowego wyznaczenia terminu zwalczania szkodników przydatne są również inne metody: czerpakowanie, tablice lepowe czy lustracje wzrokowe.

Do monitorowania rzepaku nakłania także Mariusz Michalski, menedżer ds. upraw z firmy INNVIGO. - Warto obserwować plantacje, zachęcam do wystawiania żółtych naczyń chwytnych i weryfikowania codziennie mniej więcej o tej samej porze, ile owadów przybyło. To

PROGI EKONOMICZNE SZKODLIWOŚCI DLA POSZCZEGÓLNYCH SZKODNIKÓW W RZEPAKU OZIMYM

SZKODNIK	TERMIN OBSERWACJI	PRÓG SZKODLIWOŚCI
Chowacz galasówek	wrzesień - październik (BBCH 12-19)	2-3 chrząszcze w żółtym naczyniu w ciągu 3 dni
Gnatarz rzepakowiec	wrzesień, październik (BBCH 11-19)	1 gąsienica na 1 roślinie
Pchełka rzepakowa	wrzesień, październik (BBCH 12-19)	3 chrząszcze na 1 mb rzędu
Pchełki ziemne	po wschodach (BBCH 10-15)	6-8 gąsienic na 1 m ²
Śmietka kapuściana	wrzesień - listopad (BBCH 15-19)	1 śmietka w żółtym naczyniu w ciągu 3 dni
Tantniś krzyżowiaczek	wrzesień - październik (BBCH 12-19)	1 gąsienica na 1 roślinie

Źródło: Metodyka integrowanej ochrony rzepaku ozimego i jarego dla producentów, IOR PIB

pozwole na podjęcie decyzji o wykonaniu zabiegu przeciw owadom, które mogą również spowodować wiele szkód w rzepaku - radzi.

Specjaliści podkreślają, że do chemicznej walki ze szkodnikami, w myśli integrowanej ochrony roślin, należy przystąpić po przekroczeniu progów szkodliwości danego szkodnika (patrz ramka wyżej). - Jedna mucha śmietki w żółtym naczyniu w ciągu trzech dni to podstawa, by wykonać zabieg odpowiednimi insektycydem - podje przykład pracownik K-PODR-u.

— REKLAMA —

www.agro-partner.com

SKUP RZEPAKU ZBÓŻ

paszowych i konsumpcyjnych

- ♦ atrakcyjne ceny
- ♦ szybkie i dokładne analizy jakościowe
- ♦ dogodne terminy zapłaty
- ♦ sprawny rozładunek i załadunek
- ♦ mobilność i elastyczność w działaniu
- ♦ odbiór i dostawy towaru własnym transportem



AGRO-PARTNER
Dariusz Mikotałajczyk

Gorzyce Wielkie, ul. Kościelna 10F
63-410 Ostrów Wlkp. 2
tel. 62 505 78 68, kom. 602 477 638, 662 116 807
e-mail: biuro@agro-partner.com

Więcej tekstów znajdziesz na portalu www.wiescirolnicze.pl



PSPO o jakości nasion rzepaku z tegorocznych zbiorów



Nowa broń do walki ze szkodnikami w rzepaku

wiescirolnicze.pl

— REKLAMA —



KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY
Należymy do czołówki firm nasiennych w kraju.



handel@cnnidzica.pl
tel. + 48 790 546 222

Gospodarstwo Produkcji Rolnej „CENTRALA NASIENNA” Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 21, 13-100 Nidzica

www.facebook.com/cnnidzica
www.cnnidzica.pl



Krzysztof Kurzeja z ojcem Janem w sadzie

Fot. Michał Kubisz

Młody rolnik od jabłoni

Czerniec w województwie małopolskim, gmina Łącko na nowosądeckiej ziemi - o tej porze roku zbrocza mienią się tutaj dwoma kolorami: zielenią i czerwienią. Trwa właśnie sezon zbioru jabłek. Sady owocowe Krzysztofa Kurzeja zajmują 8 ha, z czego jabłonie rosną na sześciu. Reszta to wiśnie, śliwki i grusze. Pozostałą część 11-hektarowego gospodarstwa stanowi uprawa czarnej porzeczki.

TEKST ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Sady na tym terenie nie mają jeszcze długiej historii. Kurzejowie gospodarują wprawdzie w Czerniecu już od paru pokoleń, ale pradziadek pana Krzysztofa zaczynał od hodowli bydła. Dopiero ojciec Krzysztofa podjął decyzję o przestawieniu gospodarstwa na produkcję owoców. Wszystkie przesłanki przemawiały za większą opłacalnością tego właśnie rodzaju działalności i decyzja pana Jana okazała się strzałem w dziesiątkę. To, co rozpoczęło się w latach 90., trwa do dzisiaj.

W 2016 roku gospodarstwo przejął syn Krzysztof, a szczęście, które sprzyjało ojcu, dopisuje też synowi. - *Trochę temu szczęściu pomogła Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, oferując wsparcie dla młodych rolników. Dzięki temu mogłem zakupić nowoczesny ciągnik i kolejny opryskiwacz - przyznaje Krzysztof Kurzeja, 22-letni absolwent*

technikum rolniczego w Starym Sączu, jeszcze w kawalerskim stanie.

Wcześniej ojciec pana Krzysztofa skorzystał z unijnych funduszy na modernizację gospodarstwa w 2009 roku, utwardzając plac manewrowy i inwestując w zakup ciągnika. Wniosek złożył w kwietniu, a w sierpniu ciągnik już stał przed domem. Skoro udało się za pierwszym razem, to dlaczego nie spróbować znowu? Pan Jan w 2012 r. wystąpił o kolejne pieniądze i tym razem dofinansowanie pomogło mu w zakupie kombajnu do zbioru porzeczki, opryskiwacza do herbicydów i kosiarki sadowniczej. Znalazły się też pieniądze na budowę chłodni. - *Ciągnik z napędem na 4 koła na tych górskich obszarach to nowa jakość pracy, ale także i zdefiniowana poprawa bezpieczeństwa. Jabłka zbiera się teraz wprost do skrzyniopalet i nie trzeba dźwigać wszystkiego w rękach. Kiedyś owo-*

ce trafiały do piwnicy pod domem. Teraz są wózki widłowe i chłodnie. Trzeba jednak przejść przez każdy etap, by docenić nowoczesne rozwiązania i wygodę płynącą z innowacji - mówi pan Krzysztof.

Pytany o trudności, odpowiada, że największe problemy przysparza brak stabilizacji rynku. W tym roku, z powodu przymrozków, owoców jest zdecydowanie mniej, przynajmniej o 40-50%, ale za to mają wyższe ceny skupu, więc sezon zakończy się na plusie. Jabłko przemysłowe sprzedaje za 90 gr, a owoce, które trafiają w nieprzetworzonej formie prosto do konsumenta, od 1,50 do 2 zł. Jabłka skupuje Spółdzielnia Ogrodnicza Ziemi Sądeckiej, hurtownia w Zakopanem, trochę owoców zbywa się też w ramach sprzedaży bezpośredniej.

Takiej ceny jabłek nie pamiętają tutejsi sadownicy od ładnych paru lat, mniej więcej od 2002 roku, ale były też lata

z tak niskimi stawkami skupu, że pojawiały się myśli o braku perspektyw dla tego biznesu. - *Za jabłko do jedzenia dawano nam 80 groszy, a za przemysłowe 40*

groszy. To z trudem zwracało nawet koszty produkcji, a gdzie tam było mówić o jakimkolwiek zysku - wspomina pan Krzysztof. - Wprawdzie skupujący zawsze trochę marudzą: teraz jabłek jest mniej, ale są większe, to hurtownicy chcą mniejszych owoców, bo takie są lepsze dla dzieci. Gdy była susza i jabłka urosły słodkie, ale małe, pytano nas o większy owoc. Tak czy siak jabłka jednak schodzą i nawet w okresie przestoju nie leżą za długo w chłodniach.

Przez wiosenne przymrozki plony były jednak znacznie mniejsze. Śliwek zbrali Kurzejowie mniej o 90%, wiśni 80%, a porzeczki tylko 20% tego, co

było w ubiegłym roku. Dlatego parę dni temu pan Krzysztof złożył wniosek w ARiMR o pomoc dla producentów, w których gospodarstwach, w wyniku przymrozków zostały zniszczone drzewa i krzewy owocowe. Gospodarstwo było ubezpieczone, zatem dopłata może wynieść ok. 2 tys. zł do hektara przy uprawie drzew, a przy krzewach - tysiąc.

Szkody powodują też dziki i sarny, które bez trudu radzą sobie z pokonaniem ogrodzeń, czy szkodniki, jak np. bawełnica. Poza przymrozkami zdarzają się gradobicia oraz susze - w sadownictwie, jak i w innych dziedzinach rolnictwa, trudno przewidzieć plony. - *Zbyt dużo zależy od czynników, na które człowiek wcięż nie ma wpływu - podsumowuje rozmowę na temat problemów Krzysztof Kurzeja.*

Na drzewach u Kurzei rosną idaready, championy, jonagoldy, co 10-11 lat drzewa trzeba wymieniać, bo przestają efektywnie owocować. Jabłek zbiera się tu ok. 100 ton rocznie, praca w sezonie trwa po kilkanaście godzin dziennie. Jedynym wolnym dniem jest niedziela. Trochę mniej obowiązków związanych z sadem jest w maju i czerwcu, ale wtedy znowu zaczyna się koszenie i opryskiwanie. Młody rolnik z Czernieca korzysta z pomocy rodziny, bo o robotników coraz trudniej. Poza tym zysk zostaje wówczas u swoich. Na urlopie Krzysztof Kurzeja był ostatnio parę lat temu, nawet nie pamięta dokładnie kiedy, ale nad mo-



Praca w sadzie wrę, zbory zakończą się dopiero za parę dni

Fot. Michał Kubisz

rzem. Jednak ani myśli narzekać! - *Zbieranie jabłek polubiłem od dziecka. Do porzeczki nie miałem jakos zapachu, ale praca przy jabłoniach zawsze paliła mi się w rękach. Czy myślałem, by w przyszłości zająć się czymś innym? Nie, swoje życie związałem z tą ziemią i z tym sadem. Cieszę się, jak jabłko rośnie. To olbrzymia satysfakcja, gdy efekty są widoczne gołym okiem. Pracuję u siebie, dla siebie, jestem niezależny i dobrze sobie radzę - opowiada Krzysztof.*

Doświadczeniem i radą - w razie potrzeby - służy mu ojciec, wspiera syna i z dumą patrzy na jego sukcesy. Cieszy go, że młodzi mają teraz łatwiej. Dwa ciągniki pozwalają poradzić sobie z opryskami w 2 godziny, kiedyś trwało to znacznie dłużej, a człowiek wracał bardziej zmęczony. Za to jest więcej papierkowej roboty: wystawianie faktur, rozliczenia, wnioski, ale i z tym pan Krzysztof nie ma problemów. Gospodarstwo Kurzei jest jednym z większych na tym terenie. Inni rolnicy mają tu z reguły po 5-6 hektarów. W razie potrzeby pomagają sobie wzajemnie, nie ma zawiści, jest za to wzajemny szacunek, bo każdy z nich zdaje sobie sprawę, ile pracy trzeba włożyć, by prowadzenie sadu było opłacalne. Pan Krzysztof już myśli, jak dalej zwiększać efektywność. Na wiosnę zamierza sięgnąć po środki na modernizację gospodarstw rolnych. Chciałby kupić platformę sadowniczą, która pozwoliłaby zbierać owoce prosto z niej, a nie z drabinek. Planuje też rozszerzenie komory przechowalniczej oraz montaż ogniw fotowoltaicznych. Obniżenie kosztów to przecież zwiększenie zysku.

Konsumenci narzekają na wysokie ceny jabłek, ale owoce od Kurzei warte są tych pieniędzy. Wyrosły na górzystych terenach Nowosądeckiej, są może mniejsze od tych grójcekich, z wielkich sadowniczych zagłębi, ale mają fantastyczny smak, doskonałą jakość i są soczyste jak mało które. Gdy sięga się po kolejny, jak malowany, owoc prosto z drzewa, ma się pełne przekonanie, że Ewa musiała w raju skusić Adama jabłkiem właśnie z tego sadu. ■

— REKLAMA —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSM 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplon PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

W OFERCIE TAKŻE

Pellet Gold sosenowy
15 kg Pellet Energy

Pellet Eco sosnowo-dębowy
15 kg Pellet Energy

Brykiet Ecomax
6 kg Eco-Pol

Ekopodpalta
op. 1 kg luz

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKŁADÓW:

Chocicza ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00	Poznań ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95
Piła Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52	Gądky ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Śrem ul. Rolna 1a, tel. (61) 283-70-11	Solec ul. Zaczęta 3, tel. (61) 286-26-65
Września ul. Batorego 10a, tel. (61) 640-10-70	Jarocin ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Środa Wlkp. ul. Brodowska 27, tel. (61) 283-60-32	Konin ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
	Kalisz ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

Czynne pn. - pt.: 7.00 - 18.00, sobota: 7.00 - 13.00
PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Gdyby zapytać, czy istnieje takie siedlisko przyrodnicze w krajobrazie rolniczym, w którym panuje doskonała równowaga pomiędzy środowiskiem a człowiekiem, to zapewne wiele osób po chwili zastanowienia podałoby poprawną odpowiedź – łąka! Przynajmniej jeszcze do niedawna tak było. Ale o tym za chwilę. Ekstensywnie użytkowane, koszone lub wypasane łąki i pastwiska stanowiły prawdziwą oazę bioróżnorodności. Przez tysiące lat wykształciły się jako złożony, bardzo bogaty w gatunki roślin i zwierząt oraz w liczne zależności, układ ukształtowany „ręką” człowieka.



Łąki i pastwiska – oazy bioróżnorodności

Adam Zbyryt

W Polsce łąki i pastwiska, czyli tzw. trwałe użytki zielone zajmują ok. 12% powierzchni kraju (ok. 3 mln ha), a w całej Unii Europejskiej (UE) ok. 8% (57 mln ha). Kiedyś na tych obszarach znajdowała się pierwotna puszcza, ale wraz ze wzrostem populacji ludzkiej i rozwojem cywilizacji człowieka zaczęła ona ustępować terenom rolniczym. Grunty mniej żyzne lub mokre zostały zamienione na łąki i pastwiska mające za zadanie wykarcić hodowane przez ludzi zwierzęta gospodarskie. Wcześniej naturalne łąki były bardzo rzadkie, występowały tylko na terenach długotrwale zalewanych lub wysoko w górach powyżej górnej granicy lasu (hale). Człowiek wszystko zmienił, stwarzając jeden z ciekawszych i bardziej różnorodnych ekosystemów przyrodniczych w naszej szerokości geograficznej.

Te półnaturalne siedliska przez wieki utrzymywane w równowadze przez ludzi wypełniły się niesłycha-

ną wręcz liczbą gatunków roślin i zwierząt. Odnotowano na nich gnieźdzenie się ponad 100 gatunków ptaków i ponad 400 gatunków roślin naczyniowych, stały się więc prawdziwą oazą życia. Aż nastał wiek XX. Produkcja żywności przestała służyć jedynie zaspokojeniu głodu wzrastającej liczbie ludzi, a stała się sposobem na duży zysk. Okazało się to głównym źródłem degradacji krajobrazu rolniczego, w tym zaniku łąki i pastwisk. Od tamtego momentu rozpoczął się czas, kiedy rolnictwo, które dotychczas powodowało wzrost bioróżnorodności, zaczęło przyczyniać się do jej spadku. W XXI wieku ten stan uległ pogłębieniu. Naukowcy stworzyli specjalny wskaźnik - wskaźnik liczebności pospolitych ptaków krajobrazu rolniczego (ang. Farmland Bird Index - w skrócie FBI), który pozwala określić stan zdrowia pól i łąk. Ekosystemy typowe dla terenów rolniczych, czyli rośliny, zwierzęta i mikroorganizmy łąk, pól i sadów nazywane są agrocenozami. Agrocenozy stanowią 60% powierzchni

Polski. A obecność na nich ptaków typowych dla łąk i pól, czyli wspomniany wyżej wskaźnik liczebności pospolitych ptaków krajobrazu rolniczego spadał z roku na rok. Pocięszające jest to, że w ostatnich latach zatrzymał się i utrzymuje na stałym poziomie. Oby jak najdłużej.

Zapraszamy do udziału w konkursie na najbardziej bioróżnorodne/przyjazne przyrodzie gospodarstwo rolne. Do wygrania atrakcyjne nagrody! Więcej szczegółów na stronie Kampanii „Bukiet z pól” www.bukietzpol.pl w zakładce Aktualności.

Łąki i pastwisk ubywa - tylko w UE ich powierzchnia w ciągu ostatnich 50 lat zmniejszyła się o 15%. I choć istnieją przepisy mające chronić te siedliska przed ich zalesianiem i zamianą na grunty orne, to jednak są one niewystarczające w zderzeniu z bezwzględą ekonomią. Przystawienie się rolników na gospodarstwie bydła mięsnego i mlecznego, któ-

remu do maksymalnej wydajności potrzeba czegoś więcej aniżeli siana, spowodowało, że łąki zaczęto intensyfikować, zamieniać na grunty orne lub zarzucać ich użytkowania. Importowana soja (sprowadzamy 2 mln ton soi na rok) i kukurydza, często GMO - modyfikowane genetycznie,

znacznie lepiej sprawdzają się jako pasza w intensywnej hodowli zwierząt niż trawa i sianokoszonka. Zwierzęta, które dotychczas większość swego życia spędzały na pastwiskach, dziś stoją stłoczone w wielkich oborach-fabrykach, funkcjonując w coraz krótszych cyklach produkcyjnych, traktowane niczym przedmioty, a nie żywe stworzenia. Ale i na naszych polach coraz częściej pojawiają się łany



Fot. Cezary Korkosz

kukurydzy ciągnące się po horyzont. Często w miejscach, gdzie dawniej były łąki. Wiele z nich, jako grunty mniej przydatne do produkcji niż grunty orne, zostało zamienionych na obszary pod zabudowę. W ciągu 20 lat pomiędzy rokiem 1990 a 2010 ubyło w Polsce 880 tys. ha łąk i pastwisk. I z roku na rok jest ich coraz mniej.

Intensywna uprawa łąk i pastwisk (zamiast tradycyjnie ekstensywnej), duże ilości sztucznych nawozów, herbicydy, stałe, najczęściej z przyzwyczajenia powtarzane melioracje odwadniające, przesuszona i zbita ziemia (ubijana ciężkim sprzętem)

oraz coraz wcześniejsze koszenia pozbawiają bazy pokarmowej wielu gatunków ptaków, niszczą ich gniazda i zabijają młode. Łąki i pastwiska to także miejsce żerowania szkodliwego ptaka krajobrazu rolniczego, bociana białego. Na skutek intensyfikacji uprawy bociany tracą miejsca, gdzie dotychczas polowały na myszy, norniki, płazy, gady i drobne owady. Można to prześledzić na podstawie zmiany diety tego gatunku - w wielu miejscach bociany zaczęły żywić się... dżdżownicami (ok. 1/5 diety).

Na skutek intensyfikacji użytkowania łąk i pastwisk cierpią nie tylko ptaki. Ze względu na przedwczesne

koszenia zapylacze: pszczoły (także te dzikie), trzmiele i motyle tracą rośliny żywicielskie. Z kolei stosowanie środków ochrony roślin może powodować u zapylaczy śmiertelne zatrucia. Łąki to także naturalne środowisko występowania zająca szaraka. Wiele z nich ginie, szczególnie młode osobniki, w czasie wczesnych prac agrotechnicznych i na skutek chemizacji.

Czy można w jakiś sposób pomóc tym organizmom? Otóż okazuje się, że czynnikiem w największym stopniu oddziałującym negatywnie na zwierzęta i rośliny zasiedlające łąki i pastwiska są melioracje od-

wadniające. Dlatego starajmy się je ograniczać, a przynajmniej postarajmy się mądrze zarządzać wodą, tj. nawadniać, gdy jest jej mało, a nie wyłącznie ją spuszczać. Jest to na pewno droższe niż jednorazowe czyszczenie rowów melioracyjnych, ale w dłuższej perspektywie czasowej to się opłaca - zatem, tak naprawdę, oszczędzamy. Nie tylko finansowo, ale także z przyrodniczego punktu widzenia. Następnie ograniczmy nawożenie i opryski herbicydami. Jak to wpłynie na ptaki? W przypadku Skowronków liczba odchowanych piskląt na polach poddanych opryskom jest o 50% niższa niż na polach nieopryskiwanych. Jeśli chcemy, aby nasze dzieci usłyszały śpiew tego wspaniałego ptaka - nie wahajmy się, zredukujmy liczbę środków ochrony roślin, jakie stosujemy. I w końcu, właściwy sposób koszenia - od wewnątrz do zewnątrz łąki, tak aby zwierzęta miały szansę uciec w bezpieczne miejsce. Inaczej są zapędzane w pułapkę na środku koszonej łąki. Powoduje to śmierć przeważnie jeszcze Nielotnych piskląt Dercakczy, Rycyków, Czajek, Kulików i innych, z których wiele jest zagrożonych wyginięciem. Jest to także niezgodne z prawem. Pamiętajmy również o terminie koszenia. Ponieważ produkcja łąkarska rządzi się swoimi prawami, nie zawsze możemy sobie pozwolić na opóźnienie tego działania. Tutaj z pomocą przychodzą programy rolnośrodowiskowe. Dzięki nim możemy opóźnić termin pierwszego pokosu, a wszystko to dzięki zrekomensowaniu strat finansowych z tego tytułu. Daje to szansę ptakom na wyprowadzenia swoich młodych. Nowe zasady pozwalające na koszenie od 15 czerwca są znacznie mniej rygorystyczne niż poprzednie (po 1 sierpnia), co pozwala rolnikowi na dokonanie nawet dwóch pokosów w ciągu roku.

Dbajmy o łąki i pastwiska zanim ich zabraknie, bo wraz z nimi znikną rośliny i zwierzęta z nimi związane: Bociany Białe, Czajki, Dercakcze, Skowronki, Zające Szaraki, Psiary, Mlecze, Firlutki, Niezapominajki, Ostróżeczki. Łąki i pastwiska to życie, dbajmy o nie.

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietzpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Barbara Stencel
na plantacji dyni

Dorodna kolekcja warzyw z Wałkowa

Irena i Andrzej Zaworscy z Wałkowa (powiat krotoszyński) prawie od 30 lat zajmują się uprawą warzyw gruntowych. Od dziecka we wszystkich pracach pomagała im córka - Barbara Stencel, która teraz zajmuje się prowadzeniem dużego ogrodu warzywnego, cały czas korzystając z cennych porad rodziców.

DOROTA PIĘKNA-PATERCZYK
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

wszystko zaczęło się od... ogórków. - Siostra moja pracowała w Spółdzielni w Starej Obrze, w której była przetwórczynią i rozmawiając z nią, zainteresowałam się uprawą ogórków i tam przez kilka lat sprzedawałam. Kiedy zaczęły się kłopoty w spółdzielni, przyszła pora na ogóreczki miniaturowe, sprzedawane do Niemiec. One pięknie wyglądały w słoikach, ale ich zbiór był kłopotliwy. Musieliśmy pilnować, aby nie przerosły. Dobra cena re-

kompensowała jednak cały wysiłek - opowiada pan Andrzej. Ogórki uprawiają cały czas i mają wielu klientów, którzy przyjeżdżają z dalszych i bliższych stron. Są to odbiorcy, którzy doceniają dobry smak, a przede wszystkim jakość ich warzyw. W specjalnie prowadzonym zeszycie zapisują potrzebne informacje, aby dla wszystkich starczyło towaru. - Od ogórków zaczęło się, a później właściwie klienci sami nam podpowiadali, co mamy robić, bo dopytywali się o inne warzywa: A kapusty nie macie? A brokułka?

I tak stopniowo, stopniowo zwiększaliśmy asortyment gatunkowy i kolekcja warzyw była coraz większa - dodaje pani Irena. Zaznaczają, że kiedy zaczęli zajmować się ogórkami, trafili na dobrego doradcę, który wiele im podpowiedział i ta wiedza procentuje do dnia dzisiejszego. Mieli również sąsiada, którego, jak mówią, „podglądali” i również uczyli się. - Dzisiaj jest łatwiej. Kiedy coś się dzieje na roślinach, „zajrzymy” sobie do internetu lub do fachowej prasy i problem jakoś rozwiążemy - zgodnie twierdzą moi rozmówcy.

Każdego roku na powierzchni 1 ha uprawiają warzywa. Czegoż tam nie ma... Na wyznaczonych kwaterach rosną różne odmiany kapust - od najwcześniejszych do najpóźniejszych. Jest seler, por, kalafior, ogórki, patisony, dynie, marchew, pietruszka, buraczki czerwone, papryka, fasola, koperek, a nawet majeranek. Wszystko, co wysadzone, jest dobrze przemyślane. - Tak staramy się wybierać odmiany, aby rozłożyć je w czasie i były na polu bez żadnych strat nawet w przypadku kapust, gdy tempera-

tura spadnie do -5°C. W tym roku mamy po raz pierwszy czerwoną kapustę. A w garnku dzisiaj na obiad gotuje się kapusta z drugiego wysadzenia - śmieje się pan Andrzej, wielki smakosz kapust i dobry kucharz, który przyrządza posiłki dla całej rodziny.

Bardzo ciekawie prezentuje się kolekcja pomidorów posadzonych przy palikach. - Od kilku lat kupujemy nasiona odmian w typie F1. Takie nasiona są droższe, ale mamy gwarancję, że uzyskamy większy, wyrównany i lepszy jakościowo plon. Sami wysiewamy i pikujemy rośliny. Uprawiamy sprawdzoną, holenderską odmianę pomidora malinowego. Kupujący chwali, że ma bardzo smaczne owoce. Rośliny prowadzone przy palikach nie mają bezpośredniego kontaktu z ziemią i mają większy dostęp powietrza. Jak już widzimy na liściach jakiegoś objawy choroby, to zaraz obrywamy liście. Przy takim sposobie uprawy jest co prawda więcej pracy, bo trzeba rozłożyć i powbić paliki przy roślinach, ale pomidory są lepszej jakości - opowiada pani Barbara. Rozsadę warzyw produkują u siebie i kupują w specjalistycznych



Irena Zaworska z córką Barbarą Stencel prezentują pomidory



Por



Kapusta czerwona

firmach. W ich dużym ogrodzie w tym roku wysadzono między innymi 22 tysiące sztuk selera, około 8 tysięcy sztuk pora, 3 tysiące kapusty czerwonej. Prawda, że te ilości robią wrażenie, mając na uwadze to, że mówimy o przydomowym ogrodzie warzywnym? Ogrodnicy z Wałkowa zwracają bardzo dużą uwagę na zmianowanie i każdego roku poszczególne gatunki warzyw rosną w innych miejscach. Dzięki temu, że wszystko zapisywane jest w zeszycie, jest im łatwiej planować. Dla dobrego płodozmianu wykorzystują na to, w jakim „towarzystwie” rosną rośliny. Takie wzajemne oddziaływanie roślin nazywa-

się allelopatią. Warto wiedzieć, że może być ono korzystne, ale także niekorzystne. Proponuję zajrzeć do fachowo opracowanych tabel, aby upewnić się, czy nasz wybór roślin będzie dobry. Taką znajomość możemy wykorzystać również do naturalnej ochrony oraz do podniesienia plonowania warzyw. - Zapach cebuli odstrasza szkodnika atakującego korzenie marchwi - polysnąć marchwiankę, a zapach marchwi odpędza szkodnika cebuli - śmietkę cebulanek - opowiada pani Irena. Marchew dobrze czuje się w sąsiedztwie sałaty, pomidorów, rzodkiewki, porów i cebuli. Dobrym dodatkiem na grządce mogą być zioła, np. mięta pieprzowa. Pietruszka

ma dobry wpływ na pomidory, ogórki, selery i rzodkiewkę. Dobre sąsiedztwo to także burak z cebulą, sałata z rzodkiewką czy pomidory z sałata lub szpinakiem. Wiele ciekawych informacji moi rozmówcy pozyskują z różnych publikacji. - Kupiłam już kalendarz biodynamiczny na 2018 rok. Teraz nie mamy jeszcze czasu, bo jest dużo pracy związanej z wykopkami, ale zimą przeczyta się i przeanalizuje propozycje, aby zastosować je na swoich roślinach - twierdzi pani Irena. Moi rozmówcy zwracają dużą uwagę na środki ochrony roślin. - Na chwasty nie stosujemy żadnych preparatów. Bardzo rozsądnie stosujemy środki zwalczające choroby i szkodniki. Staramy się zwracać uwagę na naturalne sposoby ochrony - mówi pani Barbara.

Zdaniem mieszkańców Wałkowa - ten rok jest bardzo dobry dla warzyw. - W związku z dużą ilością opadów na polach rosły warzywne giganty. Trafiają się okazy selera, które ważą 1 kg 600 gr, por ważący 1 kg oraz ogromne dynie. O tym, że państwo Zaworscy mają „dobrą” rękę do warzyw, pisała już w 2003 roku

Gazeta Kaliska w Informacjach Regionalnych. Na dowód tego pokazują mi zachowane w domowym archiwum czasopiśmie, gdzie na zdjęciu dzieci pani Barbary prezentują dorodne warzywa: 3,5 kg buraczka i prawie 2 kg marchew. - Bardzo lubię swoją pracę - zapewnia pani Irena. - Mogę trochę posiedzieć w domu, ale później muszę jechać na ogród, żeby wszystkim dopilnować i obejrzeć. Przez wiele lat mąż pracował zawodowo, a ja zajmowałam się wszystkim i chyba tak mi zostało. Ta sama sytuacja jest z córką Basią, której mąż jest murarzem i nie ma za dużo czasu, aby jej pomagać, bo ma swoją pracę, więc ona dogląda wszystkiego! Żegnając się z domownikami, idę zobaczyć jeszcze ogród ozdobny, w którym rosną ulubione przez panią Irenę róże rabatowe. Teraz już przekwitły, ale widać, że są zadbane i wypielęgnowane. Wielką pasją pani Basi są magnolie, które od kilku lat kupuje i sadi w ogrodzie. Ma już kilka kolorów. Ale chyba najbardziej dumna jest z magnolii obsypanej żółtymi kwiatami.

Zdjęcia Dorota Piękna-Paterczyk

— REKLAMA —

SITA I BLACHY PERFOROWANE
TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT

Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

62
LATA

Specjalista do spraw sprzedaży
Bogumila Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl

- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykietarek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

ISO 9001 📄 61 438-65-72

Obfite deszcze utrudniały zbiory buraków cukrowych

Jak przebiegała kampania cukrownicza we wrześniu? Jakie plony buraków cukrowych były wówczas przewidywane? Co z cukrem?

- Początki tej kampanii są złe chociażby z tego względu, że aura pozostawia wiele do życzenia. Chodzi przede wszystkim o bardzo dużą ilość opadów, które występują już chyba we wszystkich rejonach Polski. W związku z tym zaczynają się bardzo duże problemy z kopaniem buraków. Kombajny mają utrudniony wjazd na pole. One topią się tam. To jest podstawowy problem - informował 26 września w rozmowie z portalem wiescirolnicze.pl Krzysztof Nykiel, prezes Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego. Zaznaczył wówczas, że właśnie z tego względu w rejonach kontraktacyjnych były wybierane

pola, na które po prostu można wjechać. - Jeżeli jednak pogoda się nie poprawi, to istnieje obawa, że te miejsca się skończą i wtedy może być różnie. Na razie nie zakładamy jednak najgorszego scenariusza - uznał nasz rozmówca.

Krzysztof Nykiel zwracał również uwagę na plony. - Te są na przyzwoitym poziomie. Można nawet powiedzieć, że są ładne, natomiast zbyt duża ilość opadów w trakcie sezonu wegetacyjnego doprowadziła do tego, że polaryzacja cukru - czyli zawartość cukru w burakach jest na miernym poziomie - stwierdził szef KZPBC. To wszystko znajdzie swoje odzwierciedlenie w cenie.

- Ona będzie odpowiednio niższa, dlatego że cena buraków - generalnie - jest ustalana przy poziomie 16% cukru w burakach. Tymczasem polaryzacja waha się między 14 a 16% - tłumaczył nasz rozmówca.

O początkach kampanii cukrowniczej portal wiescirolnicze.pl informowała również Krajowa Spółka Cukrowa S.A. Ta wystartowała 12 września z przerobem surowca w cukrowniach: Krasnystaw, Kruszwica i Nakło. Kolejno do skupu i przerobu włączyły się cukrownie: Kluczewo i Werbkowice (14.09) oraz Dobrzelin i Malbork (16.09). Kampania w KSC S.A. ma potrwać 110 dni. Spółka zamierza w tym czasie skupić ponad 6 mln ton buraków cukrowych.

Zdaniem KSC S.A., sezon 2017 dla wegetacji buraków cukrowych pod względem warunków pogodowych był mniej korzystny od ubiegłorocznego. - W roku 2017 opady deszczu w rejonach plantacyjnych Polski centralnej i północnej znacznie przewyższają sumę opadów ubiegłorocznych, co powoduje, że buraki mają zbyt wiele wilgoci w glebie. Ponadto należy zwrócić uwagę na niewielkie nasłonecznienie, które może skutkować niższą zawartością cukru w korzeniu. Z kolei na plantacjach zlokalizowanych w południowo-wschodniej części Polski wystąpiły znaczne niedobory wody - zwracała uwagę w połowie września Sandra Malinowska, rzeczniczka prasowa KSC S.A.

W trzecim tygodniu września sprawdziliśmy również, jak idzie kampania cukrownicza w Süd Zucker Polska S.A. Tam, jako pierwsza, kroczenie buraków rozpoczęła cukrownia Cerekiew - 1 września, a następnie: cukrownia Strzelin - 3 września, cukrownia Świdnica - 5 września, cukrownia Ropczyce - 7 września i cukrownia Strzyżów - 20 września. Zakończenie



Fot. Marianna Kula

planowane jest w śląskich cukrowniach pod koniec stycznia, a na wschodzie w Ropczycach oraz Strzyżowie z początkiem stycznia. - Oznacza to, że kampania w cukrowniach na Śląsku będzie prowadzona ponad 140 dni, w Ropczycach - 120 dni, a w Strzyżowie - 110 - poinformowała Magdalena Budzyńska z Süd Zucker Polska S.A. Zaznaczyła także, że dotychczasowy przebieg kampanii możemy określić jako pomyślny i realizowany zgodnie z zakładanym planem. Zwróciła uwagę na to, że pomimo wczesnego rozpoczęcia kampanii cukrowniczej zarówno plony buraków, jak i polaryzacja są satysfakcjonujące. - Plony niektórych plantatorów sięgają 80 t/ha, a polaryzacja 17%, natomiast zanieczyszczenie buraków utrzymuje się na niskim poziomie. W niektórych lokalizacjach na Śląsku plony będą rekordowe, a na pozostałych obszarach na poziomie średniej wieloletniej - podała Magdalena Budzyńska.

Zdaniem Süd Zucker Polska S.A., warunki pogodowe w okresie wegetacji buraków były zróżnicowane na obszarze ich plantacji, ponieważ rejon wschodni został dotknięty skutkami suszy, a na pozostałych terenach warunki były średnie lub bardzo dobre. (mp)

Łukaszewscy - inwestują w maszyny, ziemię i wykształcenie

Wspólnie gospodarują na 250 ha. Choć formalnie tworzą trzy odrębne gospodarstwa, wzajemnie sobie pomagają i korzystają z tych samych maszyn.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Gdy Marian Łukaszewski z Potarzyca (powiat jarociński, woj. wielkopolskie) w 1992 r. przepisał gospodarstwo synowi Piotrowi, dysponował zaledwie 10 hektarami gruntów. - Możliwości powiększenia gospodarstwa nie było. Nawet jeśli chciałem, nie miałem szans na zakup czy wydzierżawienie kolejnych hektarów - wspomina Marian Łukaszewski. Następca - pan Piotr sukcesywnie powiększał areal. Gospodarstwo, w którym prowadzono hodowlę świń, krów i koni na małą skalę, a pola wykorzystywano głównie pod uprawę roślin na paszę, przekształcił w wyspecjalizowaną produkcję roślinną. - Rzeczywiście cały czas inwestowaliśmy i dokupowaliśmy ziemię. Proces ten trwał jednak długo, bo nie mieliśmy sprzętu, by obrobić większą liczbę hektarów. Zresztą nie było pieniędzy na szybki rozwój. Lata 90-te były tragiczne dla rolnictwa - stwierdza Piotr Łukaszewski. Dziś gospodarstwo, które formalnie zarządzane jest przez Piotra i syna Patryka, obejmuje 250 hektarów z dzierżawami. Do grona właścicieli gruntów niebawem ma dołączyć drugi syn pana Piotra - Bartosz. - Bartosz studiuje

rolnictwo, a Patryk - ekonomię. Myslę, że w takim ducecie pójdzie im naprawdę dobrze - stwierdza pan Piotr. Państwo Łukaszewscy uprawiają buraki (42 ha), rzepak (70 ha), pszenicę (100 ha), pszenżyto (20 ha) i kukurydzę (18 ha). - W tym roku mieliśmy groch, ale od przyszłego sezonu już go nie będzie - tłumaczy pan Piotr i dodaje, że z produkcji roślinnej, zwłaszcza na tak dobrej glebie (III i IV klasa bonitacji) oraz przy tak dużym areale, można się utrzymać. - Nie narzekamy także na brak pracy - dodaje Bartosz. Czy pojawiają się problemy ze sprzedażą produktów rolnych? - Nigdy nie ma z tym kłopotów. Wszystko natomiast rozbija się o cenę. W tym roku największą porażkę ponieśliśmy na rzepaku - komentuje pan Piotr. Jak przyznaje, w okresie żniw cena była dobra i wynosiła powyżej 1.600 zł/t. Problem w tym, że plony były zaskakująco niskie. - Nie wiadomo, dlaczego rzepaki w naszym rejonie nie sypały tak dobrze, wyglądały przepięknie. Gdy na początku się młóciło, prognozowaliśmy rekordowe plony. Towar na przyczepach wyglądał dobrze. Jednak, gdy potem zaczęliśmy go ważyć, na zestawie dwóch przyczep powinny być 22 tony, a potrafiło nam brakować nawet 4 tony w porównaniu do innych

Fot. D. Jańczak



Państwo Łukaszewscy zdają sobie sprawę z tego, że w rolnictwie trzeba cały czas inwestować - również w siebie i swoją wiedzę

lat. Był niski poziom zoalejenia i w porównaniu do poprzednich lat straciliśmy trochę - mówi rolnik z Potarzyca. Stałym odbiorcą rzepaku od Łukaszewskich jest firma Bastik należąca do państwa Trawińskich w Koźminie Wlkp. Pszenica o dobrych parametrach jest eksportowana, a gorszej jakości - trafia głównie do firm paszowych: Borowski, Neorol i Nutrix.

Państwo Łukaszewscy pozyskali środki unijne na unowocześnienie parku maszynowego. W PROW 2007 - 2013 skorzystali z kilku programów: premia dla młodego rolnika, modernizacja gospodarstw rolnych oraz rozwój usług rolniczych. - Gdy przystępowaliśmy do ostatniego z wymienionych poddziałań, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że ta część naszej działalności rozwinię się do tak dużego stopnia. Posiadamy dwa siewniki, które wykorzystujemy w usługach świadczonych

innym rolnikom. Chodzi o siew zbóż, rzepaku i buraków. W mniejszym stopniu zajmujemy się wykaszaniem traw - tłumaczy Piotr Łukaszewski. Rolnicy z Potarzyca przekonują, że najnowszy sprzęt, w tym siewnik punktowy do buraków oraz ciągniki z nawigacją GPS znacznie ułatwiają im pracę i sprawiają, że jest ona jeszcze bardziej precyzyjna oraz wydajna.

W planach rolnicy z Potarzyca mają zakup kombajnu zbożowego. - Spośród wszystkich maszyn, jakie posiadamy, stary pozostał jedynie właśnie kombajn. Złożyliśmy wniosek o środki w ramach modernizacji gospodarstw rolnych, który został co prawda przyjęty, ale znaleźliśmy się w ogonie listy rankingowej. Nie załapał się więc na dofinansowanie. Trzeba będzie zapewne kupić używany lub nowy, ale przy pomocy innego finansowania, np. fabrycznego - mówi Piotr Łukaszewski. ■

— REKLAMA —

SZALKOWSKI
Transport i Spedycja

Oferujemy:

- Transport towarów sypkich samochodami typu naczeпа silos i wywrotka
- Transport żywca
- Dowieziemy towar w każde miejsce na terenie kraju i w Europie



Usługi rolnicze:

- Pakowanie różnego rodzaju zielonek, kukurydzy wystodków i innych produktów do zakiszenia w rękawy foliowe
- Zbiór zboża kombajnem Class Lexion
- Kopanie buraków nowymi kombajnami Ropa i Holmer
- Obrywanie kolb kukurydzy kombajnami Bourgoin



KONTAKT: 607-443-501

KONTAKT: 65 5474736

SZALKOWSKI Sp. Jawna
ul. Kobylińska 39, 63-910 Miejska Górka

www.szalkowski.com.pl
e-mail: biuro@szalkowski.com.pl



— REKLAMA —

AGROTECHNIKA
Paweł Owczarek

PROFESJONALNA PIELĘGNACJA UŻYTKÓW ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

DOJAZD 100 KM OD KALISZA

Tel. 608 159 646
www.agrotechnika-owczarek.pl

Sztandarowe odmiany kukurydzy na kiszonkę

Jakie odmiany kukurydzy na kiszonkę dają najlepsze wyniki? Między innymi tego dowiedzieliśmy się na spotkaniu polowym w Pawłowicach, poświęconym kukurydzy na kiszonkę, które odbyło się 5 września bieżącego roku.

Pokazy odmian rozpoczęły się od firmy Maisadour, którą reprezentował Andrzej Loster. Przedstawił on zgromadzonym najnowszą odmianę oferowaną przez jego firmę, mianowicie MAS 20.S. - *Odmiana ta pierwotnie przeznaczona była na ziarno, jednak została przemianowana na produkcję kiszonki* - powiedział przedstawiciel. Charakteryzuje się ona dobrze zaziarnionymi kolbami, rośliny są bardzo duże, dobrze ulistnione, z szerokimi i mocnymi liśćmi. Doskonala na słabsze stanowiska, odporna na niedobory wody, posiadająca dobrą strawność. Średnio wczesna - FAO 230.

Następnie swoją odmianę zaprezentowali przedstawiciele firmy Limagrain. Rolnicy mie-

li okazję zobaczyć odmianę: G 30.360. Jest to odmiana wysoka, posiada szeroki, mocny liść, charakteryzuje się podwyższoną strawnością włókna, przeznaczana jest typowo na wysokoenergetyczną kiszonkę. Powstała ona w wyniku programu prowadzonego przez firmę Limagrain mającego na celu podwyższenie strawności włókna w kiszonce z kukurydzy. Program, który pierwotnie nazywany był - Animal Nutrition, obecnie został przemianowany na Milk Plus.

Po tych pokazach przyszedł czas na firmę Syngenta, której przedstawiciele zaprezentowali odmianę Sycampona. Cechuje ją wysoka zdrowotność, bardzo duża zawartość suchej masy, do 225 dt/ha. Odmiana, zalecana na wszystkie stanowiska, charakteryzuje się wigorem wiosennym. Przedstawiciele zwrócili uwagę na ochronę herbicydową środkiem Lumax, stosowaną zaraz po siewie oraz Nikosulfuronem.

(tuk)

Kiszonka z kukurydzy - na co zwracać szczególną uwagę?

Jak uniknąć błędów przy produkcji kiszonki? O czym trzeba pamiętać?



Aby znaleźć odpowiedź na te pytania, przedstawiamy wyniki badań prowadzone przez ekspertów firmy Limagrain w ramach programu „Ekspert kiszonkowy”, który na spotkaniu polowym zorganizowanym w Pawłowicach koło Leszna na terenie Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego Zakładu Doświadczalnego Pawłowice.

Zdaniem fachowców, najważniejszą należy poświęcić: ilości suchej masy, gęstości ubicia, strukturze kiszonki i rozdrobnieniu ziarna.

Kiszonka jest wykonana prawidłowo, gdy jej ilość zawiera się w granicach 30-35% suchej masy. Niestety, według badań przeprowadzonych w 2015 i 2016 roku przez ekspertów firmy LG, ilość kiszonek zawierających się w tych granicach, to odpowiednio tylko 48 i 47%.

Bardzo ważna jest również gęstość ubicia. Przy dobrze wykonanej kiszonce powinno być to 220 kg/m³. Tutaj badania wykazały jeszcze większe błędy. W 2015 roku tylko 31% badanych kiszonek było odpowiednio ubitych. W 2016 roku nastąpiła jednak dość znaczna poprawa - 40%.

Kolejnym istotnym badaniem elementem jest struktura kiszonki. Do zbadania odpowiedniej struktury wykorzystano sitya Penn State, zwane też pensylwańskimi (3 sitya i denko). Mają one kolejno 19 mm, 8 mm i 4 mm. Wyniki są pod tym względem również bardzo mierne. 21% kiszonek z odpowiednią strukturą w 2015 roku i 37% w 2016.

Nie można także zapomnieć o kontroli rozdrobnienia ziarna. Ważne jest to, że każde ziarno powinno być rozgniecione, a nie tylko naruszone. Niestety, najczęściej problemy występują tutaj w przypadku usługowego koszenia kukurydzy na kiszonkę, gdyż w celu oszczędności operatorzy najczęściej „rozkręcają” maszyny i nie rozdrabniają koszonej masy, w tym ziarniaków odpowiednio. Trzeba więc na to bardzo uważać. Badania „Eksperta kiszonkowego” wskazują tutaj wyniki w normie na poziomie 76% w 2015 roku i 79% w 2016.

Jest to więc mimo wszystko najlepiej prezentujący się w trakcie badań aspekt.

Ogólne wnioski z przeprowadzonych doświadczeń są jednak zadowalające. Wyniki w badanych gospodarstwach poprawiają się - program „Ekspert kiszonkowy” firmy LG działa.

(tuk)

Ile za ziarno kukurydzy?

Problem opadów opóźniających zbiory dotyczy właściwie całej Polski, również woj. łódzkiego, gdzie zlokalizowana jest plantacja kukurydzy Leszka Cichoszewskiego.

TEKST ■ Tomasz Kodłubański

Calkowity areal gospodarstwa wynosi 58 ha, w tym uprawy kukurydzy na ziarno zajmują ok. 35 ha, a 8 ha przeznaczono na kiszonki dla krów rasy HF, których w gospodarstwie jest 15. Dodatkowo rolnik uprawia rzepak ozimy na areale 6 ha. - *Kukurydza jest jeszcze mało dojrzała i zawiera dużo wody, zwykle zawiera 20-25 proc. suchej masy. Jeśli chodzi o zbiór kukurydzy ziarnowej, to będzie trzeba na niego jeszcze trochę poczekać* - mówi (pod koniec września) Leszek Cichoszewski. Ten sezon rolnik ocenia jako dobry dla uprawy kukurydzy. Problem stanowiły jedynie siewy, które z powodu zimnej wiosny trochę przesunęły się w czasie, ale już na kolejnych etapach rozwoju nie pojawiały się dodatkowe przeszkody.

Przypominamy, że kukurydzą kiszonkową powinno się zbierać w stadium dojrzałości późno woskowej, a nawet pełnej, kiedy zawiera ona 28-35 proc. suchej masy całych roślin. W ten sposób wykorzystujemy energię pochodzącą ze skrobi i włókna. - *Aby określić ten moment, należy wyznaczyć tzw. linię mleczną w ziarniakach* - opowiada rolnik. - *Optymalny termin zbioru według tego wskaźnika to czas, kiedy linia mleczna znajduje się w połowie lub*

w 2/3 długości ziarniaka w kierunku zarodka. Rośliny do określenia dojrzałości najlepiej zebrać z różnych części pola (również z jego środka).

W sytuacji, kiedy kukurydza zawiera powyżej 35 proc. suchej masy, wówczas uzyskuje się więcej energii ze skrobi, ale mniej z włókna. Ziarno staje się wtedy szkliste, co przekłada się na gorszą strawność (spadek jakości włókna). W gospodarstwie Cichoszewskiego przewiduje się raczej dobre zbiory i bardzo dobrą jakość ziarna. Rolnik jest przekonany, że tej jesieni zbierze zdecydowanie więcej niż w latach ubiegłych. Pytanie, ile uda się zarobić na ziarnie. - *Na razie jestem przekonany że cena mogłaby być wyższa. 600 zł/t netto z nowych zbiorów to moim zdaniem mało. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że kukurydziane żniwa dopiero wejdą w fazę kulminacyjną, jeszcze wiele może się zmienić. A niechęć rolników do podpisywania umów kontraktacyjnych może podbić stawkę.*

W ofertach sprzedaży królują teraz tegoroczna kukurydza mokra z 30% zawartością wody. Kto podpisał umowy wcześniej, mógł ją sprzedać po 480 zł/t - dzisiaj maksymalnie wyceniana jest na 440 zł/t (od 360 do 440 zł/t). Ale przy dużych ilościach surowca na rynku taka stawka

satisfakcjonuje sprzedających. Na rynku sporo jest też ubiegłorocznej kukurydzy. Jej notowania wahają się od 660 do 740 zł/t. I chociaż to nie najwyższe stawki, to były już lata, gdy cena ledwo przekraczała 570 zł. - *W 2017 roku siałem kukurydzą na nasiona odmian Touran i Amadeo. Odmiany te zapewniają wczesne osiągnięcie dojrzałości fizjologicznej przez ziarno w momencie zbioru, duży plon ziarna, efekt stay green, stabilne w latach plony oraz strawność lodg i liści* - mówi Leszek Cichoszewski.

Pod kukurydzą w Lućmierzu rolnik dał 150 kg soli potasowej, pod korzeń 150 kg fosforanu amonu, a następnie w drugiej i trzeciej dawce 200 kg oraz 100 kg mocznika. Do powschodowego zwalczania chwastów dwuliściennych stosował herbicydy zawierające bromoksynil, który działa kontaktowo, pobierany głównie przez liście, oraz terbutylazynę pobieraną przez liście i korzenie, która długotrwale działa w glebie. Takie środki powodują zasychanie, a następnie zamieranie chwastów. Najskuteczniej są niszczone chwasty znajdujące się w fazie 2-6 liści..

Choć na pozór rośliny wyglądają słabo, mają bardzo ładne kolby, a o to chodzi. W większości kierunków uprawy liczy się kolba, a nie wygląd całej rośliny. - *W tym*

roku przebieg pogody spowodował, że mamy do czynienia z idealnymi warunkami do rozwoju fuzariozy na kukurydzy - dodaje rolnik. - Niestety, jeśli jest wilgotno i umiarkowanie ciepło idealnie rozwijają nie niektóre gatunki grzybów, wśród nich te wywołujące fuzariozy. Pewnym rozwiązaniem mogło być wykonanie zabiegu fungicydowego pierwszy raz w fazie 8-9 liścia, a drugi raz w fazie wiechowania.

W przypadku kukurydzy kiszonkowej trzeba zwracać uwagę na zawartość w roślinach suchej masy, a ziarnowej - na wilgotność ziarna. - *Firmy skupujące kukurydzą zapowiadają, że będą skrupulatnie badać ziarno na zawartość niepożądanych substancji, szczególnie deoksynivalenol (DON), zearalenon (ZEA), fumonizina (FUM). Jeśli ziarno nie spełni wymagań, nie uda się go sprzedać* - przestrzega Cichoszewski.

Pomimo zagrożeń chorobowych i niekorzystnej pogody rolnik podsumowuje, że sezon dla niego będzie niezły. - *Kukurydza jest rośliną bardzo wydajną, która doskonale potrafi się adaptować do zmieniających warunków pogodowych. Ten rok doskonale to pokazuje: pomimo tych wszystkich utrudnień - czy to z nadmiarem wody, czy to z suszą, brakiem ciepła lub nadmiarem ciepła, kukurydza jest bardzo ładna i zapowiadają się stosunkowo wysokie plony.*

- REKLAMA -

SKUP

• kukurydzy suchej i mokrej
• pszenicy • pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 500 150 713

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A BRONÓW 36
63-860 POGORZELA 63-300 PLESZEW
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

PRZYJMIEMY DO PRACY - TEL. (62) 721 60 92

Opóźnione zbiory kukurydzy na kiszonkę

W gospodarstwie pana Sławomira żniwa kukurydziane zaczęły się dopiero 25 września, podczas gdy w poprzednim roku trwały już od 28 sierpnia. Opóźnienia są spowodowane częstymi opadami deszczu.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Magdalena Kowalska

— REKLAMA —

Sławomir Kowalski ze wsi Zdrojek (woj. warmińsko-mazurskie) uprawia 110 ha, z czego 30 ha kukurydzy na kiszonkę. Dalsze 30 ha to łąki, a pozostały areal zajmują zboża. Gospodarstwo specjalizuje się w hodowli krów mlecznych. Obecny stan to 80 sztuk dojnych. Całkowita wielkość stada wynosi około 140 sztuk.

Kukurydza z przeznaczeniem na kiszonkę wykorzystywana jest jako pasza dla zwierząt. Na piaskach siana jest odmiana Subito, natomiast na pozostałych ziemiach: Rosomak, Danubio i Ricaldinio. Do zbioru rolnik wykorzystuje sieczkarnię samojezdną Claas Jaguar 950, o szerokości roboczej 6 m. Rośliny są koszone na wysokości około 30 cm, a średni czas zbioru 30 hektarów wynosi niecałe 2 dni. - *Dziennie można skosić nawet do 30 ha, przy dobrym odbiorze nawet 3 ha przez godzinę* - podkreśla pan Sławomir. Na czas koszenia bardzo duży wpływ ma ilość zestawów przeznaczonych do zwożenia zielonej masy. Biorąc pod uwagę, iż pola oddalone są o 2-3 km od miejsca tworzenia przymy, takich zestawów potrzeba minimum trzy. Większa ich ilość może znacznie usprawnić pracę. W gospodarstwie pana Sławomira do odwożenia sieczki wykorzystuje się zestawy złożone z ciągnika i rozrzutnika. Aby wyeliminować przestoje, odbiór surowca musi być bardzo szybki. Istotną rolę odgrywają operatorzy maszyn. Muszą być rozsądni i odporni na stres. Poruszanie się dużymi ciągnikami z załadowanymi rozrzutnikami wiąże się z wielką odpowiedzialnością. Zbiór kukurydzy to bardzo nerwowy okres, ponieważ każdemu



rolnikowi zależy na czasie i chce, aby jego rośliny były zebrane jak najszybciej.

Nie tylko termin zbioru, ale także prawidłowe przechowywanie surowca jest bardzo ważne. W gospodarstwie kiszonkę z kukurydzy przechowuje się w przymach. Istotne jest, aby zostały one dobrze i równomiernie ubite. Umożliwi to bakteriom kwasu mlekowego pracę w warunkach beztlenowych. Gdy wewnątrz przymy znajdzie się powietrze, kiszonka będzie gniła, pleśniała oraz będą rozwijać się różnego rodzaju drobnoustroje, co spowoduje spadek jakości paszy. Dobre ubicie materiału sprawi, że będzie on bardziej stabilny tlenowo.

W gospodarstwie pana Sławomira do gniczenia używa się dwóch ładowarek teleskopo-

wych JCB oraz ciągnika z obciążnikiem. Sieczka rozrzucona jest równomiernie warstwami i od razu ubijana. Trwa to zazwyczaj jeszcze przez jedną godzinę po zwiezieniu ostatniego rozrzutnika. Rolnik w tym samym czasie tworzy dwie przymy, do których kukurydza dostarczana jest naprzemiennie. Umożliwia to dostateczne zagęszczenie kukurydzy, a także ubijanie odbywa się przez dwa sprzęty jednocześnie. Gospodarz nie stosuje żadnych dodatków do zakiszenia.

- *Kiszonka sama odpowiednio się kisi. Najważniejsze, aby była dobrze ugnieciona oraz przykryta* - podkreśla.

Po odpowiednim ugnieceniu przymę przykrywa się dwiema rodzajami folii. Jako pierwszą warstwę stosuje się czarno-białą kiszonkarską, natomiast druga

plony kukurydzy w tym roku są zadawalające i oscylują w granicach 60 ton zielonej masy z ha. Ze względu na warunki pogodowe - częste opady, występujące w sierpniu i wrześniu, znacznie opóźniły się zbiory kukurydzy. Rolnicy mieli wiele trudności związanych z wjazdem na pole. Rośliny wcześniej osiągnęły właściwy stopień dojrzałości, jednak pogoda nie pozwalała na ich zbiór. Niektórzy rolnicy przestali zwracać uwagę na pogodę i dokonywali zbioru pomimo padającego deszczu. Nie poleca się takich praktyk, ponieważ rośliny posiadają dużo wody, która może pogorszyć strawność paszy.

Intensywne opady deszczu spowodowały rozwój chorób grzybowych, głównie fuzarioz. Skutkiem infekcji jest powstawanie mikotoksyn, które są niebezpieczne zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. W przypadku plantacji uprawianych w monokulturze należy mieć na uwadze, że źródłem porażenia są ziarniaki i resztki poźniwne, dlatego przy dużym nasileniu choroby warto pamiętać o płodozmianie. ■

— REKLAMA —



SKAVSKA HALE

✉ biuro@skavska.pl
☎ 733 334 308
☎ 730 731 780



www.skavska.pl

hupro
prefabricated halls producer



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



Zatroszcz się o swoje zbiory

Co robić, aby magazynowane ziarno nie straciło na wartości? Jak pozbyć się z silosów niechcianych lokatorów? Czy robić to na własną rękę? A może jednak lepiej skorzystać z firm deratyzacyjnych?

Piotr Tyliczszak, specjalista ds. nawożenia i ochrony roślin z Lubuskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przypomina o tym, że nasze zbiory powinny trafić do wyczyszczonych i zdezynsekwanych magazynów. Dzięki temu można m.in. ustrzec przed zerowaniem takich szkodników jak wołek zbożowy

czy trojszyk ulec. - *Ich obecność w magazynie wiąże się nie tylko ze stratami ilościowymi ziarna, ale również z pogorszeniem jakości oraz wzrostem wilgotności - ostrzega pracownik LODR-u.* Dodaje, że na rynku jest wiele preparatów do ich zwalczania. Wybór odpowiedniego nie powinien stanowić problemu. - *Jeżeli jednak, mimo dezynsekcji, zobaczymy, że w magazynie żerują szkodniki, koniecznym może się okazać zabieg fumigacji - czyli gazowania. Takie środki jednak są niezwykle toksyczne i stosowanie ich na własną rękę może zagrażać zdrowiu, a nawet życiu. Dlatego, jeżeli jest taka możliwość, powinniśmy skorzystać z usług profesjonalnych firm, zajmujących się właśnie fumigacją magazynów - radzi nasz rozmówca.*

Piotr Tyliczszak zwraca uwagę na to, że oprócz wymienionych wyżej szkodników duże straty w magazynach zbożowych mogą również spowodować gryzonie - myszy i szczury. Walka z nimi zależy od ich ilości. Jeżeli występują nielicznie, można spróbować sobie z nimi poradzić na własną rękę poprzez wystawianie specjalnych łapek bądź trutek. Z tymi ostatnimi należy jednak postępować niezwykle ostrożnie. Wszystko po to, by nie doszło do zatrucia tymi preparatami przez zwierzęta gospodarskie. - *Sprawa komplikuje się jednak jeszcze bardziej, gdy mamy do czynienia z większą ilością gryzoni*

w dużych magazynach. W takim przypadku najskuteczniejszym rozwiązaniem okaże się skorzystanie z usług firm deratyzacyjnych, które posiadają odpowiednie uprawnienia do używania niebezpiecznych dla zdrowia środków zwalczających właśnie gryzonie - uważa pracownik LODR-u.

Specjalista radzi też, aby podczas magazynowania ziarna sprawdzać jego parametry - temperaturę i wilgotność. - *Górna granica wilgotności do przechowywania ziarna to 14%. Bezpieczniej jednak jest składować je poniżej tej granicy. Większa wilgotność może bowiem spowodować rozwój mikroorganizmów, a to z kolei wpłynie na rozpoczęcie procesów pleśnienia ziarna, a także wzrost jego temperatury - tłumaczy Piotr Tyliczszak.* Zwraca jednocześnie uwagę na to, że spleśniałe ziarno nie nadaje się na cele konsumpcyjne i paszowe ze względu na złą jakość oraz obecność szkodliwych mikotoksyn. - *Wysoka temperatura ziarna z kolei wpływa na obniżenie zdolności kiełkowania i może to stanowić problem przy wykorzystaniu do siewu. Mając to wszystko na uwadze, należy zadbać, aby utrzymywać odpowiednią wilgotność - podkreśla pracownik LODR-u.* Zaznacza przy tym, że w magazynach typu BIN można to zrobić przede wszystkim poprzez przewietrzanie ziarna za pomocą wbudowanych wentylatorów. - *Powietrze włączane od spodu silosu przechodzi przez masę ziarna i wylatuje w górnej jego części. W ten sposób ziarno zostaje osuszone i może być bezpiecznie przechowywane - opisuje Piotr Tyliczszak.* Dodaje jednak, że takie rozwiązanie jest uzależnione od wilgotności powietrza, bowiem włączanie powietrza o dużej wilgotności może nie tylko nie osuszyć ziarna, ale nawet zwiększyć jego wilgotność. - *Dlatego podczas przewietrzania ziarna powietrzem atmosferycznym należy kontrolować jego parametry - uczyli specjalista.* - *O skuteczność magazynowania można zadbać również jeszcze podczas wegetacji roślin na polu. Oczywiście nie możemy mieć wpływu na warunki atmosferyczne i deszcz, ale możemy zlikwidować chwasty, których nasiona i zielone części podwyższają wilgotność ziarna podczas magazynowania - przypomina pracownik LODR-u. (mp)*

Waga inwentarzowa - jaką wybrać?

Coraz więcej gospodarstw rolnych ukierunkowanych na produkcję zwierzęcą zaopatrzuje się w wagi inwentarzowe. Czym kierować się przy wyborze?

TEKST **■** Dorota Jańczak

Cały czas do redakcji „Wieści Rolniczych” docierają sygnały od rolników, którzy czują się oszukani przez firmy skupujące trzodę chlewną czy bydło mięsne. Mają pewność, że towar, który sprzedali, waży więcej, niż przedstawia im to zakład. Dowodów już po sprzedaży jednak nie posiadają. Nie mogą więc w żaden sposób dochodzić swoich praw. Aby przed tym się uchronić, warto zastanowić się nad własną wagą inwentarzową. Jeśli dla rolnika koszt takiego urządzenia jest zbyt wysoki, można wziąć pod uwagę zakup jednej wagi przez kilku hodowców. Wówczas wydatek zostanie rozłożony na kilka gospodarstw.

Często rolnicy, chcąc zaoszczędzić, stawiają na wagi mechaniczne. Są one często tańsze, ale nie posiadają dodatkowych możliwości (niejednokrotnie równie ważnych jak samo wa-

żenie). - *Szczerze mówiąc w domu mam mechaniczną wagę i handlarze, którzy przyjeżdżają skupować bydło, po jej sprawdzeniu, też spokojnie na niej ważą. Bez żadnego problemu można jej ufać. Pojawia się takie przeświadczenie, że to, co jest mechaniczne, nieraz jest lepsze i mniej zawodne niż sprzęt elektroniczny. Jednak waga elektroniczna jest z pewnością bardziej wygodna - twierdzi rolnik i diler KPZ WAAGEN Arkadiusz Kobyłanka z woj. zachodnio-pomorskiego.* Jeśli sprzedajemy większe partie bydła czy trzody chlewniej, lepiej zaopatrzyć się w wagę elektroniczną. Oszczędzamy przede wszystkim czas. Posiada ona jeszcze inne zalety, które dostrzegł Tomasz Kądziołka w pracy naukowej pod tytułem: „Ocena wrażliwości elektronicznych wag samochodowych”. Współczesne wagi elektroniczne, jak przekonuje Tomasz Kądziołka, oprócz podstawowego zadania - pomiarów



Wybierając wagi rolnicze, należy zwrócić szczególną uwagę nie tylko na łatwość w obsłudze i zakres działania panelu sterującego, ale także na zabezpieczenia i jakość materiału, z jakiego wykonane jest urządzenie

masy - „spełniają w połączeniu ze sprzętem komputerowym i sterującym również inne ważne funkcje. Mogą być włączone w komputerowe systemy zarządzania firmą, systemy rachunkowości, gospodarki magazynowej itp. Mogą być istotnymi elementami w sterowaniu różnego rodzaju procesami technologicznymi”.

Każda waga elektroniczna składa się z czujników, najczęściej tensometrycznych, wyświetlacza wagowego oraz platformy (przejściowa, standardowa lub w formie klatki). Wojciech Dubiński, Kierownik ds. Sprzedaży i Marketingu Działu Farm Bentley Polska stwierdza, że wybór konkretnej platformy

— REKLAMA —

INSEKT2.pl
25 lat doświadczenia w branży

CHROŃ SWOJE ZBIORY!
Zabezpiecz magazyny i silosy przed wołkami, trojszykami, MYSZAMI i innymi szkodnikami

501 636 449 | 666 467 706
biuro@insekt2.pl | www.insekt2.pl

— REKLAMA —

ELEKTRONICZNE SYSTEMY DO WAŻENIA ZWIERZĄT

W naszej ofercie:

- wielofunkcyjne czytniki wag
- czujniki tensometryczne
- czytniki RFID
- klatki wagowe, platformy i poskromy

Dowiedz się więcej na: www.wazeniezwierzat.pl
Skontaktuj się z nami: 22 863 90 42 | bentleyfarm@bentley.pol.pl

BENTLEY POLSKA
DLA FARMERÓW

wagowej powinien być podkorywany m.in. tym, jakie gatunki zwierząt chcemy ważyć. - Inne platformy są oferowane dla trzody chlewnej, inne dla bydła i inne dla koni. W większości przypadków dla bydła i trzody będą potrzebne klatki, w których zwierzęta będą ważone i unieruchamiane na czas ważenia. W przypadku bydła mlecznego niejednokrotnie platformą może być poskrom weterynaryjny, który będzie w tym wypadku pełnił dwójną funkcję: ważenia i unieruchamiania potrzebnego do korekcji oraz zabiegów weterynaryjnych - tłumaczy Wojciech Dubiński z Bentley Polska. W przypadku bydła opasowego mogą być wystarczające rynnowe platformy wagowe, które wstawiane są w przejścia i korytarze dla zwierząt, dzięki czemu nie ma konieczności instalowania klatek wagowych. Do ważenia koni, ze względów behawioralnych, w grę wchodzi jedynie płaskie platformy wagowe, specjalnie przystosowane do ważenia koni.

Kolejnym kryterium jest masa zwierząt, która będzie warunkowała maksymalne obciążenie czujników wagi.

- Ponadto, przy wyborze konkretnych wag elektronicznych ważne jest, czego klient będzie oczekiwał od systemu. A mianowicie: czy wyświetlacz wagi ma być prostym nośnikiem wskazującym wartość pomiaru, czy można zachować pomiary na wyświetlaczu, czy pomiary będą poddawane podstawowej obróbce statystycznej bezpośrednio na wyświetlaczu, czy wyświetlacz ma możliwość komunikacji z innymi urządzeniami kablowo lub bezprzewodowo takimi jak czytniki kart, urządzenia elektroniczne, urządzenia mobilne jak smartfon czy tablet lub komputer PC, czy ma możliwość współpracy z innymi systemami: identyfikacji elektronicznej zwierząt czy udojowymi - wymienia Wojciech Dubiński z Bentley Polska. Wagi różnią się także sposobem obróbki danych po dokonaniu pomiarów. - Nasze systemy wagowe mają możliwość bezprzewodowego transferu danych do urządzeń mobilnych oraz „w chmurę” i przy zastosowaniu specjalnego oprogramowania dostępnego dla klientów wag, dane mogą być w prosty sposób zarządzane z pozycji smartfona czy kom-

putera PC. Można ocenić przyrosty wagowe na podstawie historii i system może dokonać predykcji co do tego parametru na przyszłość - dodaje przykład Wojciech Dubiński.

Część producentów mając na względzie potrzeby klientów, którym szczególnie zależy na czasie i dokładności pomiaru, wbudowali w elektronikę panelu sterującego systemów wagowych odpowiednie algorytmy. Jest to niezwykle istotne w przypadku ważenia żywego inwentarza, który w odróżnieniu od nieruchomych ciężarów, porusza się z różną częstotliwością podczas ważenia, utrudniając, a niejednokrotnie uniemożliwiając wręcz dokładny pomiar. - Specjalny algorytm w wagach TRU-TEST przypisany do systemu jest odpowiedzialny przede wszystkim za pomoc w dokładnym i szybkim zważeniu zwierzęcia. Szybkość również ma niebagatelne znaczenie w całym procesie ważenia zwierząt, ponieważ przy sprawniej obsłudze mniej się stresują, co wpływa na całokształt i jakość pracy - zaznacza Wojciech Dubiński. Każdy gatunek zwierząt ma swój specyficzny sposób poruszania się, dlatego producenci nie ograniczają się do jednego algorytmu, a wyposażają swoje systemy w różne typy, które można dopasować do konkretnego ważonego gatunku: bydło mleczne, mięsne, owce czy kozy, skracając czas ważenia do 2-3 sekund na sztukę. - To także daje możliwość ważenia niektórych gatunków zwierząt „w przejściu”, bez konieczności jego zatrzymania, co znacznie usprawnia cały proces - dodaje Wojciech Dubiński.

Jak przekonuje Ewa Liszkowska z KPZ WAAGEN, wybierając wagi rolnicze, należy zwrócić szczególną uwagę nie tylko na łatwość w obsłudze i zakres działania panelu sterującego, ale także na zabezpieczenia i jakość materiału, z jakiego wykonane jest urządzenie. - Poszycie naszych wag stworzone jest z ocynkowanej blachy ryflowanej i wyposażone w stalowe, ocynkowane płotki ochronne. Dzięki temu nasi klienci mają gwarancję wytrzymałości urządzeń przy wieloletnim stosowaniu - zaznacza Ewa Liszkowska z KPZ WAAGEN.

Według Arkadiusza Kobyłanki z woj. zachodnio-pomorskiego klienci decydują się na konkretny model wagi głów-

nie podczas targów. Tam mają okazję sprawdzić, jak działa panel sterujący lub w jaki sposób zbudowane są systemy zabezpieczające platformę. Z kolei Henryk Kozłowski z woj. dolnośląskiego z firmy Miary i Wagi stwierdza, że rolnicy, przy wyborze wagi kierują się głównie ceną produktu. - Wielokrotnie nie pytają o jakość oraz o to, jak potem wygląda serwis takiego urządzenia i skąd pochodzą części. Nie każdego można przekonać do tego, że lepiej dopłacić kilka set złotych niż potem wymieniać połowę elementów - stwierdza Henryk Kozłowski, który jest dilerem wag KPZ WAAGEN.

Na forach internetowych rolnicy rolnikom doradzają, by zwracali szczególną uwagę na pracę wagi inwentarzowej podczas mroźnych zim. Dlaczego? Może dochodzić do sytuacji, w których urządzenie pokaże błędną wartość pomiaru. Henryk Kozłowski przekonuje, że taki problem dotyczy jedynie urządzeń o wątpliwej jakości, w których wykorzystano nieodpowiednie - tańsze - podzespoły elektroniczne. - Jeżeli kupimy jednak solidny sprzęt, możemy mieć pewność, że on będzie działał dobrze tylko wolniej. Podobnie jak telefony komórkowe na mrozie. Producent zazwyczaj w karcie gwarancyjnej określa, w jakich temperaturach urządzenie, w tym wypadku waga inwentarzowa, może pracować. Zazwyczaj od plus 40 do minus 20 stopni Celsjusza powinny pracować takie urządzenia bez zarzutu - przekonuje Henryk Kozłowski.

Kupując wagę inwentarzową rolnik powinien także zapytać sprzedawcę o to, czy urządzenie wymaga kalibracji. - Ze względu na ruch wirowy ziemi i jej kształt każde ciało ma inną masę w zależności od szerokości geograficznej. Także w myśl prawa powszechnego ciężenia każde dwa ciała przyciągają się z siłą wprost proporcjonalną do iloczynu ich mas z uwzględnieniem stałej grawitacji i odwrotnie proporcjonalną do kwadratu odległości między nimi - tłumaczy Wojciech Dubiński z Bentley Polska. Stąd wagi elektroniczne powinny być kalibrowane w miarę możliwości w miejscu ich użycia. - Jednak wiele z dostępnych systemów nie wymaga kalibracji, ponieważ posiadają systemy samokalibrujące się w momencie ich użycia - dodaje Wojciech Dubiński.



Fot. ChiccoDodIFC - Fotolia.com

Produkcja tuczników, czy na pewno dla każdego?

Wydaje się, że produkcją tuczników może zająć się każdy, kto posiada budynki. Jednak, chcąc tucz zakończyć w ciągu trzech miesięcy, trzeba wiedzieć, jakie podać pasze.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Zywienie tuczników i warchlaków można rzec jest najprostszym etapem produkcji wieprzowiny. - Wydaje się, że mogą to robić laicy. Ale są pewne kruczki, jednym się udaje wyprodukować tuczniaka w trzy miesiące, a innym nie wystarczą nawet cztery. A pamiętajmy, że czym dłuższa produkcja, tym niższe

przychody - podkreśla Paweł Wasiak, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Sobótce (powiat ostrowski). Dlatego ważne, aby tucz prowadzić w taki sposób, żeby ograniczyć koszty produkcji.

Po okresie 2 tygodni po odsadzeniu prosię staje się warchlakiem. Ten okres trwa do osiągnięcia około 30 kilogramów masy ciała. - Najważ-

niejsza jest jakość komponentów surowcowych i jakość wytwarzanej mieszanki. Na tym etapie tworzy się kształt przyrostów. Należy dbać o to, aby w dawkach pokarmowych było jak najmniej śrutu rzepakowego czy słonecznikowej. Przede wszystkim żywienie opiera się na śrucie sojowej i dodatku mączki rybnej, mogą być też produkty pochodzenia mlecznego, np. serwatka - tłumaczy specjalista. W paszy nie może zabraknąć wysokiej jakości jęczmienia, pszenicy i kukurydzy. Warto również podawać dodatki z olejów roślinnych, np. rzepakowego czy sojowego, które podnoszą wartość energetyczną, a tym samym zmniejszają zużycie pasz. - Oleje roślinne zmniejszają pylistość pasz, a dzięki temu zwierzęta nie mają problemów

maczy specjalista. W paszy nie może zabraknąć wysokiej jakości jęczmienia, pszenicy i kukurydzy. Warto również podawać dodatki z olejów roślinnych, np. rzepakowego czy sojowego, które podnoszą wartość energetyczną, a tym samym zmniejszają zużycie pasz. - Oleje roślinne zmniejszają pylistość pasz, a dzięki temu zwierzęta nie mają problemów

PRODUKTY NAJWYŻESZEJ UWAGI

Klasu-Peter Zander Sp. z o.o.

Specjalizujemy się w produkcji wag przemysłowych.

Od wielu lat cieszy się wysoką pozycją na rynku europejskim. Świadczy usługi na najwyższym poziomie.

W swojej ofercie posiadamy szeroki wybór produktów:

wagi paletowe, platformowe, stółowe
wózki paletowe z wagą
wagi zliczające sztuki, hakowe
wagi ze stali kwasoodpornej DIN1.4301

ZGARNIJ ATRAKCYJNY
RABAT
PODAJ KOD 9898



K-PZ
WAAGEN

www.kpzwagi.pl

*Cena poglądowa.
O szczegóły oferty zapytaj przedstawiciela firmy

Klaus-Peter Zander Sp. z o.o. Paproc 132A, 64-300 Nowy Tomyśl
T: +48 61 442 11 89, F: +48 61 442 11 90, E: inforakpzwagi.pl

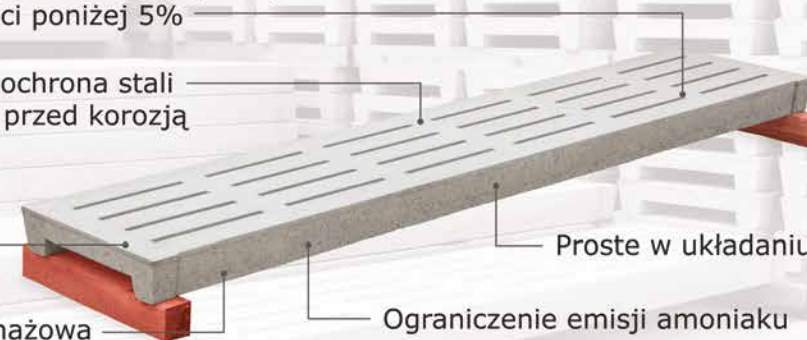
NOWY PRODUKT RUSZTY DLA TRZODY CHLEWNEJ

Wysokiej jakości beton klasy C40/50
o nasiąkliwości poniżej 5%

Strukturalna ochrona stali
zbrojeniowej przed korozją

Przyjazna
powierzchnia
stapania

Wysoka
zdolność drenażowa



Proste w układaniu

Ograniczenie emisji amoniaku

STRYI
PRODUCENT RUSZTÓW
DLA ROLNICTWA

Prudnik
ul. Przemysłowa 3a
Wawrzyńcowice 12a
77 466 78 33
669 305 530
www.stryi.pl



Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet. Paweł Wasiak
Dyżur telefoniczny pełni w każdy czwartek od godz.
20.00 pod numerem telefonu 663-442-819

z układem oddechowym. Ważne jest, aby był dostęp do wody - podkreśla. Dodaje, że w pokarmie musi być jak najmniejsza ilość mykotoksyn. Dlatego podczas uprawy zbóż należy stosować środki ochrony roślin. Jeśli rolnik używa fungicydów, to jakość ziarna jest wyższa i nie jest ono porażone grzybami. - A mykotoksyny mają wielorakie działanie w organizmie, a nie jest to pożyteczne. Jeżeli człowiek je mięso z tuczniaka, który spożywał dużo pasz z porażonych ziaren, to my również jemy te pozostałości metabolitów grzybów - twierdzi Paweł Wasiak.

W dużych hodowlach tuczników coraz bardziej popularne jest żywienie na mokro. - Można podać pieczywo, serwatkę, pulpę ziemniaczaną, wysłodki buraczane, wywar gorzelniany. Dużo osób zwierzęta skarmia waflami i odpadami spożywczy-

mi - wymienia Paweł Wasiak. Natomiast przy żywieniu na sucho coraz częściej podawane są rośliny motylkowe. - Groch, peluska, łubin. A uprawę tych roślin wymuszają przepisy unijne - mówi lekarz weterynarii. Zaznacza, że nie ma aż takiej dużej różnicy, jeżeli chodzi o długość tuczu na sucho czy mokro. Różnice natomiast widać w jakości mięsa.

Na żywienie warchlaków i tuczników mają wpływ warunki środowiskowe. Chodzi przede wszystkim o wilgotność, temperaturę, prędkość powietrza w budynkach, ściółkę (czy są posadzki betonowe, rusztowe, głęboka czy płytka ściółka). - A to wszystko ma wpływ na współczynnik zużycia pasz, a czym wyższy współczynnik zużycia pasz, tym gorsze wyniki ekonomiczne - wyjaśnia Paweł Wasiak.

Wizytówki hodowlane



Rusztwa betonowe dla trzody firmy Stryi

Nowoczesne formy rusztów pozwalają na łatwe ułożenie podłogi, lepsze czyszczenie powierzchni oraz wysoką zdolność drenażową. Rusztwa produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12733 z wysokiej jakości betonu klasy C40/50, posiadają szlifowane krawędzie. Standardowe obciążenie rusztów dla tuczników wynosi do 250 kg wagi zwierzęcia. Mocną stroną przedsiębiorstwa jest możliwość realizacji specjalnych zamówień w krótkim czasie.

Koncentrat Locha Super firmy Piast

To mieszanka paszowa uzupełniająca oparta na kombinacji mikroelementów pochodzących z wysokiej jakości produktów. Koncentrat można wykorzystać w mieszankach paszowych pełnoporcjowych o udziale 17,5% dla loch wysoko prośnych i karmiących oraz 10% dla loch w okresie po odsadzeniu i w niskiej ciąży - do 90. dnia.



— REKLAMA —



WYPOSAŻENIE FERM TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE STAWIA NAS NA POZYCJI ŚWIATOWEGO LIDERA W DZIEDZINACH:

- ✓ projektowania i kompleksowego wyposażania ferm trzody chlewnej i drobiu
- ✓ wdrażania i realizacji projektów
- ✓ opieki serwisowej



OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO URZĄDZEŃ:
→ paszociągów
→ automatów paszowych
→ systemów pojenia
→ wentylacji i chłodzenia (pad cooling)
→ nagrzewnic

PROMOCJA NA ZIMĘ

ZAMÓW kolczyki dla świń!

☎ /65/ 527 16 71 Allflex



Gwarantujemy wsparcie techniczne, obsługę posprzedażową oraz autoryzowany serwis nagrzewnic Ermaf

HOG SLAT SP. Z O.O.

📍 Batorowo
☎ /61/ 833 04 55
✉ biuro@hogslat.com

www.hogslat.pl



SKLEP W CZAPLINKU

📍 ul. Pławińska 7
☎ /94/ 316 10 38
☎ 668 907 098
✉ sklepzaplink@hogslat.com

SKLEP W LESZNI

📍 ul. Krzywa 1
☎ /65/ 527 16 71
✉ sklepleszno@hogslat.com

SKLEP W ŻUROMINIE

📍 ul. Wyzwolenia 122
☎ /23/ 655 20 64
☎ 728 394 429
✉ sklepzuromin@hogslat.com

SKLEP W SIEDLCACH

📍 ul. Karowa 16
☎ /25/ 748 11 12
✉ sklepstedlce@hogslat.com



Fot. Ksenia Pięta

Wychudzone maciory rodzą lżejsze prosięta

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat hodowcy wymagają od maciór coraz większej produktywności. Dotyczy ona zarówno liczby żywo urodzonych prosiąt, jak i częstotliwości oproszeń. Realizacja takiego zamierzenia wymaga zmian w zarządzaniu stadem i technologiach produkcji - w tym żywieniu.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Jeszcze jakiś czas temu producenci zakładali uzyskanie 30 prosiąt od maciory w ciągu roku. - Wielkość ta została już osiągnięta przez najlepsze fermę nie tylko w Danii i Holandii, ale również w Polsce. Teraz celem jest, by odchowywać od lochy 40 prosiąt w roku - mówi prof. dr hab. Daniel Korniewicz z firmy LNB Cargill.

Dawka i rodzaj paszy, którą jest skarmiana macióra, powinna być dostosowana do jej stanu fizjologicznego. Możemy wyróżnić trzy okresy w oparciu o zapotrzebowanie pokarmowe: okres niskiej prośności do ok. 84 dnia ciąży, w którym zasadniczą rolę odgrywają potrzeby bytowe loch uzależnione głównie od masy ciała i warunków środowiskowych (temperatura, wilgotność), w których utrzymywane są lochy; okres wysokiej prośności od ok. 84. dnia ciąży charak-

teryzujący się intensywnym rozwojem płodów; okres karmienia, w którym potrzeby pokarmowe loch zależą w głównej mierze od ilości odchowywanych prosiąt. - W programie żywienia maciór warto uwzględnić dodatkowo kondycję loch. Udowodniono, że nadmiernie wychudzone maciory rodzą lżejsze prosięta i co gorsze bardziej zróżnicowane w miocie. By rozwiązać ten kłopot, zalecam bogatsze żywienie loch w pierwszym miesiącu ciąży, kiedy to dochodzi do

implementacji zarodków - tłumaczy profesor Korniewicz. - Ze względu na możliwość obniżenia poziomu progesteronu we krwi maciór ciężarnych poprzez nadmierną podaż energii w żywieniu wieloródek, preferuję dawkę 2,5 kg mieszanki typu LP/lochę/dobę, a w przypadku pierwiastek nawet 2,0 przez pierwsze 5 dni ciąży. Następnie zalecam podniesienie dawki paszy nawet do 3,5-4,0 kg na lochę na dobę dla wychudzonych loch. Wyższą dawkę preferuję także w stosunku

do loch o teoretycznie prawidłowej kondycji, ale jak wykazano w badaniach, ocena organoleptyczna kondycji maciór np. według systemu punktacji tylko w około 20% odpowiada faktycznej zmianie kondycji. W drugim okresie ciąży polecam wyraźne uzależnienie dawki paszy od kondycji loch. W okresie wysokiej prośności sugeruję zwiększenie dawki paszy o ok. 1,0 kg. W okresie tym następuje intensywny rozwój płodów i dostarczenie odpowiedniej ilości składników pokarmowych

ZNACZENIE WŁÓKNA W DAWCE POKARMOWEJ DLA LOCH W NISKIEJ PROŚNOŚCI:

- ▶ przy małej dawce mieszanki o niskim poziomie włókna lochy będą odczuwały głód objawiający się niepokojem i agresją. W efekcie dochodzić może do zamierania zarodków i poronień. Odpowiedni zaś poziom włókna w dawce pokarmowej zapewni lochom uczucie sytości, co przeciwdziała walkom w kojcu i umożliwia prawidłowe zagnieżdżenie zarodków;
- ▶ u loch włókno podlega trawieniu bakteryjnemu w jelicie grubym, w wyniku czego tworzą się lotne kwasy tłuszczowe pokrywające do 20-30% zapotrzebowania maciory na energię;
- ▶ pobierane w trakcie ciąży włókno „rozpycha” przewód pokarmowy lochy przygotowując go do pobierania większej ilości paszy w trakcie laktacji;
- ▶ podawanie dużej ilości pasz włóknistych w okresie niskiej prośności powoduje wzrost strawności włókna w okresie wysokiej prośności i laktacji.

umożliwia podniesienie masy ciała urodzonych prosiąt - opowiada. Przedstawione przez specjalistę zalecenia odnoszą się do powszechnie spotykanej wartości pokarmowej mieszanek dla loch na rynku polskim i powinny być skorygowane, biorąc pod uwagę zarówno wartość pokarmową, jak i kondycję loch. Utrzymanie właściwej kondycji to nie tylko wpływ na liczbę i masę urodzonych prosiąt. Lochy o prawidłowej kondycji produkują więcej siary, a odchowywane przez nie prosięta przyrastają w trakcie laktacji szybciej niż odchowywane przez wychudzone lochy.

Locha prośna charakteryzuje się ogromnym apetytem, więc jeśli zastosujemy żywienie do woli - zje zdecydowanie więcej paszy niż potrzebuje na zaspokojenie swoich potrzeb bytowych i niewielkiego zapotrzebowania na rozwój płodów. W efekcie przybierze na masie, a to z kolei niekorzystnie wpłynie na nadchodzącą laktację i produktywność. - Z tego względu wielkość dawki należy ściśle normować, a substancją wypełniającą przewód pokarmowy powinien być



Fot. Ksenia Pięga

zwiększony poziom włókna (min. 6 do 11%) tj. 200 - 300 g dziennie. W systemach żywienia loch prośnych ad libitum zawartość włókna w mieszance powinna wynosić min. 11% do 15% - mówi prof. Daniel Korniewicz.

W całym okresie niskiej prośności bardzo ważnym jest dostarczenie lochom odpowiedniej ilości włókna w dawce pokarmowej. - Najprostszym sposobem zapewniania lochom odpowiedniej ilości włókna w codziennej dawce pokarmowej jest utrzymywanie ich na suchej, czystej, wolnej od patogenów słomie lub podawanie siewki ze słomy. W takiej sytuacji

maciory same pobiorą potrzebną im ilość włókna zawartego w słomie - zazwyczaj jest to 0,5 do 1,0 kg słomy/dobę - komentuje specjalista. Słoma jest niewątpliwie najtańszym surowcem włóknistym. Należy jednak pamiętać, aby była zebrana i przechowywana w suchych warunkach, zapobiegających rozwojowi grzybów toksynotwórczych. - Skarmianie wilgotnej słomy niesie z sobą nie tylko zagrożenie wprowadzenia do układu pokarmowego loch znacznych ilości mikotoksyn, ale także robaków z grupy kolcogłowych. Robaki te, uszkadzając jelita cienne, prowadzą nie tylko do pogor-

szczenia wykorzystania składników pokarmowych z paszy, ale także do osłabienia układu odpornościowego loch. Innym aktualnym zagrożeniem jest możliwość zakażenia świń afrykańskim pomorem świń (ASF) poprzez wydaliny chorych dzików lub wręcz resztki padniętego dzika pozostałe w zebranej słomie - podsumowuje profesor.

Aby dostarczyć świniom włókno, można także podawać siano lub susz z traw. W tym wypadku zagrożenie skażenia ASF jest mniejsze. - Jeśli nie dostarczamy lochom „dodatkowej” paszy balastowej, koniecznie musimy zadbać o odpowiedni poziom włókna surowego w mieszance pełnoporcjowej. Poziom ten zagwarantować mogą nam takie materiały paszowe jak owies, otręby pszenne, suche wysłodki buraczane czy susze z roślin zielonych. Dobrze jest, aby susze były sporządzane z młodych traw bogatych w dobrze trawioną przez lochy celulozę i hemicelulozę - tłumaczy prof. Korniewicz. - Trzeba pamiętać, że tradycyjne surowce włókniste - słoma, otręby pszenne czy owies noszą z sobą duże zagrożenie wprowadzenia do mieszanki mikotoksyn. Stąd też sugeruje się

ograniczenie udziału tych surowców w mieszance - np. otręb czy owsa do 20%. Dodatkowo warto pamiętać, że powszechnie stosowane otręby pszenne zawierają rodzaje włókna o niskiej pojemności wodnej. Skutkuje to brakiem oczekiwanych efektów w stosunku do teoretycznej wyliczonej zawartości włókna surowego - dodaje.

Jako surowce wysokowłókniste świetnie sprawdzają się wysłodki buraczane. Mogą stanowić nawet 25% składu mieszanki dla loch prośnych. Większość włókna zawartego w wysłódkach podlega fermentacji, stanowiąc zarówno źródło energii w postaci lotnych kwasów tłuszczowych, jak i stabilizując poziom glukozy i insuliny we krwi. W efekcie uzyskujemy wpływ na dodatkowe wyciszenie, spokój loch. - Trzeba pamiętać, że wysłodki buraczane suche często są oferowane w formie melasowanej. Jak wiadomo, łatwo strawne cukry stymulują produkcję insuliny, co prowadzi do wzrostu uczucia głodu u loch i niepokoju. Występuje więc odwrotne zjawisko w stosunku do wysłódek niemelasowanych, co ekstremalnie może prowadzić do po-

ronień. Drugi niekorzystny aspekt wysokich udziałów takich wysłódek to nadmierna zawartość wapnia i potasu prowadząca do zachwiania gospodarki elektrolitowej u loch - mówi specjalista z LNB Cargill.

W mieszankach dla loch około 50% włókna powinniśmy wprowadzić w postaci frakcji nierozpuszczalnych w wodzie - zazwyczaj w postaci lignocelulozy. Jest to główny składnik biomasy roślinnej, złożony z trzech części - ligniny, celulozy oraz hemiceluloz. Można go znaleźć w suszach młodych roślin oraz w skoncentrowanej formie - jako Lonoceł. - Zaletą Lonocełu jest fakt, że dzięki wysokiemu udziałowi pożądanym frakcji włókna (NDF i ADF) już niewielki 1-2% udział ich w składzie mieszanki zapewnia poprawę perystaltyki, oczyszczanie śluzówki jelit i stworzenie warunków dla rozwoju pożądanej mikroflory

jelitowej - mówi prof. Korniewicz. Lonoceł polecamy jest głównie jako źródło skoncentrowanego włókna pokarmowego nierozpuszczalnego w wodzie, dodawanego do mieszanek paszowych i dawek pokarmowych, dla poprawy funkcjonowania układu pokarmowego zwierząt. Ważne, że wprowadzone włókno jest wolne od mikotoksyn i minerałów. A zawartość włókna surowego

wynosi minimum 65%. Składnik ulega bardzo szybkiemu pęcznieniu, bo maksymalna objętość uzyskiwana jest po 1 minucie, a 1 część Lonocełu wiąże z sobą 8 części wody. Pojawia się tu pojęcie pojemności wodnej (WHC - water holding capacity), które jako składnik żywieniowy powinno być brane do optymalizacji receptur mieszanek zwłaszcza dla loch.

PRZYKŁADOWE ZALECANE DAWKI PASZY ZALEŻNIE OD KONDYCJI I FAZY CYKLU ROZPŁODOWEGO LOCH (kg)

Faza cyklu rozplodowego	Kondycja loch			Pierwiastki
	Wychudzone	Prawidłowe	Zatuczone	
Luźne do pokrycia	4,0 lub ad libitum			
1. - 5. dzień ciąży		2,5		2,0
6. - 30. dzień ciąży	3,5 - 4,0	3,0 - 3,5	2,5	2,5
31. - 84. dzień ciąży	3,5 - 4,0	2,5	2,0	2,5
85. - 111. dzień ciąży	4,0 - 4,5	3,5	3,0	3,0
112. dzień ciąży		2,0		
113. dzień ciąży		1,5		
114. dzień ciąży		1,0		
Oprosenie				

Źródło: Prof. dr hab. Daniel Korniewicz

— REKLAMA —

SKUP / SPRZEDAŻ

WARCZLAKÓW, TUCZNIKÓW, BYDŁA RZEŹNEGO, OWIEC I JAGNIĄT

GATH

AGRO-TRANSHANDEL

Skupmy się na żywcu

POŚWINTUSZMY, A POTEM...
SIĘ POBYCZMY :)

www.agrotranshandel.pl

Szewce, ul. Mylna 12, 64-320 Buk
tel. +48 61 894 72 22, fax. +48 61 894 72 23
e-mail: sekretariat@agrotranshandel.pl
dział handlowy: biuro@agrotranshandel.pl

— REKLAMA —

WYTWÓRNIA PASZ PIAST

Rośnij razem z NAMI

Zawsze pod ręką

NOWE PRODUKTY JUŻ WKRÓTCE W OFERCIE

www.wp-piast.pl
668 410 626

Wybierając produkty firmy PIAST - dajesz IMPULS do maksymalnego wzrostu i rozwoju swoich zwierząt

W owczej kolejce

Franciszek Wiśniewski jest poszukiwanym specjalistą. Jeszcze w czasach PRL-u wykształcił się w zawodzie, który dzisiaj zanika i jest na wagę złota. Strzygacz owiec jest kimś szczególnym i ściśle związanym z owcami, a te, niestety, coraz rzadziej się utrzymuje.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

F Franciszek Wiśniewski ma 62 lata, wykształcenie średnie rolnicze, żonę Ewę, dwójkę dzieci i pięcioro wnucząt. Wnuczęta mieszkają na stałe w Anglii, więc, jak to mówi pan Franciszek o sobie - jest dziadkiem internetowym. Nadal pracuje zawodowo jako mechanik, ale zawsze cieszy się, jeżeli zgłosi się do niego jakiś hodowca owiec z prośbą o usługi fryzjerskie dla tych zwierząt. Mieszka w Bolesławcu, a stąd już niedaleko jest do Gór Izerskich, gdzie jeszcze spotyka się pojedyncze hodowle owiec.

Uprawnienia strzygacza nabył jeszcze za czasów PRL-u. Po ukończeniu średniej szkoły rolniczej w Rakowicach Wielkich, trafił do SKR-u w Nowogrodźcu, gdzie tradycyjnie hodowano owce i sprowadzono właśnie merynosy bułgarskiego. Strzygacz przyjeżdżał do firmy aż z województwa opolskiego, gdyż na miejscu nie było tego rodzaju zaju fachowca. Nie zastanawiając się długo, wybrał się na jeden z kursów specjalistycznych organizowanych przez ówczesne SKR-y, a było nim szkolenie do zawodu strzygacza. Zdobyte uprawnienia nadal są nie tylko aktualne, ale i rzadkie. Było to na przełomie lat 70-tych i 80-tych. SKR-y

organizowały wtedy nie tylko szkolenia, ale również zawody strzygaczy. W jednych z nich, odbywających się w Gierczyniu (koło Świeradowa Zdroju), zajął w swojej kategorii II miejsce. - Oj, ale kiedy to było!... - wspomina pan Franciszek.

Specyfika zawodu

Nadszedł koniec lat 80-tych, a wraz z nim kryzys hodowlany owiec. Powoli zwierzęta te stały się nieopłacalne. Tak było w Polsce, ale nie w Portugalii, Hiszpanii czy Niemczech. Tam owczy interes kwitł, a więc zapotrzebowanie na pracę strzygacza również. Kolega z pracy zaproponował panu Franciszkowi wyjazd na Zachód i w ten

sposób zaczęła się najpierw hiszpańska, a potem niemiecka przygoda farmerska. Kilkumiesięczne wyjazdy były źródłem nie tylko atrakcyjnego zarobku, ale również możliwością podpatrzenia nowych metod i warsztatu pracy strzygacza. Wtedy to zakupił sprzęt angielskiej firmy Lister, który ma częściowo do dzisiaj np. kilkunastoletnią rękojeść - bardzo ważną część składową swojego warsztatu pracy.

Sam zawód jest bardzo ciężki i rzadkością jest doczekanie w nim emerytury. Praca ciągle w jednej pozycji nie

Cena ostrzyżenia jednej owcy oscyluje między 6,00 a 10,00 zł

Waga jednego runa waha się między 3 a 6 kg w zależności od rasy

Wełna kupowana jest (choć wielkiego popytu na nią nie ma) między 2,00 a 2,50 zł/kg

W grudniu 2015 roku hodowano w Polsce nieco ponad 221.000 owiec



Franciszek Wiśniewski z owcą przed strzyżeniem

... i po strzyżeniu

sprzyja kregosłupowi, który za zwyczaj „wysiada” jako pierwszy. W krajach, gdzie hodowla owiec jest prowadzona na dużą skalę, jak chociażby w Australii czy Anglii, strzygacze wykonują ten zawód profesjonalnie, podpisując z fermami odpowiednie kilkuletnie kontrakty współpracy. Gdy pytam pana Franciszka, czy czuje po kregosłupie, ile mniej więcej owiec ostrzygł, odpowiada: - Nie czuję, ale też nie liczyłem. Jedynym mo-

mentem, kiedy to robiłem, były pobyty w Hiszpanii, gdzie podczas 2-3 miesięcy strzygłem od 8 do 9 tysięcy zwierząt. Przeliczam szybko i z grubszą: zakładając, że pracował 6 dni w tygodniu, to średnio musiało przejść dziennie przez jego ręce ok. 115 owiec. Przy 10-godzinnym dniu pracy jest to ponad 11 sztuk na godzinę, czyli ok 5,5 minuty na owcę... i to zakładając, że nie robił przerw.

Mój podziw wyrażam gło-

śnym gwizdem, ale pan Franciszek zapewnia mnie, że to nie jest nic szczególnego, gdyż wprawiony strzygacz potrafi zdjąć dziennie nie kilkadziesiąt a kilkaset wełnianych futer. Pytanie jest jeszcze, jakiej rasy jest owca. W Hiszpanii spotyka się często owcę aragońską, która ma goły brzuch i gołe nogi, a więc mniejszą powierzchnię do strzyżenia. - W takich warunkach można ostrzyć ponad 30 sztuk na godzinę - dodaje Franciszek Wiśniewski, a mi znowu chce się zagwizdać. Dobrze, że tego nie robię, bo dowiaduję się, że liczba ta byłaby jeszcze wyższa, gdyby nie fakt, iż ze względu na tumany kurzu zatrzymujące w wełnie, ostrza noży i grzebień trzeba wymieniać często na nowe.

Bardziej niż do Hiszpanii lubił jeździć do Niemiec. Po pierwsze nie było tam aż tak dużo kurzu w owczej wełnie, a i same owce były w gatunkach łatwiejszych do strzyżenia np. czarnogłówek. Nie wspominając już o lepszym zarobku i krótszej drodze do domu.

Mistrz ceremonii

Pana Franciszka odwiedzam podczas jego pracy na gospodarstwie położonym malowniczo na Pogórzu Izerskim. Wokoło soczyste łąki, które dzisiaj są puste, gdyż wypasające się na nich codziennie owce stoją właśnie w kolejce do fryzjera. Gdy wchodzi do owczarni, wzrok kilkadziesiątu z nich skierowuje się na moment w moją stronę, ale tylko po to, aby po chwili znowu wlepić oczy w tego, który dzisiaj jest tu mistrzem ceremonii. W powietrzu unosi się muzyczka z tranzystora. Towarzyszy jej co jakiś czas pojedyncze beknienie, a wszystko podszyte jest monotonnym odgłosem polskiego silnika maszyny do strzyżenia. Miło tu. Żadnej bieganiny. Owce rasy suffolk i górskie czekają na swoją kolej. Te, które mają już wizytę za sobą, zajęte są wzajemnym obwąchiwaniem się i jakby zastanawianiem, czy nowa fryzura jest im do twarzy... czy może raczej pyska.

W przerwie pytam pana Franciszka, co lubi w swoim zawodzie strzygacza najbardziej: - Prawdopodobnie lubię się zmęczyć

i sponiewierać, bo bez tego chyba nie można wykonywać tej ciężkiej pracy. Żartuję! Lubię tę pracę, bo jest ona dla mnie urozmaiceniem tego, co robię na co dzień.

Wygląda na zadzwołanego i zrównoważonego, co wydaje się udzielać stojącym w kolejce zwierzętom. - Cieszę się, gdy zwierzęta są zadbane, tak jak te tutaj: z czystą i wolną od pasożytów wełną. Trudną stroną tego stada jest ich niemalże po czubek nosa porośnięcie długą, gęstą wełną.

A czego nie lubi? - Oj, chyba wpleszczy - podobnych do kleszczy pasożytów o specyficznym, nieprzyjemnym zapachu. Żerują na skórze owiec i może być ich nawet kilkaset na jednym zwierzęciu. Jest na nie sposób w postaci zastrzyków lub kropli, ale niestety często to ja je wykrywam.

Przyglądam się okazałej stercie wełny, która jest efektem dzisiejszego, kilkugodzinnego już strzyżenia. Poszczególne sztuki przypominają kubraczki zdjęte z owiec w całości. Mój rozmówca poprawia mnie i mówi, że nie są to kubraczki, a runo i dodaje, że zdjęta w całości wełna nie jest przypadkiem, a efektem strzyżenia według australijskiej metody Boena, w której zachowana jest pewna kolejność strzyżenia poszczególnych partii ciała.

A jak często i kiedy powinno się wysyłać owce do fryzjera? Otóż najmniej raz w roku. - Kiedyś, kiedy było zapotrzebowanie na owczą wełnę, zwierzęta strzyżono częściej, ale dzisiaj chodzi przede wszystkim o utrzymanie pielęgnacji. A kiedy to robić najlepiej? Moim zdaniem na przełomie czerwca i lipca, gdy owce są po wykotach i wypuszczane są na zewnątrz. To przekłada się na dobrą jakość wełny oraz łatwość ich strzyżenia. Ważnym jest również, aby wełna była sucha i nie chodzi tu tylko o szybsze tępienie się noży i trudność strzyżenia, ale także o jakość runa.

Marzenia i plany

Na koniec pytam o marzenia i plany, na co słyszę: - Chciałbym, aby wnuczęta wróciły do Polski, marzy mi się większe mieszkanie, nowszy samochód itd. Chciałbym również móc (jeżeli zdrowie pozwoli) pracować jeszcze kilkanaście lat, ponieważ lubię swoją pracę.

Witold Błaszyk

- pasjonuje go wszystko, co związane z bydłem

Jest technikiem weterynarii i inseminatorem. Jego praca to ciągły kontakt z rolnikami, niesienie pomocy zwierzętom hodowlanym i dbanie o prawidłowy rozród. Witold Błaszyk cieszy się, że może rozwijać się w zawodzie, który sam wybrał.

TEKST ■ Dorota Jańczak

23-letni Witold Błaszyk z Siedlca, powiat gostyński (woj. wielkopolskie) pochodzi z gospodarstwa, które zostało przepisane jego starszemu bratu - dziś 34-letniemu Bogusławowi. Ukończył 4-letnie technikum weterynaryjne w Zespole Szkół Rolniczych w Grabonogu. Jeszcze w trakcie nauki odbył praktyki szkolne w lecznicy Eweliny Mareckiej w Pępowie. - Później kontynuowałem je w 2013 r. Z uwagi na to, że bardzo mi się tam spodobało, dokształca-

łem się w wakacje na własną rękę - opowiada Witold Błaszyk. Choć weterynaria zawsze go pasjonowała, wiedział, że nie ma szans na dostanie się na tak oblegane studia. - Chemia i biologia rozszerzona musiały być zdane perfekcyjnie. Zdawałem sobie sprawę, że takich wyników nie osiągnę. Trochę zaprzepściłem to, bardziej skupiłem się na przedmiotach zawodowych, które mnie bardziej interesowały - tłumaczy Witold Błaszyk. Dlatego postanowił nie rezygnować z pracy w lecznicy,

ale wybrał zaoczne studia zootechniczne. - Jestem na czwartym roku. Wiedzę, którą tam zdobywam, gdy tylko mogę, wykorzystuję w praktyce. Doradzam też rolnikom, jak żywić, by wyniki w rozrodzie były jak najlepsze. Gdy inseminujemy, od razu oczukuje się skuteczności. Jeśli jednak żywienie jest nieodpowiednie i zachwiany jest dobrostan zwierząt, można nawet złotym nasieniem kryć, może być najlepszy inseminator na świecie, a krowa nie będzie cielna - przekonuje młody mieszkaniec Siedlca.

Współpraca z lekarzem weterynarii Ewelina Marecką tak spodobała się Witoldowi Błaszykowi, że postanowił podjąć działania, by właśnie w tej lecznicy pracować. W urzędzie pracy w 2014 r. wystarał się o staż zawodowy, który trwał pół roku. - W międzyczasie Stacja Unasienniania Zwierząt w Bydgoszczy zgłosiła się do mnie i zaoferowała kurs inseminacyjny. Skorzystałem z tego. Kurs trwał tydzień, ale dodatkowo odbyłem 3-tygodniową praktykę u inseminatora Bogumiła Wolnego z Wrotkowa. Nauczyłem się od niego bardzo dużo, zarówno jeśli chodzi o sprawy inseminacyjne, jak i te związane z rozrodem - wyjaśnia Witold Błaszyk.

W gminie Pępowo głównie zajmuje się leczeniem i inseminacją bydła mlecznego oraz opasowego. - Wynika to ze specyfiki produkcji w okolicy. Zdecydowanie mniej jest rolników hodujących trzodę chlewną - mówi. Witold Błaszyk do pracy chodzi na dwie zmiany: od 8.00 do 16.00 lub od 14.00 do



odbywa średnio 10 wyjazdów w związku z leczeniem zwierząt i dodatkowo wykonuje 4 inseminacje. - Wszystko, co robię jest pod nadzorem lekarza weterynarii. Nie mogę sam operować np. w przypadku przemieszczeń trawieńca czy wykonywać cesarskich cięć. Jedynie mogę asystować przy tym, ale podać lek osobiście już mogę - tłumaczy Witold.

Przyznaje, że na początku kariery weterynaryjnej, największy strach w nim wzbudzały przypadki wypadnięć macicy u krowy. - Wówczas trzeba zostawić wszystko i jechać jak na sygnale. Śmieję się, że czasem przydałby się nam tzw. kogut, by wszyscy zjeżdżali z drogi, bo niekiedy liczą się naprawdę minuty. Im dłużej macica jest poza organizmem, tym bardziej twardnieje i ciężko ją potem włożyć - zaznacza Witold.

Klasa o profilu technika weterynarii, do której chodził, początkowo liczyła 30 uczniów. Ostatecznie ukończyło ją około 20. Większość z nich pracuje obecnie w branży związanej z weterynarią i rolnictwem. Witold pozytywnie ocenia lata spędzone w Grabonogu. - Czy nauka w tej szkole dużo mi dała? Tak, ale zapadły mi słowa pana Andrzeja Giertycha z okolic Jarocina, którego poznałem, gdy pierwszy raz byłem na praktykach. Powiedział on, że można skończyć najlepszą szkołę, ale gdy samemu nie będzie chciało się odnaleźć w zawodzie, samemu nie będzie się konfrontować wiedzy teoretycznej z praktyczną, nic nie osiągnie się w życiu - mówi Witold.

22.00. - Wiadomo, że nagle przypadki poza tymi godzinami też się zdarzają. I ten kto jest bliżej - jedzie. Nie ma tak, że ktoś z nas powie: nie chce mi się. Wybrało się taki zawód, więc trzeba jechać - przekonuje Witold Błaszyk. W ciągu jednego dnia pracy

Więcej tekstów znajdziesz na portalu www.wiescirolnicze.pl



Kokcydioza - choroba prosiąt ssących



Magdalena Stężycka - inseminator z zawodu, zootechnik z wykształcenia

wiescirolnicze.pl

Ubojnia Gola
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY TAKŻE UBÓJ Z KONIECZNOŚCI od 01.01.2017 r. nowe numery:

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Skup bydła rzeźnego oraz na ubój z konieczności

JK

☎ 605 992 812 ☎ 601 066 439

STORTI Wozy paszowe Storti

WOZY PASZOWE PIONOWE I POZIOME W WERSJI CIĄGNIONEJ I SAMOJEZDNEJ

AGRO INSTAL
ul. Jutrosińska 28a 63-840 Krobia
Tel./Fax: 65/571 12 84
Tel. kom. 602 806 421
www.agroinstal.com.pl
www.sklep.agroinstal.com.pl

TECHNIK

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO Z POLSKICH HODOWLI

80 LAT TRADYCJI

MLECZARNIA
OSTROWIEC ŚW. O.S.M.

O-c, ul. Zagłoby 32
tel. 41 265 12 49

Jak kto dba, tak i ma...



Krowy to całe życie pana Krzysztofa. Dba, jak o członków rodziny, by żadna krzywda im się nie stała. - Bo jak krowa spokojna, niezestresowana to dobre mleko daje. Zwierząt nie wolno denerwować - mówi rolnik z gm. Pawłów.

Zrezygnowałby z krów, bo to ciężki kawałek chleba, ale... - W tym wieku to już ciężko się przekwalifikować, a poza tym to rodzinna tradycja. A to zobowiązuje - zapewnia Krzysztof Serwicki, rolnik z gm. Pawłów (pow. starachowicki, woj. świętokrzyskie).

TEKST ■ Ewelina Jamka

Utrzymywanie krów w gospodarstwie państwa Serwickich ma wieloletnią tradycję. Krzysztof Serwicki przejął ją po rodzicach ponad 30 lat temu. Od 1983 roku pracuje przy bydło wraz z żoną Haliną. Radzą sobie jak mogą, choć roboty jest tu od świtu do nocy.

- Kiedyś było to gospodarstwo wielobranżowe, ale teraz zajmujemy się wyłącznie hodowlą krów mlecznych - mówi Krzysztof Serwicki, sołtys wsi Wawrzeńczyce w gm. Pawłów.

Za pracę w gospodarstwie nasz rolnik był wielokrotnie nagradzany. Na swoim koncie ma wyróżnienie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Zasłużony dla rolnictwa”, przyznane mu po rekomendacji Izby Rolniczej. Dwukrotnie był starostą dożynek: raz diecezjalno-gminnych w Kalkowie, raz gminnych w Pawłowie. W ub. roku zdobył zaszczytne miano „Rolnik Roku 2016” w powiecie starachowickim. Znalazł się też w pierwszej dziesiątce rolników z województwa świętokrzyskiego.

- Praca w gospodarstwie zaczyna się wcześniej rano, ok. 5.30. Trzeba krowy wydoić, posprzątać w oborze. A jest tego do obrządku 15 sztuk. Są też jałówki z cielętami. W sumie ok. 30 zwierząt. Kiedyś kupowaliśmy krowy, ale teraz mamy swoje, nie potrzebujemy kupować. Zostawiamy dla siebie potomstwo tych najbardziej mlecznych - mówi.

Krowa w gospodarstwie dożywa ok. 8-9 lat. Im starsza, tym ma więcej bakterii i mniej mleka daje. A dziennie od jednej krowy pozyskuje się ok. 30-35 litrów mleka, które trafia do ostrowieckiej spółdzielni mleczarskiej.

- Krowy doi się dwa razy dziennie, rano i ok. 18.00 wieczorem. Czas jest tu bardzo ważny, nie można nic odłożyć na później, bo każda zwłoka, każdy poślizg o pół godziny to strata. Czasem nawet, jak wesele w rodzinie wypadnie, to trzeba od stołu do obory wrócić. Mleko przechowuje się w chłodni. Co drugi dzień przyjeżdża ciężarówka ze specjalnym zbiornikiem i zabiera je do spółdzielni mleczarskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim - informuje rolnik.

Hodowla krów mlecznych to praca na cały etat przez cały

rok. Nie można tu sobie pozwolić na chwile wytchnienia czy odpoczynku. Dlatego dłuższy wyjazd na wakacje nie wchodzi w grę, ewentualnie wycieczka na 2-3 dni. Pod warunkiem, że ktoś zastąpi na ten czas.

- U nas krowy to niemal jak członkowie rodziny, każda ma imię i woła się ją po imieniu. Jak się dba, to i ma. Nieraz mam już dość i zrezygnowałbym z tego. Ale w tym wieku to ciężko się przekwalifikować. Córka na swoim, ma rodzinę, syn za granicą. Na razie, dopóki z żoną dajemy radę, to obrządzamy, nie chcemy dzieci tym obciążać, bo to ciężki kawałek chleba. Ale może kiedyś na borówkę się przerzucę - żartuje sołtys. - To praca sezonowa, to w zimę chociaż będzie można wyjechać na narty.

Latem krowy większość czasu spędzają na pastwisku. Dopóki pogoda pozwala to wypasane są na łące. Jak temperatura spada, wracają na zimę do obory.

- Wtedy dokarmiamy. Paszę dla zwierząt produkujemy sami. Mamy 12 hektarów swojej ziemi i jeszcze dzierżawimy pole. Siejemy zboże, robimy siano, kiszonki

z kukurydzy. Część paszy trzeba dokupić. Wspomagać witaminami. Na rynku są dostępne gotowe preparaty z witaminami i odżywkami, które utrzymują zwierzęta w dobrej formie - mówi rolnik.

O tym, że do mleczarni dostarcza produkty najwyższej jakości, dowodzą wyniki kontroli regularnie prowadzonych w gospodarstwie przez federację hodowców bydła mlecznego „Obora pod oceną”.

- Krowy są pod stałą kontrolą. A co za tym idzie jakość mleka, która jest kontrolowana przynajmniej raz w miesiącu. Związek wykonuje badania krow, bada jakość mleka. Pobierane są próbki. W ten sposób jesteśmy pewni, że jakość naszego produktu jest wysoka - nie ukrywa.

Oprócz pracy w gospodarstwie pan Krzysztof udziela się społecznie. Działa w Powiatowej Izbie Rolniczej, zasiada w Komisji Społecznej Zdrowia i Powiatowej Radzie Rynku Pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy. W wolnych chwilach pomaga organizacyjnie w zespole „Sołtyski”. Jak na sołtysa przystało...

Aby koniom było lepiej...

Hodowla koni w Polsce staje się coraz popularniejsza. Zwierzęta te traktowane są jako towarzyszące - podobnie jak psy czy koty. Bardziej emocjonalne podejście właścicieli sprawia, że chcą oni zapewnić swoim podopiecznym jak najlepsze warunki bytu.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Konie są zwierzętami delikatnymi i podatnymi na choroby. Podstawowe dotyczą najczęściej układu oddechowego bądź dotyczą obrażeń ortopedycznych. Młode osobniki zapadają na choroby płuc i górnych dróg oddechowych, które są przeważnie powodowane przez bakterie i wirusy. U starszych natomiast - powyżej 7. roku życia, pojawiają się stany alergiczne. Organizm konia wraz z upływem lat staje się odporny na drobnoustroje chorobotwórcze, jednakże wtedy jego układ immunologiczny potrafi zareagować na mało istotne czynniki. Podstawowymi, dla koni trzymanyh w stajniach,



Fot. virginia - Fotolia.com

także wewnątrz stajni i okolicznych budynków. - Ujeżdżalnie mają zazwyczaj klasyczne podłoże wyłożone piaskiem kwarcowym z dodatkiem agrowłókniny. Ma ona właściwości nie tylko stabilizacyjne, ale również pozwala utrzymać większą wilgotność podłoża. Piaskowy teren bez systemu nawadniającego jest zagrożeniem dla koni i przyczyną ich kontuzji - mówi specjalista.

Składowanie siana w obiekcie, nawet na poddaszu, nie jest najlepszym rozwiązaniem, gdyż trzymanie i zrzucanie go z poddasza powoduje duże zapylenie powietrza, a to z kolei wpływa niekorzystnie na układ oddechowy koni. Dobrze, gdy siano i pasza nie są podawane ponad głowami koni, gdyż to również może spowodować dodatkowe zapylenie.

są: pleśń i kurz organiczny, które znajdują się w sianie, słomie i owsie, a więc i w całym środowisku stajennym.

Pył w stajni i na padoku jest największym wrogiem koni i może doprowadzić do wielu stanów chorobowych. Dlatego też coraz więcej hodowców zwraca uwagę na mycie i nawadnianie swoich obiektów. W stajniach standardowa ściółka ze słomy jest zamieniana na wióry, torf lub maty gumowe, a korytarze są zmiatane na mokro i myte. Padoki natomiast są podlewane. - Montaż systemów nawadniających w stajniach czy pastwiskach jest nieodzownym elementem na etapie planowania inwestycji nowych padoków i otwartych stajni. System sprawia, że korzystanie ze zwilżonego wybiegu jest bezpieczniejsze i bardziej komfortowe dla zwierząt. Nawilgacanie wymaga również piaszczyste korytarze stajenne i wybiegi trawiaste - tłumaczy Leszek Bylski, projektant instalacji w firmie Contra. Zapylenie, zwłaszcza latem jest niebezpieczne dla zwierząt, ale także powoduje dyskomfort u ludzi, którzy jeżdżą konno lub prowadzą prace przy koniach. Kłęby kurzu unoszące się dookoła obiektu potrafią osiadać

Systemy nawadniające, które są najczęściej wybierane przez hodowców w obiektach, to automaty w układzie podwieszanym zewnętrznym lub podziemnym. - Do systemów podwieszanych polecają się mikrozaszace. Modułowa budowa pozwala na stworzenie indywidualnego elementu, który sprawdzi się we wszystkich rodzajach stajni. Ich atutem jest możliwość zwiększenia wilgotności, obniżenia temperatury powietrza, a także zmniejszenia pylistości - zaznacza Leszek Bylski. Najlepszym rozwiązaniem, jakie można zastosować na padokach i pastwiskach, są działka i armatki wodne. - Znajdują zastosowanie w obniżaniu temperatury i tworzeniu odpowiedniego mikroklimatu w czasie upałów. Działka wodne jednorazowo są w stanie nawodnić spory obszar, co skraca czas podlewania całego padoku. Natomiast zastosowanie turbin golfowych zapewni precyzyjne nawodnienie całej powierzchni. Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo koni, jest to najodpowiedniejszy rodzaj systemu nawadniającego. Po skończeniu pracy zraszacz wracają do swojej pozycji wyjściowej, dzięki czemu są bezkolizyjne dla użytkowników padoków - tłumaczy specjalista.

— R E K L A M A —

SYSTEMOWE ROZWIĄZANIA NAWADNIAJĄCE

CONTRA

Poznańska 168
87-100 Toruń

tel. 56 664 49 44 www.enawadnianie.pl
biuro@firmacontra.pl www.firmacontra.pl

GRUNDFOS Rivulis Irrigation DOSATRON PLASTICA ALFA

Wizytówki wystawowe Agro Show 2017 w Bednarach

Agro Tom z agregatami i siewnikami

Prężnie rozwijająca się firma Agro Tom z każdym rokiem przybywa na Agro Show w Bednarach z coraz większym asortymentem. Podczas tegorocznej edycji polski producent pokazał 30 maszyn, w tym agregaty uprawowe, talerzowe, do uprawy bezorkowej, siewniki, pługi oraz rozsiewacze. Zaprezentowana nowość na targach Agro Show to siewnik nabudowany ATSN. Jest to maszyna która występuje w konfiguracji z wymiennym zespołem roboczym takim jak: dwa rzędy talerzy 460 mm lub trzema rzędami redlicy sprężynowej. W opcji maszyny występuje również możliwość doboru wału doprawiającego. Siewnik występuje z redlicą dwutalerzową z kołem kopiującym. Dzięki nabudowaniu siewnika na agregat środek ciężkości agregatu został przeniesiony bliżej ciągnika. Zestaw ATSN dostępny jest w szerokościach roboczych: 2,5 m, 3 m i 4 m. Premierę na Agro Show miał także agregat talerzowy GTLH. Agregat ten wyposażony jest w sprężynową amortyzację grządzieli, talerze o średnicy 620 mm oraz duży rozstaw między rzędami talerzy 102 cm. Agregat występuje w szerokościach 4, 4,5, 5, 6 metrów w związku z czym posiada ramę hydraulicznie składaną oraz może być wyposażony w wózek transportowy.



Ziemniaki - sadzeniaki Solana

Będąca na polskim rynku od 15 lat firma Solana Polska zajmuje się produkcją ziemniaków - sadzianek. Na targi Agro Show przyjechała z kilkunastoma odmianami zarówno bardzo wczesnymi, jak i wczesnymi oraz średnio wczesnymi. Wśród nich znalazł się hit ostatnich lat - Lilly (odmiana wysoko odporna na parcha, zarazę ziemniaka, alternarię, a także na wadliwość, takie jak pustawość i rdzawą plamistość). Lilly staje się wiodącą odmianą do mycia i pakowania. Jest też idealna dla dynamicznie rozwijającego się rynku obranych, pakowanych próżniowo ziemniaków. Inna odmiana firmy Solana - Satina już od kilkunastu lat jest uznawana przez COBORU za odmianę wzorcową w swojej grupie wczesności. Spośród wszystkich odmian jadalnych jest całkowicie odporna na metrybuzynę. Jest bardzo popularna wśród rolników, zwłaszcza posiadających lekkie lub bardzo lekkie stanowiska upraw. Solana ma w swym asortymencie także takie odmiany jak Belmonda oraz Queen Anne, które cieszą się coraz większą popularnością ze względu na wielostronność ich użytkowania.



Deszczownie firmy Nettuno

Firma Agro-Classic, jako wyłączny importer włoskich deszczowni Nettuno, pojawiła się na targach z kilkoma modelami tej marki. Oferta jest obszerna, ponieważ zawiera ponad 120 rodzajów z możliwością bogatego wyposażenia np. w komputer, panel słoneczny, belkę zraszającą, czujnik ciśnienia, sprężarkę, GSM, obciążniki i wiele innych. Dzięki bogatej ofercie deszczownie są dedykowane zarówno dla osób posiadających pola golfowe czy ogrody, jak i właścicieli wielohektarowych gospodarstw rolnych. Deszczownie Nettuno wyróżniają stabilną konstrukcją - bęben w całości jest odlewany bez prześwitów i dodatkowo wzmocniony pierścieniami ze sprychami oraz tryb zwijania poprzez koronę - a nie łańcuchy. Poza tym koła są wysunięte lekko poza osi, co umożliwi nam rozwinięcie deszczowni ciągnikiem nawet o małej mocy.



Neorol z linią produktów „Locha +”

Stoisko polskiego producenta pasz - firmy Neorol, podobnie jak na wcześniejszych targach, również na tegorocznej edycji Agro Show w Bednarach, było oblegane przez klientów. Asortyment przedsiębiorstwa Neorol jest bardzo szeroki i skierowany do grup na wszystkich etapach chowu trzody chlewnej, a więc dla prosiąt, warchlaków, tuczników oraz loch. Nie inaczej jest w przypadku bydła. Tutaj także odpowiednie składniki w mieszkankach znajdziemy w paszy dla cielaków, bydła mlecznego oraz mięsnego. Właściwie dobrane środki żywienia Neorol oferuje także dla różnych gatunków drobiu: niosek, brojlerów, gęsi, kaczek czy kur przydomowych. Nowością na Agro Show w Bednarach był program żywienia loch „Locha +”, który dopasowuje żywienie do potrzeb konkretnych linii genetycznych zwierząt.



Znamy mechaników na medal

Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych, jak co roku, przeprowadziła na Agro Show finały konkursu „Mechanik na medal” i „Młody Mechanik na medal”.

Zmagania uczestników imprezy były bardzo zacięte. W kategorii „Mechanik na medal” wzięło udział pięciu finalistów, natomiast w kategorii „Młody mechanik na medal” grono najlepszych liczyło dziesięć osób.

Zadania wymagały od uczestników wiedzy teoretycznej oraz praktycznej, a konkurs „Młody mechanik na medal” przebiegał w dwóch etapach, które zawierały właśnie zagadnienia teoretyczne oraz czynności do wykonania z wykorzystaniem rekwizytów, m.in. mikromierza. Pytania były bardzo szczegółowe, wymagały profesjonalnej wiedzy - mówił Adam Baworski, który okazał się najlepszy w swojej kategorii.

Po rywalizacji, komisja konkursowa przystąpiła do oceny prac uczestników, a następnie ogłosiła zwycięzców i rozdała nagrody pieniężne. Trójkę najlepszych w konkursie „Mechanik na medal” - I miejsce Adam Baworski (5 tys. zł)

- II miejsce Dawid Żłobicki (3 tys. zł)

- III miejsce Radosław Kaczmarek (2 tys. zł)

Natomiast wśród uczestników konkursu „Młody Mechanik na medal” brylowali: Adam Kontowski z ZSR Lututów, który okazał się zwycięzcą, Krzysztof Kałat z ZSP 1 Gniezno, który uplasował się na drugim miejscu oraz Adam Wiśniewski z ZSOiZ Mońki, który uzupełnił podium, zajmując trzecią pozycję.

Prowadzący konkurs Karol Wesolowski z PIGMiUR, wykładający również na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, podkreślał, że zmagania stały na bardzo wysokim poziomie, a rezultaty osiągnięte przez zwycięzców z roku na rok poprawiają się.

- Myślę, że warto brać udział w tym konkursie, ponieważ nagrody są bardzo ciekawe, jest miła atmosfera, można poznać ciekawych ludzi, nawiązać nowe kontakty i poszerzać swoją wiedzę - spuścił entuzjazm zwycięzca konkursu „Mechanik na medal”.



Uczestnicy konkursu dzielnie mierzyli się z trudnymi pytaniami

REKLAMA



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA

PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA - podwajamy postęp genetyczny stada
DoKo - profesjonalne wsparcie rozrodu

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ
SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE
- gruntowna informacja o stadzie

DORADZTWO ŻYWIENIOWE
- klucz do efektywnego zarządzania stadem

HODOWCA ONLINE
- filar w procesie planowania, kontrolowania, organizacji i analizy stada

LABORATORIA MLEKA I PASZ
- precyzja usług w parze z odpowiedzialnością

OCENĘ TYPU I BUDOWY
STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

REGION OCENY POZNAŃ
ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00,
e-mail: poznan@pfbh.pl



www.pfbh.pl

REKLAMA

HYLMET® POLSKI PRODUCENT

NAJWYDAJNIEJSZE ZESTAWY DO ŁADOWACZY I PRZYCZEP LEŚNYCH

Ursus - Zetor - Case - Fendt - Ford - Landini - Renault
Same - Deutz Fahr - John Deere - Lamborghini - New Holland
Mercedes Benz - Massey Ferguson

POMPY HYDRAULICZNE I OLEJOWE DO CIĄGNIKÓW WSZYSTKICH TYPÓW

www.sklep.hylmet.pl

Plaskosz 9

89-500 Tuchola

pompy premium do ciągników Ursus i Zetor

Z naszymi pompami wyciśniesz więcej...

tel.: 509 959 703, 884 002 141, 523 365 271

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków określające, jak należy przechowywać paliwo płynne na własne potrzeby, wydano w 2010 roku. Przepis ten nie został zmieniony w ostatnim czasie. Mówi on, że przechowywanie paliwa na własne potrzeby dopuszcza się w naziemnym zbiorniku dwupłaszczowym o pojemności do 5 metrów sześciennych. Już od 2010 roku wszystkie osoby i firmy przechowujące paliwo do własnego użytku powinny być w takie zbiorniki wyposażone.

Gdzie zgłaszać, jakie dokumenty potrzeba?

Zbiorniki do 2,5 metra sześciennego nie podlegają kontro-

Jak magazynować ON - zbiorniki

W ostatnim czasie pojawiło się mnóstwo sprzecznych informacji nt. magazynowania oleju napędowego na własne potrzeby w gospodarstwach rolnych. Jakich przepisów należy przestrzegać?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

lom i rewizjom, jest to uproszczona forma dozoru, w przypadku której nie wydaje się pozwolenia na eksploatację. Pojemniki powyżej 2,5 metra sześciennego podlegają rewizji zewnętrznej. Zbiornik taki należy zarejestrować w lokalnej jednostce Urzędu Dozoru Technicznego. Koszt rejestracji to 116 zł za godzinę pracy inspektora UDT - zazwy-

czaj trwa to 2-3 godziny. Oplata za rewizję wynosi 250 zł. Kontrola zewnętrzna dokonywana jest zazwyczaj w ruchu, raz na 2 lata.

Przy zgłaszaniu urządzenia do UDT należy posiadać: poświadczenie wytwórcy zbiornika - dokument potwierdzający, że zbiornik ten został wykonany i zbadany zgodnie

z dokumentacją techniczną oraz warunkami określonymi w uprawnieniu do wytwarzania, opis działania zbiornika wraz z danymi dotyczącymi osprzętu i źródeł zasilania, schemat połączeń ze współpracującymi urządzeniami, plan usytuowania zbiornika z uwzględnieniem rozmieszczenia sąsiadujących obiektów

— REKLAMA —

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW



kom. 501 078 706 tel. 62 734 30 92

ARAMIR MAGAZYNOWANIE I DYSTRYBUCJA



DOSTARCZAMY OLEJ NAPĘDOWY I OPAŁOWY

TruckMaster Kingspan TITAN **ZAMÓW 62 508 33 00**

DOSTAWY NA TERENIE WOJEWÓDZTWA:

- małopolskiego
- podkarpackiego
- świętokrzyskiego
- dolnośląskiego




Witospol TARNÓW 1992

DOSTAWY OLEJ NAPĘDOWY

DOSTAWY OLEJ OPAŁOWY

Na rynku paliw od 25 lat

DZIAŁ HANDLOWY 14 631 88 05
14 631 88 07
665 957 665

www.witospol.pl

budowlanych i urządzeń oraz instrukcję eksploatacji zbiornika.

Więcej o kontroli

Rewizję zewnętrzną zbiornika wykonuje się zazwyczaj w ruchu. W czasie badania dokonuje się oceny wizualnej zbiornika w miejscach dostępnych. Należy pamiętać o przestrzeganiu wszystkich zasad BHP, w tym m. in. zapewnić niezbędne środki ochrony zbiorowej, indywidualnej i ppoż.

Pakiet przewozowy... nie dla wszystkich

W marcu tego roku przyjęta została Ustawa o systemie monitorowania drogowego towarów. Składający się na nią tzw. pakiet przewozowy powoduje, że przesyłki towarów wrażliwych o objętości powyżej 500 litrów lub kilogramów, muszą zostać zgłoszone do rejestru zgłoszeń SENT (prowadzonego przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej). Kary za niezgłoszenie przewozu przez podmiot wysyłający lub odbierający są ogromne i wynoszą 46% wartości netto przewożonego towaru, nie mniej jednak niż 20 tysięcy złotych(!). W przypadku przewoźnika kara za niedopełnienie tego samego obowiązku wynosi 20 tysięcy złotych. Zgłoszeń dokonywać muszą podmiot wysyłający towary, podmiot odbierający towary przewoźnik.

W razie stwierdzenia rozpoczęcia przewozu towarów



nik prowadzący działalność rolniczą, o ile nie prowadzi jednocześnie działalności gospodarczej, nie może być uznany za podmiot odbierający, w rozumieniu ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów."

W konsekwencji tej informacji wielu rolników, choć od blisko siedmiu lat ciąży na nich obowiązek właściwego magazynowania paliwa kupa-

zonego na własne potrzeby, znów poczuło się zwolnionymi z przechowywania oleju napędowego w dwupłaszczowych zbiornikach.

bez wymaganego numeru referencyjnego kierujący podlega karze w wysokości od 5 do 7,5 tysiąca złotych. *Niezmienny pozostaje fakt, że auta osobowego czy traktora nie można tankować bezpośrednio z cysterny. Niemniej jednak wprowadzenie systemu paliwowe obowiązek opomiarowania i zalegalizowania zbiorników, a na handlujących paliwem - uzyskanie koncesji - mówi Justyna Wenecka, kierownik marketingu toruńskiego producenta zbiorników do paliw, firmy Swimer. - To właśnie dzięki systemowi monitorowania drogowego towarów wszystkie dostawy pozostają pod kontrolą i otwiera nam się droga na realną walkę z szarą strefą, a co za tym idzie, z nieuczciwą konkurencją - dodaje.*

Powyższe przepisy nie dotyczą jednak rolników. W odpowiedzi na pismo KRIR z dnia

21 kwietnia 2017 r. do Ministra Rozwoju i Finansów Mateusza Morawieckiego, Ministerstwo Finansów informuje, że „rol-

ZBIORNIK DO PRZECHOWYWANIA PALIW PŁYNNYCH KLASY III NA POTRZEBY WŁASNE UŻYTKOWNIKA, O KTÓRYM MOWA W UST. 1, NALEŻY SYTUOWAĆ Z ZACHOWANIEM NASTĘPUJĄCYCH ODLEGŁOŚCI:

- ▶ 10 m od budynków mieszkalnych i budynków użyteczności publicznej;
- ▶ 5 m od innych obiektów budowlanych i od granicy działki sąsiedniej;
- ▶ 3 m od linii energetycznej o napięciu znamionowym nieprzekraczającym 1kV;
- ▶ 5 m od linii energetycznej powyżej 1kV, lecz nieprzekraczającej 15kV;
- ▶ 10 m od linii energetycznej powyżej 15 kV, lecz nieprzekraczającej 30kV;
- ▶ 15 m od linii powyżej 30 kV, lecz nieprzekraczającej 110 kV.

WARUNKI POSADOWIENIA ZBIORNIKA:

- ▶ płaska, wyprofilowana, równa i stabilna powierzchnia wykonana z niepalnego materiału
- ▶ podstawa szersza i dłuższa co najmniej o 30 cm od samego urządzenia
- ▶ grubość podstawy co najmniej 5 cm
- ▶ Nie ma potrzeby ustalania stref zagrożenia wybuchem dla zbiorników przeznaczonych do magazynowania i wewnętrznej dystrybucji oleju napędowego.
- ▶ Przedstawianie się czynników roboczych do otoczenia podczas napełniania (...) zbiorników powinno być ograniczone do bezpiecznego minimum - połączenie cysterny ze zbiornikiem w czasie napełniania powinno być szczelne.

— REKLAMA —



Masz pytania?

+48 56 681 47 22

handel@swimer.com.pl



Zbiorniki z Torunia

SWIMER | ul. Płaska 64 | 87-100 Toruń
www.swimer.com.pl

f | YT

POLSKI PRODUKT



Dla kogo kocioł na słomę?

Gdzie kotły na słomę sprawdzają się najbardziej? Komu warto w nie zainwestować? Dlaczego?

TEKST ■ Marianna Kula

Tego typu piece najczęściej montowane są tam, gdzie jest łatwy dostęp do słomy - czyli na terenach wiejskich. Głównie z tego względu, żeby ograniczyć koszty transportu. - Instaluje się je w domkach jednorodzinnych, szklarniach, chlewniach, suszarniach do zbóż, a także budynkach gminnych, m.in. szkołach. Można nim ze spokojem ogrzewać jednocześnie dwa obiekty, np. domek jednorodzinny i budynek inwentarski - wylicza Krzysztof Damczyk z firmy MetalERG. Zaznacza przy tym, że montaż takiego kotła wymaga dużego magazynu, np. stodoły, w którym ze spokojem będzie można przechować słomę.

Coraz więcej rolników decyduje się na instalowanie pieca na słomę przy suszarniach do zboża, zwłaszcza kukurydzy. Przy okazji ogrzewa nim również swój dom. W tego typu przypadkach inwestycja w kocioł może zwrócić się naprawdę szybko, według naszego rozmówcy, nawet - w ciągu 1-2 sezonów, jeśli - oczywiście - posiadamy duży areal kukurydzy lub ziarno suszymy usługowo. - Warto przy tym również zwrócić uwagę na to, że sezon suszarniczy trwa

2-3 miesiące - zaznacza Krzysztof Damczyk. Podaje konkretny przykład - konkretną inwestycję. - Wprawdzie obliczenia pochodzą sprzed dwóch lat, ale myślę, że się tu niewiele zmieniło. Koszt wysuszenia tony kukurydzy z 30% wilgotności do 13% przy oleju opałowym wynosi 71,50 zł, natomiast przy słomie - i to kupowanej - wynosi 10 zł. Różnica jest więc naprawdę spora - mówi fachowiec. - Jeśli natomiast chodzi o ogrzewanie samego domku - takiego w granicach 180 m², to potrzeba do tego słomy z 2-3 ha - czyli około 6-9 ton. Wydamy na to tyle, co na tonę węgla, przy założeniu - oczywiście - że musimy tę słomę w ogóle kupić - dodaje.

Ważną zaletą kotłów na słomę, pomijając kwestię finansową, jest to, że dzięki nim dbamy o środowisko. - Słoma to przecież w 100% odnawialne paliwo. Spalając słomę w odpowiednio do tego przystosowanych piecach, bilans spaliny jest zerowy. Jak spalamy słomę, to - oczywiście - pojawia się dym, ale tylko niewielka jego ilość. To wynik spalania dwutlenku węgla. Ten dwutlenek węgla wydalanym jest wówczas w takiej samej ilości, w jakiej roślina pobrała go w czasie wzrostu. Właśnie dlatego piece na słomę są urządzeniami w pełni ekologicznymi - tłumaczy



Krzysztof Damczyk. Wspomina przy tym, że 5 września w Dzienniku Ustaw opublikowano rozporządzenie w sprawie wymagań dla kotłów na paliwo stałe. W związku z tym od 1 października firmy nie mogą produkować pieców na węgiel szkodzących środowisku. Mniej ekologiczne kotły będzie można jednak jeszcze sprzedawać i montować do końca czerwca przyszłego roku. Natomiast od 1 lipca 2018 r. w Polsce w sprzedaży powinny być już kotły o najlepszych parametrach emisyjnych - czyli klasy 5.

Rozporządzenie dotyczy kotłów o mocy nie większej niż 500 kW, a więc takich, jakie stosowane są w kotłowniach domowych oraz małych i średnich zakładach. Nowe piece, będące

ręcznie zasilane paliwem, nie mogą emitować więcej niż 60 mg pyłu na metr sześcienny, a automatyczne - 40 mg pyłu na metr sześcienny. Rozporządzenia nie stosuje się natomiast m.in. do kotłów na

biomasę nieдрzewną, w tym - słomę, mискant, trzinę, pestki i ziarna, pestki oliwek, wytloczony oliwek i lupiny orzechów. - Nowe prawo wyklucza wreszcie kotły na słomę z jakichkolwiek normalizacji emisyjnych. Ze względu na wspomniany już bilans zerowy. W związku z tym mogą podlegać dofinansowaniu w takim samym stopniu, jak kotły klasy 5 - zaznacza specjalista.

Inną ważną sprawą w tym temacie jest również to, że słoma to paliwo, które nigdy nam się nie powinno skończyć. - Posiadanie słomy to jakby posiadanie kopalni na swoim polu - przekonuje nasz rozmówca.

Źródło: Dziennik Ustaw, Rozporządzenie w sprawie kotłów na paliwo stałe z dnia 1 sierpnia 2017 r.

Wystartowali na pasie

Maszyny na pasie startowym w Bednarach są szczególnie wyeksponowane - nie tylko przez centralne miejsce, lecz także przez prowadzących prezentację profesora Jacka Przybyła i redaktora Włodzimierza Ziętarskiego.

TEKST ■ Wojciech Rębiasz

Na pasie startowym obaj panowie zaprosili przedstawicieli firm, które wystawiały swoje produkty, aby opowiedzieli o nich, natomiast wspomniany duet prowadził pokaz i pytaniami zmuszał do fachowego omówienia prezentowanych maszyn.

Jako pierwszy na pasie stał siewnik nabudowany SN

300, którego producentem jest Agromasz. Pojemność zbiornika wynosi 700 litrów, elementy wysiewające to redlice tarczowe z kołami kopiującymi. Maszyna posiada napęd wałków wysiewających od koła ostrogowego, a docisk redlic wysiewających jest regulowany bezstopniowo.

Kolejny produkt pochodził z Unia Group. To rozsiewacz do nawozów RCW 120,

wyposażony w jednoosiowy układ jezdny. Przenośnik pasowy napędzany jest od koła ostrogowego, napęd tarcz wysiewających jest mechaniczny. Pojemność zbiornika wynosi 12.000 litrów, szerokość robocza - w zakresie 15 do 48 metrów, zapotrzebowanie na moc 130 do 170 KM. W wyposażeniu opcjonalnym istnieje możliwość zamontowania komputera Superior, za pomocą którego

można utrzymać stałą dawkę wysiewu wapna lub nawozu, bez względu na prędkość jazdy.

Firma Joskin zaprezentowała wóz asenizacyjny Volumetra 24000S, z układem jezdny przykręcanym Hydro Tandem lub Hydro Tridem, z dostępnością wszystkich systemów pompowania (osprzęt pompujący każdego typu).

Kolejny produkt to przedstawiciel firmy Challenger - ciągnik gaśnicowy MT 775E, w którym połączono trakcję z małym naciskiem na podłoże, co zapewnia wysoką wydajność z jednoczesną ochroną gleby. Ciągnik wyposażono w silnik Agco Power o pojemności 9,8 litra i mocy 405 KM.

Na pasie nie mogło zabraknąć ładowarki podwórzowej! Firma Schaffer Pasek zaprezentowała ładowarkę teleskopową 9640 T, wyposażoną w silnik Deutz 136 KM oraz w bardzo wydajną pompę Load-Sensing. Ładowarka ma udźwig 4.200 kg, wzmocnione osie planetarne z blokadą układu różnicowego i hamulcem wielo-

— REKLAMA —

Junkkari Polska Sp. z o.o.
ul. Grunwaldzka 83
99-300 Kutno, Poland

tel./fax 24 254 91 74
tel. +48 608 43 60 70
junkkari@junkkari.pl
www.junkkari.pl

Junkkari



zbieracze kamieni



agregaty uprawowo-siewne



rębaki do gałęzi



Sprawdzone i niezawodne w pracy



MetalERG

POSTAW NA EKOLOGIĘ!



KOTŁY I NAGRZEWNICE
OPALANE SŁOMĄ



TEL. +48 71 72 15 200
FAX +48 71 31 34 990

E-MAIL: METALERG@METALERG.PL

WWW.METALERG.PL



Opryskiwacz Pelikan Max 6000

Fot. L. Tyrakowski

zóny w silnik FPT o pojemności 4.500 cm³, moc maksymalna 100 KM, przełożenia pod obciążeniem Quadrishift 16/16.

Wóz paszowy dwuślimalakowy Mixell 18 zaprezentowała firma Farm-M Partner. Wóz zapewnia szybkie i wydajne mieszanie przy zachowaniu pełnej wartości odżywczej pokarmu. Konstrukcja układu zaczepowego zapewnia zminimalizowanie nacisku na zaczep ciągnika, niska moc potrzebna do ciągnięcia wozu.

Prezentowany rozrzutnik obornika Daf Agro Magnum 10, przeznaczony do obornika i wapna, w dnie skrzyni posiada cztery łańcuchy (dwie pary listew), szerokość robocza

też piętroskowy pług obracalny Cayros XS-V, szerokość każdego korpusu płużnego wynosi od 32 do 55 cm, odległość między korpusami - od 95 do 105 centymetrów, regulacja szerokości jest hydrauliczna, zapotrzebowanie mocy wynosi maksymalnie 260 KM. Producentem pługa jest firma Amazone.

Firma Agroland (Marek Różniak) przedstawiła agregat Pro Til 4T, przeznaczony do uprawy pasowej, prosto w ściernisko, w jednym przejeździe następuje uprawa, podanie nawozu i wysiew nasion. Pierwszą sekcję stanowią w maszynie zęby o zabezpieczeniu hydraulicznym, upra-

tarczowym mokrym. Tylna oś wahliwa pozwala na utrzymanie stabilności na nierównym terenie, a przegub środkowy zapewnia wysoką zwrotność.

Rozrzutnik uniwersalny/przyczepa objętościowa Teleliner HTS 24.07 wyeksponowany na pasie ma zaczep amortyzowany hydraulicznie, podwozie z osiami wahliwymi,

Boogie lub amortyzowane hydraulicznie. Adapter z trzema walcami poziomymi i dwoma talerzami zapewnia szerokość roboczą do 24 metrów. Zamiast adaptera można zamontować klapę przyczepy. Wysuwane hydraulicznie ściany dają objętość około 38 m³.

Na pasie stanął też ciągnik firmy Claas Arion 420, wyposa-

— REKLAMA —



Własna pasza? Tylko z naszej mieszalni!

Przemysłowe MIESZALNIE PASZ o dużych wydajnościach

www.sobmetal.pl

SOBMETAL
PRACJA SOBARNICY

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
t: 65 547 16 75
@: biuro@sobmetal.pl
Radosław Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645



Ładowarka Schaffer

Fot. L. Tyrakowski

wynosi 9 do 15 metrów, a zapotrzebowanie na moc 90 do 115 KM. Adapter z 48 nożami tnącymi zapewnia równomierne i drobny rozrzut obornika.

Opryskiwacz wyprodukowany przez firmę Bury, Pelikan Max 6000 wyposażony jest w zbiornik o pojemności 6.000 litrów, zbiornik do mycia rąk i na czystą wodę do płukania układu oraz zewnętrzny rozdzielacz środków chemicznych, układ mieszadeł, ramę stalową ze sztywnym zaczepem i belki połowe o szerokości roboczej 28 metrów. Pracą opryskiwacza steruje komputer Aeros 9040. Prezentowana maszyna wyposażona była w system kopiowania śladów ciągnika (tzw. oś nadążna, czyli koła opryskiwacza kopiuje ślady ciągnika) oraz we własny układ hydrauliczny.

Na pasie zaprezentowano

wiąjące glebę w wąskim pasie bezpośrednio dla wysiewu nasion, przy dzielnym zbiorniku możliwość wysiewu nawozów, kolejnym elementem są gumowe koła zągęszczające, ostatnim - redlice wysiewające, które pracują dokładnie w śladzie zębów uprawowych.

Przyczepa przeładunkowa Horsch Titan 34 o pojemności skrzyni ładunkowej 34 m³, rozładunkowość 18 ton/minutę! Maszyna wyposażona jest w oś teleskopową do ochrony gleby, pojemność zbiornika odpowiada ładunkowi jednej ciężarówki, zapewnia wzrost wydajności omlotu o ok. 30%! Przyczepa posiada zintegrowaną wagę.

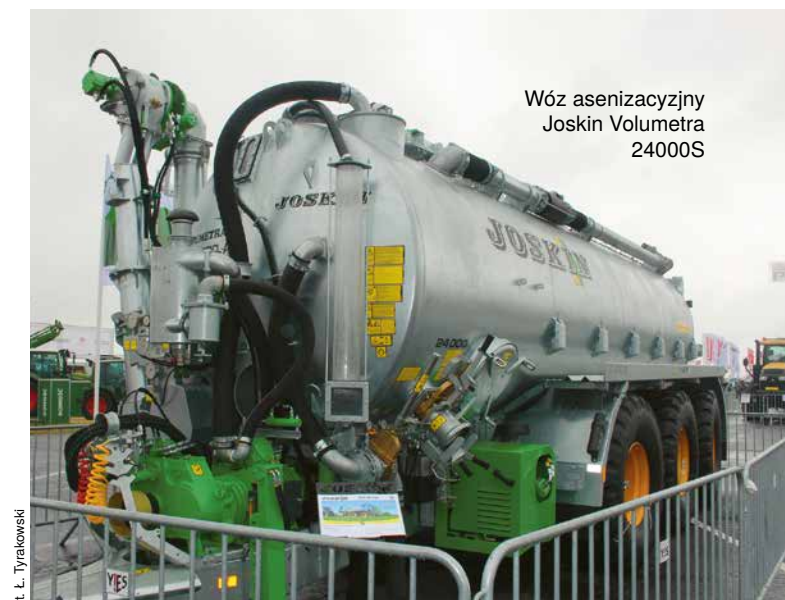
Prezentowane maszyny zainteresownicy oglądali z ogromnym zainteresowaniem, gdyż ich centralne umieszczenie wzbudzało ogólną ciekawość.



Rozsiewacz Unia RCW 120

Fot. L. Tyrakowski

- Pojemność 12 000 litrów - oszczędność czasu jazdy, załadunku
- Szerokość robocza do 48 metrów - lider w swojej klasie
- Komputer Superior - komfortowa i czysta obsługa
- Dyszel resorowany wzdłużnie - doskonałe tłumienie drgań



Wóz asenizacyjny Joskin Volumetra 24000S

Fot. L. Tyrakowski



Class Arion 420

Fot. L. Tyrakowski



Challenger MT 775E

Fot. L. Tyrakowski

— REKLAMA —

Odliczaj z Zetorem i oszczędzaj!

Skorzystaj z nowoczesnego programu finansowego i kup jeden z modeli Zetor bez ponoszenia kosztów kredytu.

Wejź na stronę www.traktortozetor.pl, wypelnij formularz. Oddzwonimy!



Ciągnik to Zetor. Od 1946 roku.

Zetor
FINANCE

Maszyny na ringu znów przyciągnęły zwiedzających

Wielu zwiedzających Agro Show w Bednarach przyjechało, żeby zobaczyć maszyny pracujące w warunkach naturalnych. W tym roku organizatorzy zaprosili producentów opryskiwaczy, maszyn uprawowych oraz ładowarek podwórzowych.

TEKST ■ Wojciech Rębiasz

Początkowo zapowiadało się, że będzie to pokaz identyczny jak w zeszłym roku (gdyż prezentowały się podobne maszyny), jednak para prowadzących: profesor Jacek Przybył z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz redaktor Włodzimierz Ziętarski stworzyli niesamowity show! Sprawami technicznymi zajął się profesor, natomiast redaktor swoimi pytaniami zmuszał do ujawniania szczegółów

technicznych poszczególnych konstrukcji.

Pierwszy na ring wjechał opryskiwacz Dammon Profi Class, który zagregatowano z ciągnikiem New Holland T7.176. Cechą charakterystyczną tej maszyny jest wewnętrzna, ułatwiająca mycie, żelowa powłoka zbiornika. Szerokość robocza prezentowanej maszyny wynosiła 30 metrów (belka połowa stalowo-aluminiowa), wydatek pompy - 500 l/min.

Kolejna pokazywana maszyna to Berthoud Tenor 43-

46 i ciągnik John Deere 6530. W opryskiwaczu przyczepianym Berthoud belka robocza ma profil trójkątny (o doskonałej stabilizacji typu Axiale) i szerokość 30 metrów. Komputer pokładowy umożliwia regulację stałej ilości oprysku, niezależnie od prędkości jazdy. Opryskiwacz posiada też amortyzowaną oś Actiflex, działającą niezależnie od obciążenia zbiornika, dwie pompy (jedna wirnikowa Rencon do napełniania zbiornika i mieszania cieczy, druga Volux, na-

pędzana od koła opryskiwacza, odpowiedzialna za oprysk).

Polskim akcentem na ringu był opryskiwacz Unia Europa XL 3024, ciągnięty przez ciągnik Steyr 4125 Profi Ecotech. Opryskiwacz „Europa 3024 XL”, produkcji Pilmet ma pojemność zbiornika 3.000 litrów, przy szerokości roboczej wynoszącej 28 metrów, hydrauliczne podnoszenie belki z amortyzacją hydrauliczną oraz pompę membranowo-tłokową o wydatku 300 l/min.

Opryskiwacz Hardi Com-

Ciągnik Kubota M135GX



Fot. Ł. Tyrakowski

mander 5500 zaczepiono do ciągnika Deutz-Fahr. Commander 5500 wyposażony jest w belkę połową typu Force, o szerokości roboczej 36 metrów, a także pompę przepornową (specjalność firmy) oraz komputer pokładowy sterujący między innymi rozkładem cieczy roboczej. Opryskiwacz posiada też filtr samooczyszczający oraz rozwadniacz

Chemfiller, którego wysokość wydajność jest wynikiem kombinacji dużego ciśnienia wytwarzającego intensywny wir wodny oraz dużego podciśnienia zasysającego rozdrobniony koncentrat środka chemicznego. Wszystkie operacje związane z przygotowaniem cieczy, napełnianiem zbiornika, zagospodarowaniem pozostałości czy myciem

opryskiwacza sterowane są za pomocą dwóch zaworów SmartValve umieszczonych w centrum strefy roboczej.

Jeszcze nie zjechał opryskiwacz Hardi, a już na ringu zaprezentował się Agrio Napa 3227 z ciągnikiem Kubota M135GX. Produkt czeski ze zbiornikiem z polietylenu, z płukaniem wewnętrznym, mieszaniem ciśnieniowym

i przelewowym. Pojemność zbiornika wynosi 3.200 litrów, pompa napędzana jest napędem homokinetycznym (rodzaj przegubu, w którym niezależnie od kąta nachylenia osi, część napędzająca i napędzana obracają się z tą samą prędkością kątową).

Podczas pokazu nie mogło zabraknąć przedstawiciela firmy Amazone, która pokaza-

— REKLAMA —

SCHMIDT
POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.
W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

CZEKAŁA
WAŻYMY SUKCES Twojej pracy

W WAGACH WYKORZYSTANO:
czujniki tensometryczne, drukarki z rejestracją masy pojazdu, oprogramowanie komputerowe dostosowane do pomiaru masy

WAGI SAMOCHODOWE PRZEJAZDOWE CZEKAŁA
♦ STALOWO-BETONOWE ♦ NAPOWIERZCHNIOWE ♦ ZAGŁĘBIONE

tel. +48 606 837 294 Zobacz nasze realizacje na www.wagi-czekala.pl

— REKLAMA —

CAMARA / MASZYNY ROLNICZE
Kontakt: + 48 530-933-206

UL. WOJSKA POLSKIEGO 75, 98-200 SIERADZ
♦ www.camarapolska.pl ♦
♦ www.maquinariacamara.com ♦

**CENTRUM ROLNO-BUDOWLANE
ZAOPATRZENIE PRZEMYSŁU**
Kontakt: +43 822-78-32

W naszej ofercie posiadamy:

- ✓ Przyczepy skorupowe
- ✓ Rozrzutniki obornika
- ✓ Rozsiewacze nawozów
- ✓ Wozy paszowe
- ✓ Wozy ascenizacyjne
- ✓ Wozy przeładunkowe
- ✓ Siewniki

Poszukujemy **Przedstawicieli handlowych** na terenie całego kraju.

ATRAKCYJNE WARUNKI PRACY
Kontakt: +43 822-78-32

ła opryskiwacz UX 5200 Super z ciągnikiem John Deere 6150R. Sprzęt prezentowała firma Tech-Kom. Amazone UX 5200 Super doskonale poradził sobie z trudnymi warunkami stworzonymi na torze. Posiada zbiornik z korzystną pozycją punktu ciężkości, absolutnie gładkie ściany, potężną, profilowaną, stalową ramę, zawieszenie belki polowej na równoległoboku z wielostopniową amortyzacją, stabilne, superlekkie i kompaktowe belki po-

lowe oraz wydajne pompy. Firma Bury zaprezentowała swój opryskiwacz Pelikan Max 6000, połączony z ciągnikiem John Deere. Pelikan Max 6000 wyposażony jest w zbiornik o pojemności 6.000 litrów, zbiornik do mycia rąk oraz na czystą wodę do płukania układu, zewnętrzny rozładniacz środków chemicznych, układ mieszadeł, ramę stalową ze sztywnym zaczepem, belki polowe o szerokości roboczej 28 metrów. Pracą opryskiwa-

cza steruje komputer Aeros 9040. Prezentowana maszyna wyposażona była w system kopiowania śladów ciągnika (tzw. oś nadążna, czyli koła opryskiwacza kopią ślady ciągnika) oraz we własny układ hydrauliczny.

Kolejną maszyną był opryskiwacz John Deere M 952i z ciągnikiem John Deere 6175M. W opryskiwaczu, o pojemności zbiornika 5.200 litrów, podkreślano zalety skrętnego dyszla oraz możliwość zastosowania tej maszyny dla rolnictwa precyzyjnego. Układ utrzymuje obieg cieczy do zaworów sekcji belki po zamknięciu zaworu głównego, a po zakończeniu opryskiwania na krótki czas przyspiesza, aby umożliwić łatwe i dokładne czyszczenie. Sterowanie wysokością belki BoomTrac pozwala rozpocząć opryskiwanie przy poprawnej wysokości belki, wahadłowy układ zapobiega odchyleniom belki i utrzymuje ją we właściwym położeniu. Po przygotowaniu odpowiednich map, opryskiwacz sam na bieżąco dokonuje ustawień podczas pracy w polu.

Przyszedł czas na produkt firmy Lemken Albatros 9500 oraz ciągnik Claas 630 Arion. Firma Lemken zaprezentowała opryskiwacz „Albatros”, zalecany dla dużych gospodarstw rolnych, o pojemności zbiornika 6.200 litrów, którego kształt zapewnia optymalny rozkład mas niezależnie od stopnia napełnienia zbiornika. Belka polowa o szerokości roboczej 33 metry jest bardzo wytrzymała, o profilu „Z”, a przewody są poprowadzone dokładnie na całej długości belki. Opryskiwacz posiada automatyczny system dopasowania się do podłoża.

Kolejną maszyną z najwyższej półki to opryskiwacz Horsch Leeb 5 LT. Współpracował z ciągnikiem Claas 830. Wyposażony w plastikowy zbiornik, który jest alternatywnym rozwiązaniem dla opryskiwaczy ze zbiornikiem ze stali kwasoodpornej, z amortyzacją belki, która wykorzystuje żyroskop oraz siłowniki hydrauliczne. Aparatura pozwala wykonać 10 ruchów korygujących położenie belki na sekundę (boom umożliwia obniżenie wysokości zawieszenia belki nad opryskiwaną powierzchnią do 25 centymetrów,

zmniejszając znoszenie cieczy i umożliwiając zwiększenie prędkości przeprowadzonego zabiegu nawet 15 do 18 km/h), ciekawostką konstrukcji jest również rozmieszczenie rozpylaczy w odległości 25 centymetrów,

Następny na ringu zaprezentował się agregat uprawowo-siewny do uprawy pasowej Agro-Masz Salvis 3800, który zagregatowano z ciągnikiem Case Optum 270 CVX. Maszyna umożliwia jednoczesny siew nasion i nawozów. Dwa rzędy masywnych zębów pracujących na głębokości 25 do 30 centymetrów wprowadzają pasowo do gleby nawóz, następnie spulchnioną glebę zagęszcza wał oponowy.

Dla odmiany na poletko pokazowe wjechała brona mulczowa Agromasz, połączona z ciągnikiem New Holland T6. Pięć rzędów palców, hydrauliczna regulacja ustawienia kąta natarcia, szerokość robocza 7,5 metra, wydajność 4 do 6 ha/h, maksymalna głębokość pracy 8 centymetrów.

Kolejnym produktem Agromasz był pług dłutowy, który współpracował z ciągnikiem Deutz Fahr. Szerokość robocza 3 metry, dwa rzędy redlic, wydajność ok. 2,0 do 3,0 ha/h, rozstaw redlic 89 centymetrów, głębokość pracy 15 do 55 centymetrów, w zestawie wały kolczaste. Co roku olbrzymim zainteresowaniem cieszą się pokazy ładowarek podwórzowych, podobnie było i tym razem. Pierwsza zaprezentowała się ładowarka Manitou MLT 737-130 PS+. Wyposażona w silnik Deutz o mocy 129 KM, wysokość podnoszenia 6,88 metra, udźwig 3,5 tony.

Kolejną zaprezentowała się ładowarka Pichon 34.50 R, która może stanowić alternatywę dla ciągnika średniej mocy (czterocylindrowy silnik o mocy 50 KM), udźwig 1.500 kg, wysokość podnoszenia 3,4 metra. Pokaz zakończyła ładowarka Merlo TF 35.7 Turbofarmer o udźwigu 3,5 tony i mocy silnika 120 KM.

Czas spędzony na pokazie minął bardzo szybko, to kolejna fantastyczna lekcja pokazująca możliwości poszczególnych maszyn, szkoda, że następne pokazy dopiero za rok!

— REKLAMA —

SZYBKI, TANI I PROSTY Kredyt dla Rolników

- ✓ do 700 tys. zł
- ✓ na dowolny cel
- ✓ bez zabezpieczeń majątkowych i poręczycieli
- ✓ niskie raty
- ✓ okres kredytowania do 12 lat

OBSŁUGUJEMY TEREN CAŁEGO KRAJU

tel. 509 375 412 **BDK**
www.btf.pl Bankowi Doradcy Kredytowi

KREDYTY ROLNICZE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA "AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA"
Wystarczy jeden telefon

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty! Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!

I to jest kredyt ma się rozumieć!

Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

Refinansowanie to nic innego jak zamiana starych, droższych kredytów na nowy tańszy kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty nawet do kilkudziesięciu%! Nie zwlekaj - zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
Tel. 505-511-044 lub 500-210-757

PEWNA I NIEZAWODNA JAKOŚĆ

scharmüller
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

Przedstawiciel firmy:
Adam Kalinowski, tel. 603 645 009
e-mail: a.kalinowski@scharmuller.at

**MAGAZYN W POLSCE**

Scharmüller Spare Parts

Maciej Zaremba, tel. 601 579 881
e-mail: scharmuller.zaremba@gmail.com

CTR 2017 CENTRALNE TARGI ROLNICZE PTAK WARSZAWA EXPO

II EDYCJA | 30.11 - 02.12.2017

WWW.CENTRALNETARGIROLNICZE.PL

TECHNIKI ROLNICZEJ, ŚRODKÓW DO PRODUKCJI ROLNEJ, DOBREJ ŻYWNOŚCI, WYSTAWA ZWIERZĄT, INNOWACJI DLA ROLNICTWA, USŁUGI SPECJALISTYCZNE I WSPARCIE DLA BRANŻY AGRO

Patron honorowy: Patron medialny: Główny Partner Regionalny:



gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

KÄRCHER AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
Nilfisk ALTO works for you

nowe i używane sprężarki i serwis
myjki ciśnieniowe



Dziadkowo 5b, 56-330 Cieszków
tel. 507 158 699, 606 211 056

e-mail: karchex@vp.pl
www.karchex.eu

CZĘŚCI do maszyn rolniczych

Kverneland, Lemken, Gregoire, Besson, Rabewerk, Overum, Kuhn, Vogel Noot, Krone, Niemeijer, Unia Grudziądz, Frost, Horsch, Vaderstad, Kockerling, Amazone, Farmet, Kverneland/Accord, Case, Claas, John Deere, Laverda, New Holland oraz wiele innych.

W OFERCIE TAKŻE:
- CZĘŚCI DO KOMBAJNÓW
- CZĘŚCI DO CIĄGNIKÓW
- CZĘŚCI DO MASZYN CNH (CASE, NEW HOLLAND)
- OPONY ROLNICZE
- OLEJE I FILTRY

FRANK ORIGINAL NASZYM PRIORYTETEM JEST JAKOŚĆ!

PIMA-AGRO S.C. PIOTR ŁABĘDZKI, MARIUSZ PAPRZYCKI
Dobieszczyzna 110, 63-210 Żerków
tel. 690 190 932, tel/fax: 62 740 25 51
biuro@pima-agro.pl | www.pima-agro.pl

V. ORLANDI GROUP
TYLKO ORYGINALNA JAKOŚĆ

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA W CAŁEJ POLSCE! BEZPŁATNE ZWROTY.

Wszystkie zaczepy rolnicze!



PROMOCJA na HIT sezonu:
Zaczep kulowy K80 + ucho K80 do przyczepy za 2990 netto.*

HASŁO PROMOCJI: WIEŚCI ROLNICZE



K80 to niezrównana wygoda, trwałość i bezpieczeństwo!

DANIEL ☎ 518 955 114 | LESZEK ☎ 731 030 303

Techniczne wizytówki



Siewnik Claydon firmy Toral

Siewnik Claydon ułatwia wysiew nasion bezpośrednio w ściernisko. Eliminuje niepotrzebne zabiegi uprawy gleby, pozwalając zaoszczędzić znaczną ilość paliwa i czasu. Na wykonanie wszystkich czynności potrzeba zaledwie 20% czasu i 30% nakładów finansowych wymaganych

w przypadku konwencjonalnej uprawy płużnej. Siewniki posiadają minimalną liczbę ruchomych i zużywających się części, dzięki czemu przepływ resztek późniejszych nie jest utrudniony.

Więcej informacji można uzyskać w firmie TORAL w Gostyniu.

AH 40 - zaczepy firmy Orlandi

Zaczep idealnie sprawdza się w przypadkach, kiedy sprzęg oraz ucho dyszla są intensywnie eksploatowane. Nowa seria zaczepów AH 40 wywodzi się konstrukcyjnie ze sprzęgów ciężarowych, które firma Orlandi produkuje od ponad 150 lat. Dzięki temu żywotność zaczepu jest większa. Duża paszcza ułatwia sprzęganie z przyczepą. Wysokie parametry siły uciążu D=100 kN pozwalają na bezpieczne sprzęganie jednej lub dwóch przyczep z osią skrętną o dużej dopuszczalnej masie całkowitej. Dzięki odpowiedniej konstrukcji zaczepy można zaadoptować do większości marek ciągników rolniczych wyposażonych w konsolę zaczepową.



Wóz przeładunkowy marki Camara Polonia

Jest maszyną przeznaczoną do przewożenia różnego rodzaju materiałów sypkich. Wyposażenie serijne to: dwie żmijki hydrauliczne, manetki sterujące, dwie komory hydrauliczne, hamulce pneumatyczne dwuobwodowe, instalacja elektryczna, zaczep resorowany, plan-deka, podpora manualna, drabinka.



Wysokość rozładunku - 8,5 m. Maszyny występują na jednej osi bądź na tandemie, w zależności od pojemności. Szybkość rozładunku może dochodzić do 800 kg/min, wpływ na to ma rodzaj materiału.

W standardzie znajduje się dyszel resorowany. Elastyczność, wytrzymałość i wygoda jazdy to najważniejsze cechy wozu. Producent może zaoferować szeroką gamę wyposażenia dodatkowego, m.in. osi skrętną, dodatkową komora, sterowanie z pilota i zaczep hydrauliczny.

Więcej informacji na temat wozu przeładunkowego można uzyskać w firmie Camara Polonia z Sieradza.

OPRACOWANIE ■ Aneta Supel

Agregat orkowy BWH firmy Agro-Tom

Przeznaczony jest do uprawy i doprawiania roli wszystkich typów gleb. Podstawowym zadaniem agregatu jest wykonanie na polu uprawy bezorkowej - do głębokości 30 cm. Maszyna występuje w szerokościach 3,6 m, 4,2 m oraz 5,4 m. Każdy model posiada ramę hydraulicznie składaną oraz wózek transportowy. Agregat wyposażony jest w przednią podwójną sekcję talerzy, trzy rzędy zębów o rozstawie 30 cm, tylną podwójną sekcję talerzy oraz wał doprawiający. Takie zestawienie narzędzi uprawowych zapewnia bardzo dobre wymieszanie, doprawienie oraz spulchnienie gleby.

Wszystkie talerze są zamontowane na piastach bezobsługowych, a redlice mogą być wyposażone

w zabezpieczenie kołkowe lub sprężynowe. Wózek transportowy został zamocowany centralnie. Dzięki temu w czasie pracy równomiernie dociężą maszynę. Natomiast podczas transportu masa agregatu jest rozłożona równomiernie i nie obciąża zbyt mocno zaczepy ciągnika. Do sterowania hydrauliką wystarczą dwa przewody hydrauliczne podpinane do ciągnika (maszyna posiada własny rozdzielacz, który może być zamontowany w kabinie operatora). Do współpracy z agregatem BWH przewidziane są ciągniki o mocy 200 KM i większej.

Więcej informacji o agregacie BWH można znaleźć u dystrybutorów marki Agro-Tom oraz w siedzibie producenta w Pogorzeli.



Ciągnik IH Maxxum 150 firmy Case

Sześciowocylindrowy ciągnik 6.7L Maxxum serii 150 o mocy 145 KM jest najwyższym ciągnikiem, wyposażonym w dłuższy rozstaw osi, poprawiony promień skrętu oraz dodatkowe oświetlenie ułatwiające pracę podczas godzin nocnych. Nowa stylizacja dachu obejmuje pełen pakiet oświetlenia o promieniu 360 stopni, aby widoczne było nie tylko to, co dzieje się przed ciągnikiem, ale i za nim.

Tylne błotniki stanowią pełną osłonę przed błotem, a jednocześnie umożliwiają montaż opon do 650/65 R38. Zwiększono dopuszczalną masę brutto pojazdu do 9,5 t.

Pojemność zbiornika paliwa wynosi 230 litrów, znacznie wydłużając czas pracy między tankowaniami. Ciągnik ma najdłuższy w branży okres pomiędzy przeglądami - 600 godzin. Maxxum 150 dostępne są w opcji fabrycznie przygotowanej do pracy z ładowaczem. Dzięki technologii automatycznego zarządzania wydajnością podzespoły harmonijnie współpracują, zapewniając optymalną moc, oszczędność paliwa, sprawność silnika i wydajność, jednocześnie spełniając najnowsze normy emisji.

Ciągnik IH Maxxum 150 dostępny jest w firmie Agromep.



CASE IH AGRICULTURE



Ostatnie ciągniki serii MAXXUM z silnikami 6 cylindrowymi



AGROMEP S.A.
MASZYNY ROLNICZE DO TWOJEGO GOSPODARSTWA

ul. Gostyńska 71 64-000 KOŚCIAN
Tel.: 65 511 09 08
Kom.: 607 046 668 / 607 530 900 / 665 959 001

ul. Gostyńska 13 63-820 PIASKI
Tel.: 65 572 05 21
Kom.: 667 700 065 / 603 171 128 / 603 356 330



www.agromep.pl

600 178 777 660 614 826

Pleszewskie Kotły
EKOLOGIA I OŚWIADCZENIE

od 6kW do 500kW
Moc kotła

od 40m² do 5000m²
Powierzchni grzewczej

Z.P.H.U. Pleszewskie Kotły

biuro@pleszewskiekotly.pl
www.PleszewskieKotly.pl

PRODUCENT
KOTŁÓW CO

Lawa

Tel. 627421507, 795-408-706
www.kotlylawa.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

WZMOCNIONE
GARAŻE

61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik
rolniczy
☎ 694 229 446

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI

LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny

Tel. 511-104-521

Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK

Możliwy dojazd do klienta

Oddłużeniowe
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
Nie pobieramy opłat wstępnych!
Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!

www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

Tablet i gry Farming Simulator w nagrodę!



Konkurs „Zdjęcie ze zwierzakiem hodowlanym” cieszył się dużym zainteresowaniem. Fotki z krowami, świniami, kurkami, gąskami czy królikami przesłało do nas prawie 40 czytelników. Gdy je zobaczyliśmy, ucieszyliśmy się, że nie musimy sami wybierać najlepszych - mielibyśmy naprawdę trudne zadanie. Wszystkie zdjęcia są przesłane. Ta powinność spoczęła na samych czytelnikach, których zadaniem było wysłanie jak największej liczby głosów na faworyta.

Najwięcej sms-ów wysłano na zdjęcie Zosi z pisklami. Drugie miejsce przypadło fotografii, na której Bartek pozuje przy krowach. Trzecia nagrodzona fotografia przedstawia dziewczynkę z prosiaczkami. Do zwycięzców powędrowały nagrody: tablet firmy Lenovo i najnowsze gry komputerowe Farming Simulator 17. Dziękujemy za wszystkie przesłane zdjęcia i gratulujemy zwycięzcom. Sponsorzy konkursu: STADO.PL i CDP.

(red)

Organizator:

WIEŚCI
ROLNICZE

Sponsorzy nagród:



Ursus w nagrodę za sumienność

Beata i Piotr Kondraczy z Górnej w woj. lubelskim wygrali tegoroczną edycję konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, organizowanego przez KRUS. Uroczyste rozstrzygnięcie miało miejsce na targach Agro Show w Bednarach. W XV. odsłonie konkursu wzięło udział 1.021 gospodarstw indywidualnych. W większości są to gospodarstwa o wielkości do 50 hektarów, w których prowadzona jest zarówno produkcja roślinna, jak i zwierzęca. Było o co walczyć. Główną nagrodą był Ursus C 380 o mocy 55 kW. Więcej informacji i zdjęć na www.wiescirolnicze.pl.

(doti)

LAUREACI ETAPU CENTRALNEGO - GOSPODARSTWA INDYWIDUALNE:

- ▶ Halina i Jan Smorawscy, woj. dolnośląskie
- ▶ Agnieszka i Leszek Pietrzakowie, woj. łódzkie
- ▶ Paulina i Grzegorz Świdergałowice, woj. małopolskie
- ▶ Mariola i Robert Zapaśnikowie, woj. mazowieckie
- ▶ Małgorzata i Ewald Kamradowie oraz Magdalena Kamrad-Semna, woj. opolskie
- ▶ Dominika i Karol Bednarczykowie, woj. podlaskie
- ▶ Małgorzata i Mirosław Markowie, woj. świętokrzyskie
- ▶ Elżbieta i Kazimierz Czacharowscy, woj. warmińsko-mazurskie
- ▶ Jolanta i Paweł Tomczykowie, woj. wielkopolskie
- ▶ Danuta Witkowska, woj. zachodniopomorskie.



Kiedy najlepiej kosić kukurydzę?



Fot. D. Janzack

O sytuacji na polach kukurydzy, najlepszym czasie zbioru i wysokości łodygi, na jaką warto kosić, mówiono podczas Dni Kukurydzy w Tanechnicy (powiat gostyński, woj. wielkopolskie). Spotkanie poprowadzili przedstawiciele firmy Maisadour, producenta nasion kukurydzy.

Rolnicy, którzy pojawili

się na pokazie, mogli przybyć z własnymi próbkami kukurydzy. Specjaliści z firmy Maisadour na każdej z nich przeprowadzili badania. Dzięki temu gospodarze uzyskali wiedzę na temat zawartości suchej masy, białka, energii oraz skrobi w wyprodukowanych przez siebie roślinach.

(doti)

Szkolenie operatorów kombajnów

Przedstawienie kosztów, jakie ponosi plantator na skutek strat buraków powstających podczas zbioru przy niewłaściwych regulacjach kombajnu to główny cel szkolenia operatorów kombajnów organizowane przez: Rolnicze Doradztwo w Uprawie Buraka Cukrowego (LIZ) przy Pfeifer & Langen Polska S.A. oraz firmę Grimme Polska. Odbędzie się ono w miejscowości Pierzyska na plantacji Jana Wędzikowskiego. Przy okazji omówiono też zasady oceny jakości zbioru oraz wskazano środki zaradcze, jakie należy wykonać w przypadku wadliwie wykopanych buraków.

(HD)



Nagrodzone Wielkopolanki w konkursie „Rolniczki z Wielkopolski motorem wzrostu innowacyjności w polskich gospodarstwach”

Wybrano innowacyjne rolniczki

Jolancie Gebler to finalistka konkursu „Rolniczki z Wielkopolski motorem wzrostu innowacyjności w polskich gospodarstwach”, którego organizatorem była Wielkopolska Izba Rolnicza. Jego celem było pokazanie i promowanie rolniczek, które realizują się prowadząc gospodarstwa rolne, a jednocześnie wprowadzają w swych gospodarstwach nowoczesne metody lub technologie produkcji. Często też podejmują się wielu innych zadań, działając na rzecz społeczności lokalnej.

Jolanta Gebler z gminy Kawęczyn w powiecie tureckim będzie reprezentowała Wielkopolskę w części ogólnopolskiej konkursu. Jest magistrem inżynierem ogrodnictwa. Stworzyła autorską technologię produkcji podłoża do uprawy grzyba bocznika, opracowaną na podstawie własnych doświadczeń. Jest matką trójki dzieci, prowadzi dom, dba o wygląd całego gospodarstwa, ale także działa społecznie. Jest współorganizatorką wielu imprez dla lokalnej społeczności, takich jak: „Dzień zniwiarza”, „Dzień korbola”, „Dzień chłopca”, chodziejski i wielu innych. Drugie miejsce kapituła przyznała Wandzie Waleria-



Jolanta Gebler jest magistrem inżynierem ogrodnictwa

czyk, rolniczce z gminy Ślesin w powiecie konińskim, która działa w grupie producentów mleka, współpracuje z innymi rolnikami w zakresie wspólnego użytkowania maszyn, zajmuje się przywracaniem życia biologicznego na obszarach pokopalnianych.

Z kolei laureatkami konkursu zostały: Agnieszka Bończyk (gmina Dąbie w powiecie kolskim), Kamila Hamerlińska (reprezentująca powiat wągrowiecki i chodziejski) oraz Beata Lipka (powiat Oborniki).

Finał konkursu i wręczenie nagród odbyły się w Licheniu Starym, podczas VII Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Gospodyń i Innych Organizacji Kobiecych z Terenów Wiejskich.

(HD)

eszyby.PL SKLEP INTERNETOWY

Szyby do:

- CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- MASZYN BUDOWLANYCH
- ŁADOWAREK TELESKOPOWYCH

Akcesoria do kabin

tel 52 334 31 56
kom 661 22 88 62

OKNA NOWOCZESNEGO ROLNIKA bez stału

Agroline • STAJNIE • OBORY
OKNA GOSPODARCZE • CHLEWNI • GARAŻE

2 LATA GWARANCJI

www.amati.com.pl 44 710 22 96
604 096 414

OKNA INWENTARSKIE, PCV

- różne wymiary
- prosto od producenta
- profesjonalny montaż

tel. 515 241 917

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

Ubojnia „KOWAL”
Dąbrowka Wielkopolska, ul. Główna 28

DOLNY ŚLĄSK Tel. 663-457-897
WIELKOPOLSKA Tel. 661-822-159

KUPIĘ

JAŁOWICE WYSOKO CIELNE

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

TRANSPORT ZWIERZĄT

TEL. 601 057 112

TRANSPORT PROSIĄT

tel. 606 427 238

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

JAŁOWIC CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31

www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

Jesienny AGROMARSZ 2017

Pogoda dopisała organizatorom Jesiennych Targów Rolno-Ogrodniczych w Marszewie. Rolnicy na wystawę przybywali z całymi rodzinami.



Fot. M. Kida

Najwięcej osób, jak zwykle, przyciągnął kiermasz ogrodniczy, będący integralną częścią AGROMARSZU. W miejscu, gdzie ulokowano wystawców z roślinami ozdobnymi, trudno było przejść. Największym zainteresowaniem kupujących cieszyły się wrzosa, których kolorystyka przyprawiała o zawrót głowy.

Impreza odbyła się 1 października na terenie wystawowym „Przyjazna Energia w Domu i w Zagrodzie” - to hasło, które jej przyświecało.

Swoją ofertę podczas targów zaprezentowały firmy z branży rolniczej i nie tylko - maszynowe, paszowe, nawozowe,

zajmujące się obrotem materiałem siewnym i środkami ochrony roślin. Zwiedzający mogli też zajrzeć do stoisk z materiałami budowlanymi i wykończeniowymi, a także zapoznać się z najnowszymi rozwiązaniami w zakresie odnawialnych źródeł energii.

W ramach wystawy odbywały się także: szkolenie pt. „Energia w gospodarstwie rolnym i domowym”, prezentacja aplikacji dla rolników - EPSU Mobile, pokaz prac maszyn i pokaz atestacji opryskiwaczy.

Organizatorem wydarzenia był Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

(mp)

Próbowali lokalnych potraw



200 wystawców ze wszystkich polskich regionów i pięciu zagranicznych kusilo smakiem i autentycznością produktów podczas niedawnych targów SMAKI REGIONÓW, które odbyły się w Poznaniu. To święto ludzi, którzy na stole stawiają jedzenie wyprodukowane lokalnie, najwyższej jakości, do którego produkcji używa się serca, a nie tylko wskaźników opłacalności. Przyznawano medale i certyfikaty, ale dla odwiedzających najważniejsze były degustacje oraz prezentacje.



Region Białorusi Witebsk - nagrodzony przez Dziennikarzy Światowego Forum Mediów Polonijnych



Smakoszy było wielu



NIEZWYKŁE KURY ERYKA

Marzy o tym, żeby mieć własne gospodarstwo. Dostał tytuł Super Dzieciaka od radia RMF FM, wyróżnienie od Ministra Rolnictwa, wystąpił w programie Mam talent, prowadził z Dorotą Gardias program w TVN. Ma 9 lat i jest najmłodszym hodowcą kur rasowych w Polsce.

Eryk Smoter mieszka z rodziną w Wenecji, niewielkiej miejscowości w gminie Żnin. Dziadkowie z rodzicami wybudowali dom na wsi, żeby odpocząć od miejskiego zgiełku, nie przypuszczali, że niezwykła pasja chłopca wpłynie na całą rodzinę.

Zaczął się od tego, że Erykowi spodobała się para kur u sąsiadów, szczególnie kogut. Zainteresował się ich zachowaniem, tym jak jedzą, jak się ze sobą „komunikują”. Uprosił rodziców, zbudowali pierwszą klatkę. Zaczął się od japońskich kur długogoniastych. - *Kury są bardzo mądre* - mówi Eryk - *mają swoje nastroje, reagują na bliskie im osoby. Potrafią się złościć, grymasić, okazywać radość, jak ludzie. Kogut Głupol obraża się, dziobie wtedy buty. Napoleon jest kochany, straszny pieszczoch, domaga się przytulania, drapania*. Kury mają swoje imiona, Eryk zna ich upodobania. Wie, że Marysienka, nie lubi, kiedy Napoleon-kogut wyjeżdża, gdy wraca może mieć fochy.

Trzy lata temu pierwszy raz pojechali, jako goście, do warszawskiego Powsina na wystawę Najpiękniejszych Kur Świata, Eryk zapisał się do Hodowców Drobiu Rasowego Czubatka Polska, obecnie jeździ, już prezentując kury przez siebie wyhodowane. Budzi tym niemalą sensację. Tam wypatrzyła go Dorota Gardias. Zafascynowana pasją, z jaką chłopiec opowiadał o swoim hobby, zaproponowała prowadzenie programu. Tak po raz pierwszy, ale nie ostatni, pojawił się w telewizji.

Dziadkowie kupili mu pierwszy inkubator, prowadzi tym samym własną hodowlę. Obserwuje, nadzoruje, kontroluje wszystko, pilnuje temperatury. Pisklęta wykluwają się wczesną wiosną, w tym roku jest około 80 kurcząt. Na początku są w odchowniku, później przekładają je do klatek. Trzeba odpowiednio o nie dbać. Zakraplać oczy, dawać witaminy, szczepić. Tym również zajmuje się chłopiec. Hoduje gatunki kur z całego świata, niektóre praktycznie w Polsce są niedostępne np. kury śmiejące się, ayam ketawa. Tata chłopca jechał po nie w nocy do Niemiec, dzięki temu pojawili się nowi członkowie rodziny Tadzium i Halina. Bo kury w tej hodowli traktowane są jak najbliżsi, jak rodzina. Chłopcem zainteresowali się autorzy programu Mam talent. Został zaproszony do występu, bez etapu kwalifikacji. Opowiadał o kurach, o swoim ukochanym Napoleonie kogucie-przyjacielu. Jury przyszło na scenę obejrzeć ptaki z bliska, tak byli zainteresowani niecodziennym drobiem. Eryk przeszedł do kolejnego etapu. - *Niektórym drób kocharzą się przede wszystkim z rosolem* - mówi Anna Smoter, mama chłopca. - *Eryk pokazuje, że kury to niezwykle inteligentne i wrażliwe zwierzęta. Nie wiem, jak to robi, ale od samego początku znalazł z nimi wspólny język. Nikt nie przypuszczał, że ta hodowla stanie się jego wielką pasją.*

Eryk urodził się w Anglii, tam wtedy pracowali i mieszkali jego rodzice. Po powrocie do Polski, kiedy zaczął realizować swoje marzenie i hodowla się rozrastała, postanowił napisać o tym do „Cioci



Pieszczocha - ukochana kura Eryka

Eli” - jak pieszczotliwie nazywa brytyjską królową. Mama początkowo miała wątpliwości, jednak chłopiec nie ustępował i wspólnie przygotowali list, w którym Eryk opowiedział o swojej pasji. Po jakimś czasie przyszła odpowiedź. Królowa zainteresowała się chłopcem z Polski, który ma tak niecodzienną pasję, a w dodatku chce o niej mówić. Pogratulowała mu i życzyła wielu sukcesów.

Chłopiec marzy o tym, żeby mieć gospodarstwo, od pięciu lat buduje swoją farmę, na razie jeszcze w formie zabawek, ale... wszystko, co związane z rolnictwem, pasjonuje go. Nie jeździ na wakacje, bo są zniwa. Chodzi do gospodarzy i podpatruje, pyta, uczy się, trudno go do domu zagonić. W czasie wolnym gra na Farming Simulator, zbiera wszystkie akcesoria i żyje tym. Za pierwsze zarobione pieniądze ze sprzedaży kur kupił tunel foliowy, uprawiał warzywa. Mama dzwoniła nawet do fabryki Ursusa, bo syn wymarzył sobie stary model ciągnika, którego nigdzie nie można było zdobyć.

- *Może w najbliższej przyszłości uda się kupić miniaturowe krowy chińskie. Gospodarstwo systematycznie się rozrasta, są pawie, papugi, bażanty. W przyszłości będę prawdziwym rolnikiem* - mówi Eryk - *nie wyobrażam sobie, żebym mógł robić coś innego*. Poszerzył swoją hodowlę o piękną rasę japońską Tomaru, tym samym został zaproszony do elitarnego klubu zrzeszającego hodowców kur japońskich, należy do niego tylko około 13 osób w Polsce. - *Nie spodziewaliśmy się, że ta pasja syna tak się rozwinie. Myśleliśmy, że bardzo szybko mu przejdzie. Jednak systematycznie hodowla się powiększała. Mąż musiał rozbudowywać woliery* - opowiada mama Eryka. - *Trzeba było zainwestować w profesjonalne kurniki., teraz syn jest prawdziwym hodowcą.*

W tej chwili jest około 120 kur. Cała rodzina angażuje się w karmienie i sprzątanie. Eryk wie, że zimą kury trzeba podtuczyć, żeby nabrały masy i nie było im zimno. Wtedy dokarmia je mięsem. Chłopiec przez cały rok obserwuje ptaki, to jak się zachowują, jedzą, znoszą jajka. Zabrał nawet kiedyś kury do szkoły, żeby przygotować referat. Dzieci na początku się śmiały z dziwnego hobby chłopca, Eryk się jednak tym nie przejął. To było w pierwszej klasie, teraz Eryk jest w trzeciej. Po prezentacji, rówieśnicy zaczęli zupełnie inaczej patrzeć na jego pasję. Dziś Eryk z ukochaną kurą Pieszczochą odrabia lekcje, sadza ją na krześle i ona cierpliwie czeka, aż skończy. Karmienie wszystkich zwierzątek to około godzina dziennie, sprzątanie klatek w sobotę to około trzy godziny. Eryk uczestniczy we wszystkim. Godzi obowiązki z nauką.

Otrzymał wiele wyróżnień i nagród za swoją hodowlę m.in. Chempion w rasie cemani, nagrodę Ministra Rolnictwa dla najmłodszego hodowcy prezentującego swój dorobek na wystawie „Najpiękniejsze kury świata”.

Nikt nie wie, jak to się stało, że mały chłopiec zakochał się w wzajemnością w tak pospolitych wydawać by się mogło ptakach. On jednak potrafił nawiązać z nimi kontakt, wejść do ich świata, porozumieć się. One odpłacają mu oddaniem i wierną przyjaźnią. Dzięki tej niezwykłej relacji stał się bardziej otwarty na świat przyrody, już teraz łączy pracę z pasją i wytrwale realizuje marzenia.

Mariola Długaszek



Lucyfer, kogut rasy Ayam Cemani

— REKLAMA —

Farming Simulator 17
EDYCJA PLATYNOWA

NOWE ŚRODOWISKO, NOWY PLAN,
NOWE POJAZDY, W TYM KULTOWY
KOMBAJN BIZON

© 2017 GIANTS SOFTWARE GMBH. Wydane i dystrybuowane przez CCP na podstawie licencji od Giants Software. Farming Simulator, Giants Software i ich logo są znakami handlowymi lub zarejestrowanymi znakami handlowymi Giants Software. CCP i logo są znakami handlowymi lub zarejestrowanymi znakami handlowymi CCP Sp. z o.o. Challenger® jest zarejestrowanym znakiem handlowym Challenger Inc. użyłymi na podstawie licencji od AGCO. Challenger®, Fendt®, Valtra® i Massey Ferguson® są słynnymi markami AGCO. Wszystkie inne znaki i nazwy handlowe są własnością odpowiednich właścicieli.

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

WIĘŚCI ROLNICZE ZAMÓW PRENUMERATĘ

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe:
Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:
Południowa Oficyna Wydawnicza
Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

W tytule: „Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesłać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

Data i podpis



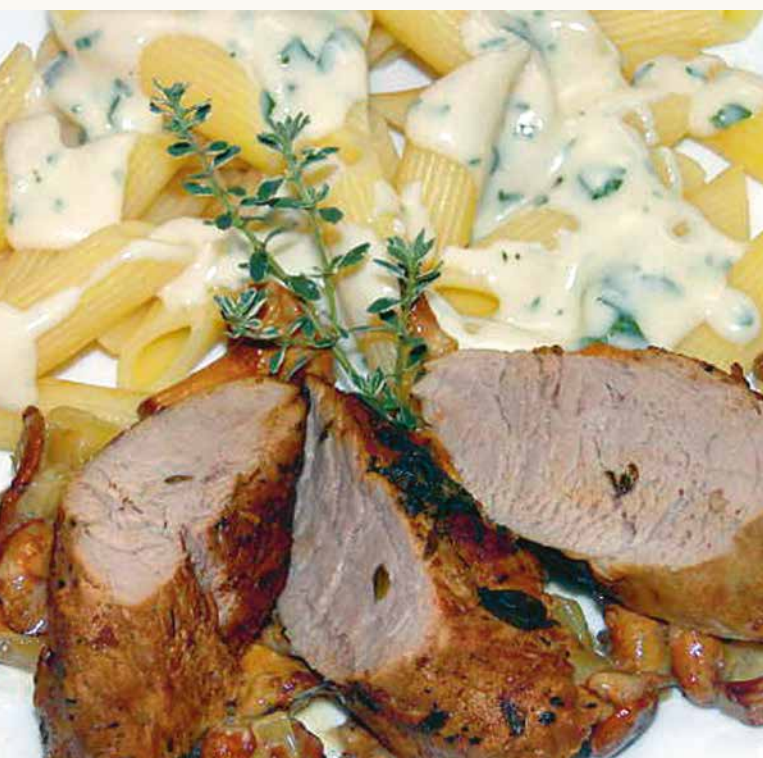
Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)
od do 2017 r.
od do 2018 r.
Miesięczny koszt prenumeraty: **4,00 zł**
Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życie Pleszewa”, „Życie Gostynia”, „Życie Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

GRZYBOBRANIA CZAS

Grzybobranie to niemal sport narodowy Polaków. Jak tylko zaczyna się sezon, kto tylko może, rusza z koszykiem lub wiaderkiem w leśną głąszkę. Kiedy już ich uzbiera zadowalającą ilość, zastanawia się, co z nimi począć. Na ogół jedne przeznaczamy do suszenia, inne marynujemy, zamrażamy albo spożywamy na świeżo - w sosach, zupach czy farszach. Choć ich walory odżywcze pozostawiają wiele do życzenia, trudno wyobrazić sobie świąteczne przysmaki bez suszonych grzybów, które nadają niepowtarzalny smak zupom, pierogom czy potrawom z kapusty.

Honorata Dmyterko



TYMIANKOWE POŁĘDWICZKI Z KURKAMI

Składniki:

- 2 połówki wieprzowe
- sól
- pieprz
- niewielka ilość oleju do smażenia mięsa
- 300 g kurek
- 2 cebule
- 1 łyżka masła
- 300 ml słodkiej śmietanki 30%
- 1 kostka sera topionego
- natka pietruszki

Składniki do marynaty:

- 6 gałązek świeżego tymianku
- 1 łyżeczka suszonych ziół prowansalskich
- 1/2 łyżeczki słodkiej papryki
- 1/2 łyżeczki soli
- 2 ząbki rozdrobnionego czosnku
- 1/3 łyżeczki grubo mielonego pieprzu
- 1 łyżka octu balsamicznego
- 1 łyżeczka brązowego cukru
- 2 łyżki oliwy

Przygotowanie:

Z podanych składników przygotowuję marynatę. Wkładam do niej umyte i osuszone połówki. Odstawiam przynajmniej na 2-3 godziny. Połówki (razem ze składnikami marynaty) smażę na patelni z niewielką ilością oleju, z każdej strony na złoty kolor. Zajmuje mi to około 10 minut. Oczyszczone kurki smażę z dodatkiem masła razem z posiekaną cebulą. Doprawiam solą i pieprzem. Dodaję słodką śmietankę i pokruszony ser. Dokładnie mieszam, doprawiam, duszę na wolnym ogniu około 5 minut, po czym dodaję posiekaną pietruszkę. Pokrojone połówki podaję z gotowym sosem serowo-kurkowym z makaronem, najlepiej typu penne.

JAK MROZIĆ GRZYBY?

Do mrożenia nadają się praktycznie wszystkie grzyby leśne. Muszą być jednak młode i zdrowe. Przed zamrożeniem bardzo dokładnie sprawdzam, czy nie są robaczywe. Następnie dokładnie je oczyszczam. Używam do tego pędzelka lub szorstkiej myjki do naczyń. Grzyby kroję na takie kawałki, jakie planuję używać przy gotowaniu - mogą to być plasterki, połówki lub ćwiartki. Przed zamrożeniem dobrze jest krótko grzyby obgotować lub obsmażyć, ale nie jest to wymagane. Jednak taki zabieg pozwoli nam na przechowywanie mrożonych grzybów dłużej - nawet do następnego sezonu. Po obgotowaniu grzyby odsączam i czekam, aż wystygną.

Przed zamrożeniem grzyby dzielę na porcje - takiej wielkości, jakiej planuję jednorazowo użyć. Najczęściej poszczególne porcje wkładam do osobnych foliowych woreczków.

Mrożonych grzybów, z których przyrządzam potrawy, nie muszę wcześniej rozmrażać. Można od razu je smażyć, dusić lub gotować.

JAK SUSZYĆ GRZYBY?

Istnieje kilka skutecznych metod suszenia grzybów. Wśród nich najstarsze - takie jak: nawlekanie plasterków grzybów na cienki sznurek, a następnie wywieszanie ich na słońcu bądź rozkładanie ich

na kratownicy na świeżym powietrzu. Wielu grzybiarzy do suszenia grzybów używa piekarnika. Ja robię to w temperaturze między 25 a 50 stopni Celsjusza z włączonym wentylatorem i uchylonymi drzwiczkami. Pokrojone grzyby układam na grubym papierze na blaszce. Jednocześnie suszę nawet 2-3 blachy. Co jakiś czas przewracam grzyby. Pamiętajmy, że w piekarniku łatwo jest je przypalić. Doskonałym rozwiązaniem może być użycie specjalnej suszarki do żywności, która dzięki prostej i niezawodnej obsłudze zadowoli każdego.

Susząc grzyby, warto pamiętać o zachowaniu kilku zasad. Najczęstszym błędem popełnianym przez ludzi, jest mycie grzybów przed ich suszeniem. Nie należy tego robić, ponieważ nasiąkają one dodatkowo wodą, na skutek czego proces suszenia trwa znacznie dłużej. Przed suszeniem czyszczę grzyby „na sucho” przy użyciu pędzelka lub szorstkiej gąbki do mycia naczyń. Grzyby nadające się do suszenia muszą być zdrowe, jędrne i świeże. Aby cieszyć się z leśnych zapasów przez cały rok, wysuszone już grzyby przekładam do słoików, dokładam do nich kilka listków laurowych i szczelnie zamykam. Zapas trzymam w ciemnym miejscu.



Fot. san.ta - Fotolia.com



Fot. czarny_bez - Fotolia.com



PASZTECIKI W CIEŚCIE PIWNYM

Składniki na ciasto:

- 4 szklanki mąki
- 2 kostki margaryny
- 1 szklanka piwa

Składniki na farsz:

- 500 g kiszzonej kapusty
- 50 g grzybów (najlepiej suszonych, leśnych)
- 2 średnie cebule
- 2 łyżeczki „jarzynki”
- oliwa lub masło
- liść laurowy
- ziele angielskie
- sól
- pieprz

Przygotowanie:

Kapustę kiszoną kroję, po czym gotuję w wodzie z dodatkiem „jarzynki”. Cebulę pokrojoną w kostkę smażę na maśle lub oliwie. Grzyby kroję w kostkę i dodaję do cebuli (leśne suszone wcześniej moczę i gotuję w osolonej wodzie). Wszystko razem mieszam i dodaję do ugotowanej, odcedzonej kapusty. Ze składników na ciasto dokładnie wyrabiam ciasto. Rozwałkuję je na grubość około 1/2 cm prostokątny placek. Rozkładam farsz, zwiąm dłuższe boki prostokąta w roladę, po czym kroję na paszteciki. Piekę je 15 minut w temperaturze 200 stopni, aż się ładnie zrumienią.



GOŁĄBKIE Z KASZĄ I GRZYBAMI

Składniki:

- 1 główka kapusty (najlepiej włoskiej)
- 3 woreczki kaszy jęczmiennej
- 1 cebula
- 1 marchewka
- 20 dag suszonych grzybów leśnych
- 3 łyżki masła
- 1 łyżka smalcu
- sól
- pieprz
- majeranek

Przygotowanie:

Kapustę wkładam do wrzącej osolonej wody. Stopniowo odrywam wierzchnie liście. Grzyby moczę około godziny, po czym kroję w kostkę. Cebulę siekam i smażę na maśle. Dodaję grzyby. Kaszę gotuję w osolonej wodzie. Studzę. Marchewkę ścieram na tarce i razem z grzybami dodaję do kaszy. Doprawiam farsz solą, pieprzem i majerankiem. Farsz wkładam na liście i zwiąm w gołąbki. Układam w naczyniu i zalewam bulionem. Piekę lub gotuję około godziny. Podaję z sosem pomidorowym lub pieczarkowym oraz świeżym pieczywem.



SOS Tatarsko-Miodowy

Składniki:

- 1 stoik gęstego majonezu (400 ml),
- 1 duża kwaśna śmietana 18% (400 ml),
- 1 stoik 400 ml marynowanych podgrzybków,
- 1 stoik 400 ml korniszonów,
- 3 łyżeczki musztardy,
- 1,5 pełnej łyżeczki miodu,
- pieprz mielony do smaku,
- 3 łyżeczki ciepłej wody,
- zielenina; koperek lub pietruszka

Przygotowanie:

Miód rozpuszczam w ciepłej wodzie, następnie studzę. Odcedzam z zalewy grzybki (gdymy zalewa była „śluzowata” - przepłukuję grzybki zimną, przegotowaną wodą). Odcedzam korniszony. Kroję grzyby i korniszony w bardzo drobną kostkę. Objętościowo powinno być ich tyle, co śmietany i majonezu razem. Mieszam majonez, śmietanę i musztardę. Dokładam do mieszaniny grzyby i korniszony. Dokładnie mieszam. Doprawiam do smaku pieprzem i miodem. Na koniec mieszam z posiekaną zielenią.



KIEŁBASIANO-GRZYBOWY MIKS

Składniki:

- ok. 1 kg parzonej białej kielbasy,
- ok. 0,5 kg grzybów (najlepiej leśnych lub shii-take),
- 5 łyżek oleju,
- po 2 gałązki świeżego rozmarynu, tymianku, oregano, bazylii i majeranku,
- 1/2 łyżeczki mielonego czarnego pieprzu,
- 2-3 ząbki czosnku,
- 3 cebule

Przygotowanie:

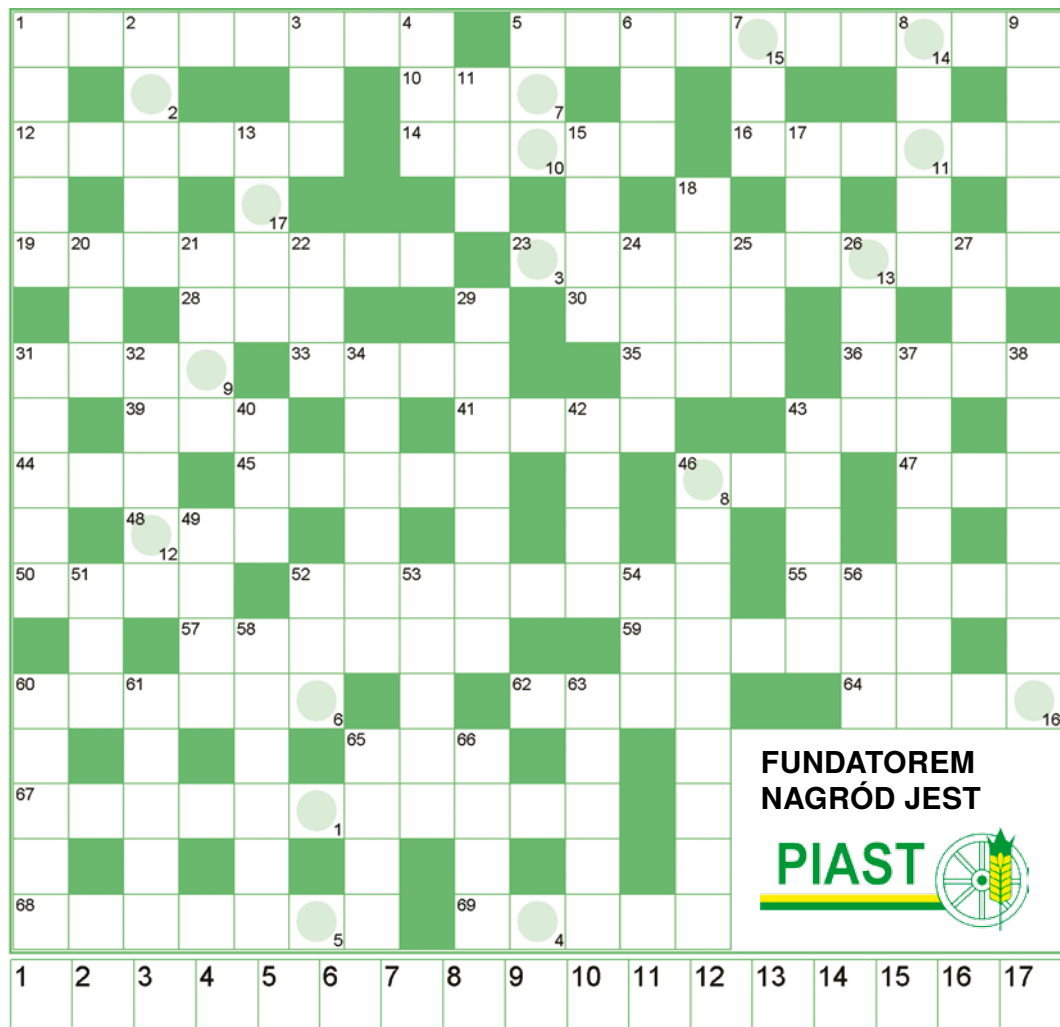
Kielbasę nacinam lub kroję na kilkucentymetrowe kawałki. Na oleju podsmażam cebulę, grzyby, zioła i ząbki czosnku. Do wysmarowanego oliwą naczynia żaroodpornego wkładam kielbasę i cebulę z grzybami. Piekę w nagrzanym piekarniku ok. 30-40 minut, aż kielbasa ładnie się przyrumieni. Podaję ze świeżym pieczywem.

wiescidladomu.pl/hotblog

Przepisy i porady kulinarne



Honorata Dmyterko



- POZIOMO:**
- 1) Groźna choroba buraków cukrowych.
 - 5) Leczy zwierzęta.
 - 10) Babiloński bóg nieba.
 - 12) Często o miedzę.
 - 14) Strefa, zona.
 - 16) Szlachetny metal.
 - 19) Podłogi stosowane w chlewniach.
 - 23) Są nimi lizyna i metionina.
 - 28) Protoplasta Rumuna.
 - 30) Grecki bóg wojny.
 - 31) Metropolia Azerów.
 - 33) Dawniej: w odwrotnym kierunku.
 - 35) Bydleniec.
 - 36) Prawy dopływ Noteci.
 - 39) Czeskie tak.
 - 41) Jedna z podstawowych prac polowych.
 - 43) Rumuński gazik.
 - 44) Talon na towary.
 - 45) Państwo w Himalajach z Katmandu.
 - 46) Remis szachowy.
 - 47) Wrodzony talent.
 - 48) Składany wachlarz japoński.
 - 50) Serce w talii.
 - 52) Miasto w Kanadzie.
 - 55) Złe przyzwyczajenie.
 - 57) Marian, grał w "Człowieku z żelaza".
 - 59) Gatunek dzikiej gęsi.
 - 60) Statek kosmiczny.
 - 62) Z Ndżamena.
 - 64) Decyduje o jakości plonu.
 - 65) Warzywo.
 - 67) Zakładany krowie na szyję lub nogę w celu umożliwienia przejścia na inną grupę albo wejścia do roboty udojowego.
 - 68) Unijne, dla rolników.
 - 69) Model opla.
- PIONOWO:**
- 1) Rzymski mąż stanu.
 - 2) Wincenty, działacz chłopski (1784-1945).
 - 3) Silny w dobrym piecu.
 - 4) Cyrk polodowcowy.
 - 5) Brat matki lub ojca.
 - 6) Skoczny płas.
 - 7) Brat Czecha i Lecha.
 - 8) Wydzielina kaszalota.
 - 9) Powieść Zegadłowicza.
 - 11) Komin wulkaniczny.
 - 13) Polska pieśń patriotyczna.
 - 15) Zabieg płucny.
 - 17) Głos króla zwierząt.
 - 18) Hiszpańskie imię żeńskie
 - 20) Miasto nad Biełą, stolica Baszkirii.
 - 21) Spec od pieców.
 - 22) Jedno u Polifema.
 - 24) Ozdobny krzew.
 - 25) Leci do kromki z dżemem.
 - 26) Zaskórnik.
 - 27) Z drzewami owocowymi.
 - 29) Duchowny katolicki.
 - 31) Roślina strączkowa.
 - 32) Łódź eskimoska.
 - 34) Ozimy lub ścierniskowy.
 - 37) Pies ratowniczy.
 - 38) Maszyna do uprawy gleby.
 - 40) Tytuł sztuki Witkacego.
 - 42) Grupa ras i odmian małych koni.
 - 43) Córka Zeusa, bogini mądrości.
 - 46) Wyrób masarski.
 - 49) Pseudonim gen. Rowckiego.
 - 51) Córka Kadmosa i Harmonii.
 - 52) W fidze razem z pasternakiem.
 - 53) Richard, b. prezydent USA.
 - 54) Oficer turecki.
 - 56) Dawna stolica górnej Birmy.
 - 58) Odwet, zemsta.
 - 60) Uczucie zażenowania.
 - 61) Indiańskie trofeum wojenne.
 - 63) Wyrażenie.
 - 65) Siódme wylwane.
 - 66) Zżera metale.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5
 Hasło: „Wiedza, doświadczenie, tradycja.” Nagrody otrzymują: Karol Dobaczewski, Serock; Marcin Balcerzak, Klonowice Stary; Kazimierz Kucio, Poizdów

KRZYŻÓWKA nr 6
 Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051.
 Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość**
 (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)
 Na rozwiązanie czekamy do 30.10.2017 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

Regulamin dostępny na stronie internetowej www.wiescirolnicze.pl.

do wygrania 3x



FUNDATOREM NAGRÓD JEST **PIAST**

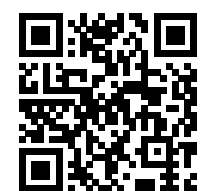
WIEŚCI ROLNICZE

OGÓLNOPOLSKI magazyn dla rolników

Czysta nas cała Polska!



NAKŁAD KONTROLOWANY **od 47.000 egz.**



Obudź w sobie mistrza!

STIHL®

 **Santander**
CONSUMER BANK

raty

RATY 0%¹ RRSO 0% RATY 0%¹ RRSO 0% RATY 0%¹ RRSO 0% RATY 0%¹ RRSO 0% RATY 0%¹

Regulamin promocji na www.stihl.pl

STIHL MS 170

74⁹⁰
x10 rat
749,-*



30,1 cm³ • 1,2 kW/1,6 KM • 4,1 kg**

STIHL MSA 120 CBO

129⁹⁰
x10 rat
1299,-*

wraz z akumulatorem
i ładowarką



2,5 kg***

STIHL MS 362

304⁹⁰
x10 rat
3049,-*



59,0 cm³ • 3,5 kW/4,8 KM • 5,6 kg**

* sugerowane ceny detaliczne
** ciężar bez prowadnicy i piły łańcuchowej
*** ciężar bez akumulatora,
z prowadnicą i piłą łańcuchową

¹ Dla kredytu na zakup towarów i usług, oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu dla propozycji 10x0%, zawartego na 10 miesięcy, wyliczenia dla przykładu reprezentatywnego na dzień 17.08.2017 r. są następujące: Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 0%; cena towaru 1000 zł; stała stopa oprocentowania kredytu 0%; całkowita kwota kredytu 1000 zł; całkowita kwota do zapłaty 1000 zł; całkowity koszt kredytu 0 zł; wysokość 10 równych rat miesięcznych 100 zł. Propozycja kredytu obowiązuje dla umów zawartych w terminie od dnia 16.09.2017 r. do dnia 30.11.2017 r.

Autoryzowany Dealer STIHL występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A.

O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na www.santanderconsumer.pl. Propozycja dostępna u wybranych Dealerów STIHL. Adresy na www.stihl.pl